

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poproszeni w K: 585

10248



symi  
mgr Lesz Wultrański

87-301 Brodnica

Brodnica

AK WSK

Wultrańska Lucja

z ul. Osmańska

ps. „Szarotka”

K: 585/585 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Wultanski a. Swcja.....

J: X-585/585 Pom.....

Brodnica 04 X - 155 X.....

I./1. Relacja k. 2 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 3 s. 1-4

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 3 s. 1-4

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 20 s. 1-23

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... J. Wultanski, "Wspomnienia ..." k. 21 s. 1-20

IV. Korespondencja

1.) J. Wultanski i jego z. Z. Gaspard, k. 4 s. 1-4

2.) Fundacji z. J. Wultanskiem k. 69 s. 1-73

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 7

VI. Fotografie dsiat i ikonografii

1/1. Relacja - Wultaniska Lucja:

1. Wultaniski Języ - informacja o działalności konspiracyjnej matki - Lucji Wultaniskiej z 13.10.1987 r., mpis, kopia k.1 s.1
2. Relacja o życiu i działalności Wultaniskiej Lucji autorstwa Jęzego Wultaniskiego - dot. wpływów 14.03.2001, mpis, k.1 s.2

Arch 36 57

1

Brodnica, 13 października 1987 r.

Szanowna Pani Profesor!

Niżej podaję szczegółowe dane biograf. mojej Matki:

Lucja Wultańska z domu Osmańska ur. 30 listopada 1904 roku w Brodnicy. w latach 1920-1923 pracowała w Starostwie Powiatowym Brodnickim, a w latach 1923-1929 w zakładzie fotograficznym. w roku 1929 wyszła za mąż za oficera WP Stanisława Wultańskiego /kawalera VM, uczestniczył w wojnie obronnej 1939 w stopniu majora, brał udział w bitwie nad Bzurą/. Od 1929 tj od chwili zamążpójścia pracy zawodowej nie podejmowała. Okupację spędziła w Brodnicy. Od 1943 do stycznia 1945 - do zajęcia Brodnicy przez wojska radzieckie - pracowała jako robotnica w fabryce ALROHA /przemysł spożywczy, dziś: Zakłady Mięsne w Brodnicy, ulica Piąski 11/. Latem 1944 roku zaprzysiężona została przez w. Zieleniewską. Utrzymała pseudonim "Szareotka". Stanowiły konspiracyjną trójkę: Władysława Zieleniewska, Lucja Wultańska, Krystyna Kozłowska. Pierwszym zadaniem, które miała wykonać moja Matka było zdobycie planów fabryki ALROHA - chodziło o ustalenie rozkładu pomieszczeń fabrycznych /hał produkcyjnych, korytarzy, magazynów, piwnic, schronów p/lot itp/ i ustalenie ich przydatności dla celów wojskowych. Plan taki został przez moją matkę zrobiony. Po aresztowaniu Wład. Zieleniewskiej akcji zaprzestano.

Podaję uczestników akcji ruchu oporu na terenie miasta Brodnicy: Stanisław Majcher, Jerzy Mendzion, Alfred Piskorski, Karol Szczepański, Tadeusz Lewandowski, Leszek Zdrojewski, Włodzimierz Bielawski, Witold Gaca, Antoni Sowiech, Nikodem Wiwatowski i jego żona Irena, Halina Gaca, Maria Zakrzewska, Wanda Cybulska. Lista oczywiście niepełna. Znam parę nazwisk osób, które podają, że uczestniczyły w okresie okupacji w ruchu oporu, ale ich zeznania nie zostały potwierdzone jako prawdziwe; twierdzą, że były nawet w obozie koncent. Stuthoff - nigdzie w ewidencji ich nie ma. W załączeniu przesyłam fotografie mojej matki.

Łączę wyrazy szacunku

mgr Jerzy Wultański

87-300 Brodnica

15/XI 87 Kowalska - Ozimska Ter. mię potwierdziła powyższą informację o matce J. Wultańskiej. Zmiana jej ale mi z konspiracji wysłała kartkę do J. Walt 17/XI 87

Wultańska Lucja /1904-1995/ ps. "Szarotka", członek AK Brodnica

Lucja Franciszka z domu Osmańska urodziła się w Brodnicy dnia 30 listopada 1904. Była córką Stanisława i Heleny z domu Ostrowicz-Jakubowskiej. Po przejęciu Pomorza przez władze polskie podjęła pracę w Starostwie Powiatowym Brodnickim /Lata 1920-1922/. Od 1922 do 1929 zatrudniona była w zakładzie fotograficznym Edwarda Osmańskiego w Brodnicy. Dnia 15 października 1929 roku wyszła za mąż za kapitana i adiutanta 67 Pułku Piechoty w Brodnicy Stanisława Wultańskiego /1936 awansował do stopnia majora/. Podczas okupacji nie podpisała niemieckiej listy narodowościowej. W roku 1943 otrzymała skierowanie do zakładów przemysłu spożywczego "ALROHA" w Brodnicy, gdzie jako robotnica pracowała aż do <sup>ich</sup>ewakuacji w połowie stycznia 1945 r. W roku 1944 wstąpiła w szeregi AK. Przyjęła pseudonim "Szarotka". Zaprzyiężona została przez Władysławę Zieleniewską. Po wojnie od 1945 roku działała w Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej w Brodnicy /uległ likwidacji 20 kwietnia 1949/. Zmarła w rodzinnym mieście 29 czerwca 1995 roku i na miejscowym parafialnym cmenterzu katolickim została pochowana.

1. Wykorzystano zachowane archiwalia rodzinne.
2. Jerzy Wultański "Aby pamięć o Nich nie zginęła" Brodnica 2000, s. 291-292.

Jerzy Wultański

Wpłynęło dnia 14.03.  
L.dz. 647 Pom 2001

II. Materiały uzupełniające relację - Wultańska  
Lucja:

1. Pismo gen. Wultańskiego do Fundacji z  
4. 12. 1938 - inf. o Lucji Wultańskiej - matka,  
mptS, oryg. k. 1 s. 1
2. Biogram Wultańskiej Lucji, [w:] Wultański  
J., Aby pamięć o nich nie zginęła, Brodwin  
2000, s. 291-292, kserokop. k. 1 s. 2-3
3. Biogram, Wultańska Lucja, [w:] Słowa  
biograficzne konspiracji pomorskiej 1939-1945,  
Toruń 2001, cz. 5, s. 148-149, kserokop. k. 1 s. 4

*mgr Jerzy Wultański*  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 BRODNICA 3  
tel. 312-88

Brodnica, dn. 4 grudnia 1998

Wpłynęło dnia 9. XII 98r.  
Ldz. 2245/454/98  
nr Pom

FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE AK  
87-100 T a r u ń  
ul. Wielkie Garbary 2

Szanowna Pani  
mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowska  
Wiceprezes Zarządu

Szanowna Pani!

Odpowiedziałam na pytania zawarte w liście z 1 bm dotyczące  
mojej śp Matki:

Lucja Franciszka Wultanska

nazwisko panienskie: Osmańska

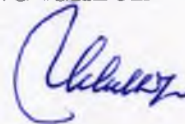
ojciec: Stanisław Joachim Osmański, mistrz stolarski

matka: Helena Zofia z d. Ostrowicz-Jakubowska

Śp. Lucja Wultańska zmarła w Brodnicy dnia 29 czerwca  
1995 roku. Była żoną majora Stanisława Wultańskiego, uczestnika  
wojny polsko-bolszewickiej i wojny obronnej 1939, kawalera Or-  
deru Wojennego VIRTUTI MILITARI kl. V.

Na łamach "Nowości" /nr 48 z dnia 26 lutego 1997/ z cy-  
klu "Pomorscy patroni placów i ulic" ukazał się mój artykuł  
poświęcony WŁADYSŁAWIE ZIELENIEWSKIEJ. Może zawiera on mało  
znane fakty z życia tej osoby, nie znajdujące się w ARCHIWUM.

Z poważaniem





## Lucja Wultańska

Lucja z Osmanskich Wultańska urodziła się w Brodnicy 30 listopada 1904 roku. Była córką Stanisława i Heleny z domu Ostrowicz-Jakubowskiej. Po przejęciu Pomorza przez władze polskie podjęła pracę w Starostwie Powiatowym Brodnickim (lata 1920-1922). Od 1922 do 1929 zatrudniona była w zakładzie fotograficznym Edwarda Osmańskiego w Brodnicy. Dnia 15 października 1929 roku wyszła za mąż za kapitana i adiutanta 67 Pułku Piechoty w Brodnicy Stanisława Wultańskiego. Podczas okupacji w roku 1943 otrzymała skierowanie do zakładów przemysłu spożywczego „ALROHA” w Brodnicy, gdzie pracowała jako robotnica aż do ich ewakuacji w połowie stycznia 1945 roku. W 1944 wstąpiła w szeregi Armii Krajowej. Przyjęła pseudonim „Szarotka”. Zaprzysiężona została przez Władysławę Zieleniewską. Po wojnie od 1945 roku działała w Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej w Brodnicy (uległ likwidacji 20 kwietnia 1949).



Legitymacja osobista.

Wultański Jerzy, Aby pamiętać o Warku<sup>291</sup>  
nie zapomina, Brodnica, 2000.



Słowa biograf. Konspiracyjny



**Wultańska Łucja** z d. Osmańska ps. „Szarotka” (1904–1995) Referat WSK Insp. Brodnica, 4 członkini sekcji łączności.

Urodzona 30 XI 1904 r. w Brodnicy; córka mistrza stolarskiego Stanisława i Heleny z d. Ostrowicz-Jakubowskiej. Skończyła Stadtschule. W latach 1920–1923 pracowała w charakterze registratorki w Starostwie Powiatowym w Brodnicy, potem w zakładzie fotograficznym Edwarda Osmańskiego. Od wyjścia za mąż w 1929 r. nie podejmowała pracy zawodowej. Interesowała się hafciarstwem. Jej prace w latach trzydziestych były eksponowane na wystawie zorganizowanej przez Rodzinę Wojskową

67 pułku piechoty w Brodnicy.

Podczas okupacji mieszkała w Brodnicy. Nie podpisała wniosku o wpis na niemiecką listę narodowościową. Od pierwszych miesięcy okupacji zaangażo-

Pamięć Skerskiej 1939-1945, Tom 2001, w. 5

wana była w organizowanie samopomocy. W tym zakresie współdziałała z Anną Berezewską, Aleksandrem Kruszczyńskim, Magdaleną Piskorską. Łącznikiem był m.in. Jerzy Wultański (syn), którego zaangażowała do roznoszenia paczek z żywnością, polskimi książkami i wykonywanymi własnoręcznie zabawkami. W 1943 r. została skierowana przez niemiecki urząd pracy do zakładów przemysłu spożywczego „Alroha” w Brodnicy. Jako robotnica pracowała tu do połowy stycznia 1945 r. (ewakuacja zakładu). Do Armii Krajowej w 1943 r. zaprzysięgła ją pod ps. „Szarotka” Władysława Zieleniewska ps. „Darniana”, kierowniczka Referatu WSK Insp. Brodnica. Jako łączniczka i punkt kontaktowy była podkomendną Wandy Cybulskiej ps. „Adi”, od sierpnia 1943 r. kierowniczką sekcji łączności Referatu WSK Insp. Brodnica. Stanowiła dla Elżbiety Kudajewskiej (zam. Naskręt) ps. „Złota” punkt łączności konspiracyjnej. Łucja W. przekazywała „Złotej” łączniczce i kurierce W. Zieleniewskiej pocztę konspiracyjną. Była też obecna u W. Cybulskiej przy zaprzysiężeniu E. Kudajewskiej w listopadzie 1943 r. Sporządziła, na polecenie władz konspiracyjnych, plan fabryki „Alroha”. Po aresztowaniu W. Zieleniewskiej i W. Cybulskiej w 1945 r. zaprzestała działalności konspiracyjnej.

Od 1945 r. działała w Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej w Brodnicy do jego likwidacji dn. 20 IV 1945 r. Interesowała się malarstwem (akwarela) i hafciarstwem. Jej prace Miejska i Rejonowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy wystawiała w 1992 r. Zmarła w Brodnicy 29 VI 1995 r. i została pochowana na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Z małżeństwa zawartego w 1929 r. w Brodnicy miała syna Jerzego.

Mąż Stanisław Wultański (1896–1972) w 1929 r. (data zawarcia związku małżeńskiego 15 X 1929 r.) był kpt. i adiutantem 67 pp w Brodnicy, należał do POW. W wojnie polsko-bolszewickiej uczestniczył jako dowódca 9 kompanii strzeleckiej stacjonującego w Białej Podlaskiej 34 pp. Od maja 1939 r. organizował Batalion Obrony Narodowej „Żnin” i jako jego dowódca walczył pod Bzurą. Od 19 XI 1939 r. do maja 1945 r. przebywał w obozach jenieckich (nr jeniecki 369/II A) – Oflagi II A Prenzlau, II E Neubrandenburg, II D Gross-Born Rederitz, Gross-Born Westfalenhof, a po ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. w Sandbostel pod Bremą w Stalagu X B. Do Brodnicy wrócił, po leczeniu, 29 VI 1947 r.

Odznaczony: Srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari (1921 r.), Krzyżem Walecznych (czterokrotnie 1921 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1939), Srebrnym Medalem Zasłużony na Polu Chwały (pośmiertnie 1974 r.) i innymi.

APAK: Kartoteka Insp. Brodnica, T.: Wultańska Ł., Kudajewska-Naskręt E.; Wultański J., *Aby pamiętać o nich nie zginęła, regionalny słownik biograficzny*, Brodnica 2000, s. 280–290, 291–292; tenże, *Brodnickie nekropolie*, Brodnica 2001, s. 128–134; archiwum syna Wultańskiego J.

Elżbieta Skerska



## II. Materiały uzupełniające relacje:

1. List Józefa Wultanińskiego do Fundacji  
z 4. 12. 1998 r., mpis-oryg. k. 1 s. 1
2. Wultanski J. - biogram Lucji Wultaniskiej  
[w:] Wultanski J., Aby pamięć o nich nie  
zginęła, Brodnica, 2000 r. str. 291-292 k. 1 s. 2-3
3. Skerska E., Wultaniska Lucja, [w:] „S.B.K.P. 1939-1945”,  
pod red. Elżbiety Skerskiej, Toruń 2001, cz. 5, s. 148-149.  
k. 2 s. 4-5

III/1. Materiały dotyczące rodziny Wultaińskiej  
Lugji:

1. art. Wultaińskiego Jerzego (syna), Ziemia  
Michałowska, nr 17 (50) z 27.03.1992:  
„W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej,  
„Wrzesień 1939 we wspomnieniach”, „Z prasy  
międzywojennej”, kserokop. oryg. k. 15, 1-2
2. art. „Nowa książka Jerzego Wultaińskiego,  
Ziemia Michałowska, nr 3 (181) z 1998; k. 25.3-4  
Ziemia Michałowska nr 1 (215) z 2001,  
kserokop.
3. Chwiłkowski J., Życie rodziny Wultaińskich  
wpisane w ceremonie i zwyczaje wojskowe,  
Brodnica 2004, s. 1-50 (brożura = bibli.  
FAPA 8)

## W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej

Na początku października br przewidziane są w Brodnicy dwie uroczystości poświęcone żołnierzom AK.

Pierwsza z nich – akademie – odbędzie się w dniu 2 października w auli Zespołu Szkół Zawodowych przy ulicy Mazurskiej 28. W programie przewidziano: dekorację weteranów AK odznaczeniami państwowymi, odczyt mgr Kaliny Antonowicz na temat "Działalność AK na Pomorzu" (ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Michałowskiej i Lubawskiej) oraz część artystyczną – recytacje i występ chóru – w wykonaniu uczennic I Liceum

Ogólnokształcącego w Brodnicy.

Początek akademii o godz. 11<sup>00</sup>.

\*\*\*

Drużga uroczystość odbędzie się dnia 4 października br na placu przed kościołem o.o. franciszkanów przy ulicy Sądowej. Odsłonięty zostanie pomnik poświęcony żołnierzom AK, harcerzom "Szarych Szeregów" oraz działaczom z nimi związanych z terenu brodnickiego i nowomiejskiego.

Ksiądz biskup odprawi połową mszę świętą i wygłosi okolicznościową homilię, a śpiewać będzie chór "Harmonia" z Nowomiejskiego Domu Kultury

w Nowym Mieście Lubawskim.

Na ceremonię przybędzie Wojewoda, delegacja Ziemi Lubawskiej, reprezentanci różnych środowisk AK w Polsce oraz przedstawiciele władz wojskowych, orkiestra wojskowa i kompania brodnickiej jednostki z poczem sztandarowym. Przewidziany jest też liczny udział młodzieży, a zwłaszcza członków ZHP.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 12<sup>00</sup>.

Jerzy Wultański



Wpłynęło dnia  
Ldz. 3526 / 3 / 99

# ZIEMIA MICHAŁOWSKA

BRODNICA - GÓRZNO - JABŁONOWO

Nr 17 (50)

27 września 1992 r.

cena 2500 zł

17

W numerze:

- Bezrobocie
- Teatry uliczne
- Sensacje brodnickie
- Co nam grozi

## Wrzesień 1939 we wspomnieniach

Początek wojny zastał mnie w Żninie, miasteczku powiatowym w województwie poznańskim.

Rano 1 września 1939 udałem się wraz z członkami innych rodzin wojskowych do Bydgoszczy, gdzie podstawiono pociąg ewakuacyjny. Tam przeżyłem pierwszy nalot samolotów nieprzyjacielskich, które często towarzyszyły nam podczas tygodniowej podróży na wschód. Trasa wiodła z Bydgoszczy przez Toruń, Warszawę, Lublin, Bełzec, Rawę Ruską, Lwów do Radziwiłłowa. Było to małe miasteczko niedaleko Równego, zamieszkałe przez Polaków, Ukraińców, a przede wszystkim Żydów.

Chociaż Radziwiłłów leżał daleko od linii frontu, byłem świadkiem licznych nalotów bombowych, obserwowałem też wycofującą się na południe większą polską jednostkę pancerną. Żyłem, tak jak wielu innych rodaków nadzieją, że wschodnie tereny Rzeczypospolitej staną się ostoją dalszego oporu naszych wojsk.

Sytuację zmieniła realizacja paktu Ribbentrop-Mołotow – nastąpił rozbiór Polski przez dwie totalitarne potęgi "brunatną" i "czerwoną". Tereny wschodnie dostały się pod panowanie sowieckie.

W dniu 17 września 1939 oddziały te nie zdążyły jeszcze wkroczyć do leżącego dalej od granicy Radziwiłłowa, ale wówczas utworzyły się grupy uzbrojonych dywersan-

tów z czerwonymi opaskami, które usiłowały likwidować obecność polską na tych terenach (administrację, policję, rozproszone małe pododdziały WP).

Po kilku dniach do miasteczka wkroczyły sowieckie wojska: broń pancerna, zmotoryzowana piechota, kawaleria.

Pierwsze zmiany dokonane przez "czerwonego" okupanta nie były dotkliwie: przesunięto wskazówki zegara o dwie godziny oraz wprowadzono do obiegu walutę sowiecką w relacji 1 złoty = 1 rubel, 1 grosz = 1 kopiejka. Później zmuszono ludność do wywieszania flag "państwa robotników i chłopów". Żałosny był to widok – z polskich chorągwi usunięto górną, białą część zostawiając wąski, nieproporcjonalny do całości pas czerwony.

Stopniowo zwiększały się represje: rewizje w mieszkaniach, szukanie i zajmowanie kwater w domach prywatnych, konfiskaty, aresztowania. Często wówczas słyszeliśmy od najeźdźców zdania rozpoczynające się od słów "Pany Polaczki", a kończące się stwierdzeniem, że nas nie zabiją, ponieważ sami "pozdychamy".

W tym czasie w ramach umowy dwóch zaborców dokonywano wymiany: Sowietci przekazywali Niemcom Polaków zamieszkałych na terenach zajętych przez wojska hitlerowskie. Niemcy "rewanżowali" się przekazując naszych rodaków ze wschodnich te-

renów Rzeczypospolitej. Tak ostatnim transportem odjechałem na zachód. Podróż trwała trzy tygodnie i odbywała się trasą okrężną (wysadzone lub uszkodzone mosty) przez Lwów, Lublin, Puławę, Kielce, Katowice, Poznań do Bydgoszczy. Stąd każdy jechał w swoim kierunku – ja do Brodnicy pociągiem do Torunia Głównego, łódką przez Wisłę, pociągiem z Torunia-Miasta do Jabłonowa (wiadukt był zniszczony), a stąd do rodzinnego miasta. Na dworcu kolejowym zamiast znajomego napisu "BRODNICA" zobaczyłem "STRASBURG (WESTPR)."

Dziwnie obraca się koło historii... Latem 1941 roku, po najeździe wojsk hitlerowskich na dawnego "sojusznika" przywieziono do obozu w Brodnicy jeńców sowieckich. Wycieńczeni, źle traktowani, bez pożywienia, jedli oni trawę porastającą część obozu, oraz w zasięgu ich ręki poza drutami kolczastymi, którymi otoczony był ten obóz. Takie były losy przyjaźni "brunatnych panów" z "czerwonymi".

Chociaż od tych wydarzeń minęło wiele lat, pozostaną one w pamięci na zawsze. Odzywają na nowo zwłaszcza w miesiącu złotej polskiej jesieni – wrześniu.

**Jerzy Wultański**

## Z prasy międzywojennej

"Ziemia Michałowska" w numerze 108 z dnia 19 września 1937 roku pisała:

"Brodnicki Hufiec Harcerek i Harcerzy rozpoczyna znowu swój rok wyszkoleniowy. W sobotę, dnia 18 bm (września 1937 r. – przypis JW) o godz. 17<sup>30</sup> wyrusza Hufiec Harcerski żeński i męski przez miasto do przy-

stani harcerek na wspólne ognisko. W niedzielę zaś o godz. 8<sup>15</sup> wspólna msza św. w farze, po czym przed pomnikiem poległych przemarsz, a następnie hufiec męski uda się na stadion, gdzie odbędą się zawody lekkoatletyczne i gier sportowych wszystkich bez wyjątku harcerzy. Wstęp na stadion przed południem (zawody harcerek do lat 18) i po południu (harcerzy starszych) oczywiście w imię rozwoju i szerzenia powszechności sportu – bezpłatnie.

Przy czym zawody te są o tyle ciekawe od innych, że nie robią pokazu z kilkoma tylko najlepszymi lekkoatletami, lecz cała nasza szara bracia harcerek – od najmłodszych do najstarszych spróbuje jakie wyniki osiągnąć. Nie trzeba bowiem Polsce garstki rekordzistów, lecz trza jej dać niezliczone zastępy zdrowej na duszy i ciele młodzieży."

wyszperał:

**Jerzy Wultański**

Diema Michetowska, Geseta Brodnicka (miejscu)

m 2/181 (marzec 1998)

### Nowa książka Jerzego Wultańskiego

Ukazała się nowa książka Jerzego Wultańskiego pod tytułem: „Historia ewangelicyzmu brodnickiego”. Podano w niej dzieje reformacji w Brodnicy, wiadomości o miejscach modlitw, opisano cmentarze, obiekty niesakralne, świątynię ewangelicką spełniającą obecnie rolę katolickiego kościoła szkolnego oraz omówiono placówki oświatowe. Obszerniej przedstawiono sylwetki Erazma Glicznera i Anny Wazówny. Ponadto zamieszczono poczet duchownych ewangelickich w Brodnicy od 1551 do 1945. Jeden rozdział poświęcono parafii ewangelickiej w Rypinie, ponieważ do niej obecnie należą brodnicy luteranie. W roku bieżącym obchodzi ona dwie uroczystości: 110 rocznicę poświęcenia kościoła oraz 60-lecie erygowania odrębnej rypińskiej parafii. Praca zawiera około 120 reprodukcji i indeks ponad 200 nazwisk.

Jest to już szosta z kolei książka Jerzego Wultańskiego. Dotychczas ukazały się: „67 Pułk Piechoty” (1992), „Z przeszłości Brodnicy” (1993), „Kościoł ewangelicki w Brodnicy” (1995), „Śladami dawnej Brodnicy” (1995) oraz „Dzieje Szkoły Rolniczej w Brodnicy” (1997).

Powyższą pozycję można nabyć w Firmie „Multi” ul. Strzelecka 6, w Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz podziemiach zamkowych przy Wieży Zamkowej (Muzeum) przy ulicy Zamkowej.

(red)

Ja już wier

Wyrwał

Mysłisz, że prze

szczę

Obciałś mi n

Zastana

Ty jesteś ki

\*

Dziś by

Wczamy cie

Czarne kwiaty, któ

Dziś operowanc

Zapomnieli o ni

Wśród znienawidzan

i poduszki, znad któ

słodki zapac

\*\*

Gdy bęc

Pewnie bę

Już nie wyskoc

Już się ni

Spadne i roztrzaskam

3

Ziemia Michałowska. Gazeta Brodnicka,  
Styczeń 2001. Nr 1/215  
Miejski Miejski Kulturalno - Społeczny.

## Nowa książka Jerzego Wultańskiego O brodnickich cmentarzach

- We wrześniu ubiegłego roku zapowiedział Pan kolejną książkę w swoim bogatym dorobku, przypomnijmy więc czytelnikom wcześniejsze tytuły: „67 pułk piechoty”, „Z przeszłości Brodnicy”, „Kościół ewangelicki w Brodnicy”, „Śladami dawnej Brodnicy”, „Dzieje Szkoły Rolniczej w Brodnicy”, „Historia ewangelicyzmu brodnickiego”, „Z dziejów brodnickiego harcerstwa”, „Aby pamięć o nich nie zaginęła”. Co więc zostało jeszcze do zaproponowania Pańskim czytelnikom?

- Myślę, że historia naszego miasta dostarcza niewyczerpanych tematów dla badacza i historyka. Tym razem zająłem się brodnickimi cmentarzami, a książka nosi tytuł „Nekropolie Brodnicy”.

- Jaki cel przyświecał Pańskiej pracy? Czy także ten, że „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie?”

- Oczywiście, bo „za bramą wielkiej ciszy”, jak nazywał „swój” cmentarz powązkowski Jerzy Waldorff, pozostawia się wspomnienia i uczucia, do których powinno się powracać nie tylko podczas Święta Zmarłych. Brodnickie cmentarze zasługują na pamięć i ochronę. Są historycznym świadectwem kultury, a zabytkowe nagrobki oraz kamienne rzeźby na cmentarzu parafialnym powinny być chronione i odrestaurowywane. Uważam, że nie powinno się zapominać także o miejscach, które kiedyś były cmentarzami, na przykład o cmentarzyku karbowskim, gdzie grzebano m.in., zmarłych we wsi i majątku Karbowo, protestantów. Poza tym, czy nie warto zastanawiać się nad tym, kto pierwszy przekraczał bramę każdego z brodnickich cmentarzy jako ostatnią na ziemi, kim był, jak mogło wyglądać jego życie? Kto w ogóle został tam pochowany?

- O których cmentarzach opowiada Pana książka?

- Zdecydowałem się opisać trzy: nieistniejący już ewangelicki, założony w 1798 r., katolicki, założony w 1805 r. oraz wojskowy z 1914 r.

- Przeglądając pierwszy rozdział pt. „Brodnickie cmentarze dawniej i dziś”, widzę, że lektura zapowiada się interesująco?

- Mam taką nadzieję. Tekst został wzbogacony mapkami, planami, kopiami dokumentów, rysunkami R. Birholza i J. F. Steinera oraz starymi i nowymi fotografiami, których wykonanie zawdzięczam m.in. mojej żonie. Książka powstała w oparciu o różne archiwa, opracowanie S. Bizana, dotyczące walk niepodległościowych Brodnicy i powiatu, materiały biura parafialnego oraz własne. Nie korzystałem z wcześniejszych opracowań o brodnickich cmentarzach, bo takie po prostu nie istnieją. Zdradzę jedną z ciekawostek, a mianowicie, że na cmentarzu katolickim w 1943 roku pochowano włoskich żołnierzy. Gdzie znajduje się dowód tego zdarzenia? Od niedawna istnieje tablica z nazwiskiem Marino Marini, o czym mogą się przekonać czytelnicy, którzy sięgną po „Nekropolie”. Książka jest zakończona indeksem nazwisk zmarłych, pochowanych na brodnickich cmentarzach. Mam nadzieję, że ten wykaz zaciekawi niektórych brodniczian. Znajdą w nim wiele godnych uwagi postaci z przeszłości naszego miasta oraz dokładną informację o tym, gdzie spoczywają.

- Kiedy książka znajdzie się w księgarni?

- Już niedługo, w pierwszym półroczu tego roku.

- Dziękuję za rozmowę

- Dziękuję.

Rozmawiała H. Siekierska



III / 1. Materiały dotyczące rodziny Wultaniska  
Luga.

1. Wultaniski Języ - artyleria mt. II wojny  
Światowej - [w:], "Ziemia Michotowska"  
nr 17/1992 r. str. 7 i 9 k. 3 s. 1-3
2. Sielwerska H., Nowa książka  
Jęzego Wultaniskiego [w:], "Ziemia  
Michotowska" nr 1/2001 str. 10 k. 1 s. 4

III/3. Materiały dotyczące okupacji zebrane  
przez Jeneza Wultaniskiego - syme Szwjci:

1. Pismo J. Wultaniskiego z 4.10.1988  
do E. Zawackiej - nt. organizowania samopo-  
mocy społ. w Brodnicy, mpis, oryg. k. 2 s. 1-2
2. art. Offiersko-Tempsko J., Tragedia pokrzydło-  
wiska, Farmacja Polska, nr 5/1988, s. 303-306,  
kserokop. k. 2 s. 3-4
3. art. Wultaniski J., biogramy: Józef Szalke,  
Ziemia Michalowska, nr 4(218) z 2001, kserkop. k. 1 s. 5
4. art. Wultaniski J., Farmaceta Alfons Jo-  
maszewski, Ziemia Michalowska, nr 3/2001,  
kserokop. k. 2 s. 6-7
5. art. Wultaniski J., Kruzymki - miejsce tra-  
gedii w r. 1945 mpis oraz opublikowany  
w Ziemi Michalowskiej nr 3/2002, mpis +  
kserokop. oryg. k. 3 s. 8-10
6. Uwagi Jeneza Wultaniskiego do życiorysu  
Feliksa Wróblewskiego; art. F. Wróblewski,  
Ziemia Michalowska, 1/11 2003 s. 11 k. 1 s. 11-12
7. Wultaniski J., biogram Stanisławy  
Mitobędzkiej, mpis kop. k. 2 s. 13-14
8. Pismo do Fundacji z 2.06.2005 wraz  
z art. pt. "Leśmicy Alfons Beyer", Ziemia  
Michalowska, nr 2/2005 k. 1 s. 15-16
9. Wultaniski J., biogram - Kazimierz Antoszewski,  
mpis kop. k. 2 s. 17-18
10. Wultaniski J., biogram Józef Szalke, Ziemia  
Michalowska nr 3/2010 i nr 4/2010, oryg. k. 2 s. 19-21
11. Wultaniski J. "Jan Szymkiewicz...", Ziemia  
Michalowska, nr 3/2010, s. 13 k. 2 s. 22-23

Brodnica, 1988.10.04

ARCHIWUM

Elżbiety Szatkowskiej

K-585/Pau-1/88

data 10-88

Szanowna Pani Profesor!

Przyjaciel mój, pan Karel Szczepański z Brodnicy, przyka-  
zał mi wiadomość, że Pani Profesor zbiera informacje dotyczące  
samopomocy społecznej w okresie okupacji.

Pewien wycinek tej pracy, który jest mi znany, postaram  
się niżej przedstawić.

Do osób, które takiej pomocy udzielały należą:

- ✓ 1 pani Magdalena Piskerska z Brodnicy,
- ✓ 2 pan Aleksander Kruszczyński z Brodnicy,
- ✓ 3 pani Anna Boreżewska z Brodnicy,
- ✓ 4 pani Lueja Wultańska z Brodnicy.

1/ Pani Magdalena Piskerska udzielała pomocy w różnych  
dziedzinach; przez cały okres okupacji.

2/ Aleksander Kruszczyński /przed wojną dyrektor Komunal-  
nej Kasy Oszczędności w Brodnicy, działacz harcerski i społecz-  
ny, w latach 1937-1939 komendant brodnickiego hufca ZHP; nie  
żyje/ udzielał pomocy, głównie żywnościowej. Korzystali z niej:

- a. p. Leokadia Grzeska /mąż Ludwik Grzeski był przed  
wojną działaczem harcerskim w Brodnicy/,
- b. p. Stefania Szatkowska z Brodnicy,
- c. rodzina Dymków z Brodnicy /najstarszy syn Wiesław  
Dymek przez pewien czas korzystał z bezpłatnych  
i "bezkartkowych" opiódów.

3/ Anna Boreżewska /mąż Walerian Boreżewski nauczyciel  
w Brodnicy, zamordowany przez hitlerowców jesienią 1939 roku/  
udzielała pomocy: /obecnie już nie żyje/

- a. p. Schelastyce Komera /mąż Jan Komera, nauczyciel  
zamordowany przez hitlerowców jesienią 1939; miała  
na utrzymaniu 8-mero /lub 9-mero/ dzieci, najład-  
sze uredziła się już po śmierci ojca/, otrzymywała  
pomoc finansową i żywność,
- b. p. Kazimierze Ożga /mąż nieuleczalnie chory, na  
utrzymaniu syn i córka/, otrzymywała pomoc finan-  
sową i żywność,
- c. pani Stefania Szatkowska dostawała żywność.

4/ Pani Lueja Wultańska z Brodnicy /mąż Stanisław Wultań-  
ski, major WP, po bitwie nad Bzurą dostał się do niewoli; matka  
niżej podpisanego. Z jej pomocy korzystały następujące osoby:

- a. pani Włodarczakowa z Brednicy /mąż Feliks Włodarczak plut. 67 pp, w czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, poległ w bitwie pod Monte Cassino; 4-re dzieci/ strzymywała żywność oraz dla najbliższych dzieci zabawki robione własnoręcznie przez panią L. Wultańską; w rozdziale brałem bezpośredni udział,
- b. pani Przekopowiczewa z Brednicy /mąż Władysław Przekopowicz plut. 67 pp, poległ we wrześniu 1939; na utrzymaniu dwoje małych dzieci/ - pomoc jak wyżej. W przenieszeniu i rozdzielaniu brałem udział,
- c. pani Józefa Malicka /mąż Klemens Malicki, dr, dyrektor gimnazjum w okresie międzywojennym, zamordowany przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym/ pomoc żywnościowa; mieszkała w Brednicy,
- d. pan Jan Jasiński /po powrocie z obozu był w trudnej sytuacji, na utrzymaniu 3- lub 4 dzieci/, pomoc żywnościowa oraz zabawki/. W rozdziale brałem udział. Mieszkał w Brednicy.
- e. pani Anna Czerniakowska /w domu mąż oraz trzy córki i syn/ pomoc żywnościowa oraz dostarczanie polskich książek; wszyscy mieszkali w Brednicy,
- f. pani Anna Plejerewa /mąż Wiktor kapitan 67pp, internowany w Szwajcarii/ pomoc żywnościowa.
- g. pani Stefania Szatkowska z Brednicy ukrywała męża Hipelita Szatkowskiego oraz dwóch synów - Jerzego i Stefana. Posiadała polską kartę żywnościową jedynie dla siebie - pomoc żywnościowa była konieczna. Brałem udział w przekazywaniu żywności od p. Aleksandra Kruszczyńskiego oraz matki mojej. Kiedy zamieszkaliśmy piętro niżej /ul. Hallera 6, obecnie ul. Swierczewskiego/ ukrywający się - przede mną się "ujawnili", od tego czasu załatwiałem im w miarę moich możliwości różne inne sprawy; razem słuchaliśmy audycji radiowych - mimo zakazu władz niemieckich - radio było w ich posiadaniu. Napewno pomoc społeczna zataczała znacznie szersze kręgi, ale ja starałem się przedstawić to głównie, co było mi dobrze znane.

*Wspomnieliśmy o tym -  
tylko - do zaskakiwania  
innymk - czasem*

Z poważaniem

*Wł. Wł. 720*

stapo, wspomaganie przez agentów — niemieckich mieszkanców miasta, doprowadziło do aresztowania ponad 70 osób w dniach 2 i 3 stycznia 1945 r. Aresztowane zostały przede wszystkim członkinie „PCK”, przeważnie pielęgniarki, wśród nich także Franciszka Ozimimowa, pracownica apteki brodnickiej i Mirosława Karbowska, studentka farmacji zatrudniona w mleczarni w Bobrowie. Uwieszona została też członkinie innych zespołów brodnickiej Wojskowej Służby Kobiet, łączniczki i kurierki. Z mężczyzn aresztowano lekarzy: Nikodema Wiewatowskiego i Czesława Gacę, poza tym F. Järzembowskiego, drogerzystę Henryka Sitniewskiego (ps. Zygmunt) — pracownika apteki w Nowym Mieście i innych, Sitniewskiego go zabrano po rewizji w jego domu i zameczono go na śmierć podczas przesłuchiwania. Wśród zatrzymanych była również pielęgniarka Maria Synpiewska pracująca razem z Sitniewskim. Wszystkich zamknięto w więzieniu w Brodnicy. Niemiec dr Schwamm, dyrektor szpitala brodnickiego, został po krótkim śledztwie rozstrzelany.

Śledztwo było prowadzone z okrucieństwem i morderczą wściekłością. Wiesci o tym dochodziły do nas od strażników więziennych, wśród których byli Polacy. Niezłomną postawę w zachowaniu tajemnicy kilka osób przypłaciło męczeńską śmiercią. Cała ludność polska była wstrząśnięta tą tragedią.

A tymczasem hitlerowcy w panice zaczęli uciekać z miasta, gdyż ruszyła ofensywa. W dniu 18 stycznia o świcie ewakuowano z więzienia większość aresztantów. Całą ich kolumnę wywieziono koleją do Bydgoszczy. Stamtąd wraz z więźniami z całego Pomorza, w liczbie około pięciuset osób, pędzono ich pieszo na zachód. Ludzie mówili, że zostali oni wkrótce zgładzeni w lasach nakielskich; w każdym razie ślad po nich zupełnie zaginął. Poszukiwania rozpracowanych rodzin prowadzone później przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż potwierdziły pogłoskę, że wszyscy z transportu zostali rozstrzelani.

Tak oto tragicznie zginęło w przededniu wyzwolenia, nie doczekawszy się wolnej Ojczyzny, wielu młodych, ofiarnych ludzi. Już bowiem 22 stycznia 1945 r. Brodnica była wolna.

Przez wiele lat tragedia pokrzydowska oslonięta była tajemnicą, ale pamięć o niej trwała w zbolalych sercach rodzin zamordowanych. Już dawno pragnęłam napisać te wspomnienia i w ten sposób uczcić pamięć koleżanek i kolegów, którzy tak dobrze znalam, a którzy nie mieli szczęścia, aby życie w wyzwolonej Ojczyźnie, o którą tak bohatersko walczyli, stało się ich udziałem. Dopiero lata siedemdziesiąte przyniosły szereg publikacji na temat ruchu oporu na Pomorzu Gdańskim. W 1982 r. ukazało się szczegółowe i udokumentowane opracowanie dzieł brodnickiej AK p. Elżbiety Zawackiej. Autorka napisała, że celem jej publikacji była „chęć uczczenia pionierskiej służby brodniczank, okupionej najwyższą ceną. Służba ich to przecież godna kontynuacja pięknych, patriotycznych tradycji mieszkanców Ziemi Michałowskiej, ich walk o niepodległość z lat powstania narodowych”.

Pamięci bohaterskich członków AK, których groby są niezamane, poświęcona jest tablica wmurowana przed kilku laty na cmentarzu brodnickim z wyszczególnieniem kilkunastu nazwisk, a także skromna tabliczka na budynku szpitala. Również na cmentarzu w Pokrzydowie na zbiorowej mogile znajduje się nagrobek, na którym wyrzyto nazwiska 17 mieszkanców wsi zamordowanych w grudniu 1944 r. wraz z napisem: „Ślodko i zaszczytne jest umrzeć za Ojczyznę”.

Opracował do druku  
Doc. dr hab. Witold Włodzimierz Głowacki

Adres autorki: ul. Paderewskiego 32, 87-300 Brodnica.

IZABELA Templeska

DAR KRWI — DAREM SERGA

WSPOMNIENIA FARMACEUTOW Z LAT 1939—1945

Farmacja Polska m 5/1988, opr. IJA

MGR FARM. IZABELA OFFIERSKA-TEMPESKA

TRAGEDIA POKRZYDOWSKA

Liczne filmy i artykuły w prasie, szczególnie w kwietniu — miesiącu pamięci narodowej, przypominają nam o koszmarnej nocy okupacyjnej. Minęło już tyle lat, patyną pokryły się tablice pamiątkowe, ale przed moimi oczyma jawią się zawsze jak świeże wspomnienia przeżytych ostatnich dni w Brodnicy przed wyzwoleniem spod okupacji hitlerowskiej. Dni tragiczne, gdyż zapisanych śmiercią dziesiątków członków zespołu sanitarnego Armii Krajowej Okręgu Pomorskiego, a wśród nich paru moich kolegów, bohaterskich farmaceutów, mieszkańców tego miasta.

Brodnica wcielona do litlerowskiej Rzeszy

Miasto nad Drwęcą — Brodnica, chlubiąca się wielowiekową historią, nie podawała się naciskom germanizacyjnym w czasie zaboru pruskiego. Przed wybuchem II wojny światowej Brodnica liczyła 11 tysięcy mieszkańców, a w tym było zaledwie kilka procent Niemców. W mieście tym znalazł się w 1937 r. bo urodzona i wychowana byłam w Poznaniu. Po ukończeniu studiów farmaceutycznych na Uniwersytecie Poznańskim w 1932 r. pracowałam przez trzy lata w firmie „Mgr Klawe — Towarzystwo Piżem. Chem.-Farmaceut.” w Warszawie. Wysłałam za mąż i wkrótce przyszli na świat dzieci — synek i córka.

Gdy przybyłam do Brodnicy, byłam oczarowana zyciem kulturalnym i towarzyskim tego małego miasta, w którym prym wiodła Szkoła Podchorążych przy 67 pułku piechoty. Pracowałam w aptece „Pod Oriem” w Ryńku, której właścicielem był apt. Józef Grosty. Niestety szczęście trwało krótko.

Dnia 23 sierpnia 1939 r. ogłoszono mobilizację. O świcie tego dnia delegacja spadkobierców drugiej apteki brodnickiej, Zygmunt Stankowski, poprosiła mnie o tymczasowe objęcie kierownictwa tej apteki, gdyż obaj pracujący tam magistrowie farmacji zostali zmobilizowani i wyjechali w nocy do swoich wojskowych jednostek sanitarnych. Pozostawiałam więc ciężko chorego na zapalenie opon mózgowych synka pod opieką męża i otworzyłam aptekę. W mieście panował popłoch, był to w dodatku dzień targowy i w aptece kłębiły się tłumy ludzi kupujących leki na zapas. Dzięki dobrze wprowadzonym w czynność apteki pracownikom: Alojzemu Tomaszewskiemu i Franciszce Ozimimowej, udało mi się opanować sytuację. Następnego dnia dotknęło mnie osobiste nieszczęście — umarł mój synek. Nie było jednak czasu na oddawanie się rozpacz. Po pośpiesznie urządzonym pogrzebie znów pochłonęła mnie praca apteczna.

Z chwilą wybuchu wojny postanowiliśmy się ewakuować. Wraz z rodziną na chłopskiej furce uciekałam z zagrożonej Brodnicy w kierunku wschodnim. Nie odjechalismy jednak daleko. Na wieś, że już 6 września Brodnica została zajęta przez wojska hitlerowskie, postanowiliśmy wracać.

Zastaliśmy nasze miasto wyludnione i jakby sparaliżowane terrorem wroga. Wielu obywateli członków Związku Zachodniego zostało aresztowanych przez Selbstschutz (formację złożoną z niemieckich Niemców), po czym rozstrzelano ich w lasach brodnickich. Był wśród nich znany aptekarz Józef Grosty, właściciel apteki „Pod Oriem”. Z początku obie brodnickie apteki były zamknięte. Wkrótce została otwarta do niemieckiego burmistrza, odzianego w mundur SA, który nakazał mi natychmiast otworzyć aptekę Stankowskich. Moje niesamowite uczucie osamotnienia w nowym niemieckim otoczeniu zładziło zgięciem się do pracy wymienionych już dawniejszych współpracowników. Dodam, że Alojzy Tomaszewski był pomocnikiem (asystentem) apłektarskim a Franciszka Ozimimowa, rodowita brodniczanka, z domu Karczewska, pracowała w czasie okupacji w aptece jako kasjerka.

Powoli wracali ludzie z ucieczki, lecz spadkobiercy apteki Stankowskiego pozostali w Warszawie. Pełniłam w aptece staty dyżur, a mój mąż z roczną córeczką nocował ze mną w dyżurce, na szczęście dobrze zabezpieczonej przed włamaniem.

Alboma - patry list  
2 28.09.2001 r. s. 10 s. 36 303

Po dwóch tygodniach względnej ciszy, przerywanej tylko przemarszami niemieckimi komisarzy (Treuhänder), gdanszczanin w mundurze SS. Chcąc wyясnić, że Brodnica została wcielona do Okręgu Gdańsk-Trusy Zachodnie. Nasz zwierzchnik pomiał nam, polskimi pracownikami, zmuszając nas do pracy nawet w nocy przy inwentaryzacji. Znajomość języka niemieckiego ułatwiła mi orientację w nowych przepisach, m.in. dotyczących receptury, lecz praca była ciężka i bardzo przykra.

Kapitulacja Warszawy przekreśliła już zupełnie nasze nikłe nadzieje na zwycięstwo i utwierdziła nas w przekonaniu, że czeka nas walka o przeżycie długotrwałej wojny. Tymczasem w obłożonej Warszawie powrócił do rodziny Franciszek Jazdzewski, pomocnik aptekarski, i zgłosił się do pracy. Za zgodą mojego komisarza zastąpił on mnie w aptece, a ja dzięki temu wyzwoląłem się od nielubianej pracy. Nie zgłosiłem się też pomimo wezwania do Urzędu Zdrowia, gdzie rejestrowano pracowników fachowych. W ten sposób udało mi się jakos szczęśliwie do końca okupacji nie ujawnić mojego zawodu ani wyższego wykształcenia. Stałem się jedynie świadkiem, obserwującym bacznie, co działo się w mieście.

W kwietniu 1940 r. gaulerier Albert Forster wizytując Brodnicę, przemianowaną już na Strassburg, określił ją jako stare niemieckie miasto, z którego muszą zniknąć wszelkie ślady polskości. Zabroniono używania języka polskiego, nawet w kościele nabożeństwa odbywały się odłą w języku niemieckim. Nasze małe dzieci musielimy przestrzegać, aby na ulicy nie odzywały się po polsku. Wkrótce nastąpiło masowe wywożenie inteligencji polskiej do obozów koncentracyjnych. Wiele nocy spędziłem bezsenne następując, kiedy przyjdzie kolej na mnie. Aresztowania trwały nieustannie, ja zaś byłem sama, gdyż mąż został wywieziony do pracy w Głęb Rzeczy. Wiele rodzin z miasta i okolicy przesiadło do Generalnej Guberni. Z Poznania wywieziono moją matkę i siostrę do Radomia. Jedyna pomoc, jaką mogłam im okazać, polegała na wysłaniu im żywności. Dzięki Polakom, którzy pracowali u nas na poczcie, udawało mi się nadawać niewielkie paczki zawierające tłuszcz, mięso i inne artykuły spożywcze i tym samym pomóc głodującej rodzinie. Matka moja jednak nie przeżyła poniewierki, zmarła w 1941 r. Wśród codziennej walki o przetrwanie i o zachowanie polskości w rodzinach miały coraz posępniejsze dni i tygodnie.

#### Sluzba zdrowia w ruchu oporu

Tymczasem już od zakończenia działań wojennych w 1939 r. rodacy zorganizowali ruch oporu. Powstały m.in. drużyny sanitarne składające się głównie z pracowników służby zdrowia, podlegające szefowi sanitarnemu sztabu inspektora Okręgu Pomorskiego, zwanego „Browar” — Brodnica. Zespoł Wojaskowej Służby Kobiet (WSK), który używał kryptonimu „PCK”, został wcielony w lutym 1942 r. do Armii Krajowej. Rozbudowując się stopniowo, osiągnął znaczny rozwój w 1944 r.

Pierwszym głównym celem działalności zespołu „PCK” było organizacyjne przygotowanie się do akcji „Burza”, czyli do jawnej walki powstającej z okupantem, która miała być ogłoszona w chwili osłabienia sił niemieckich. Na to przygotowanie składał się długotrwały wysiłek wielu osób, oczywiście konspiracyjny, zupełnie niedostrzegany przez niemieckich służb, nawet członków rodziny. Zorganizowano w tajne punkty sanitarne, magazyny sprzętu rozmieszczone w Brodnicy i w pobliskich wsiach, szkolono drużyny i sekcje sanitarne, zbierano leki, sprzęt i materiały sanitarne. W Pokrzydowie, wsi oddalonej o 10 km od Brodnicy, znajdował się w ukryciu kompletnie wyposażony szpital polowy, który miał podjąć działalność na wypadek zniszczenia przez hitlerowców Szpitala Miejskiego w mieście.

Drugi zakres działania zespołu „PCK” obejmował dostarczanie materiałów sanitarnych Polakom więzionym w karnej obozie pracy w Potulicach i w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, jak również zbieranie lekarstw, które rozdawano następnie rodzinom wysyłającym paczki do różnych obozów jenieckich i koncentracyjnych. Duże transporty leków i opatrunków szły też do oddziałów parazytarnych w Borach Tucholskich.

22 Poza tym organizowano opiekę zdrowotną nad członkami AK i ich rodzinami oraz pomoc w ukrywaniu osób zagrożonych aresztowaniem. Dr Nikodem Wiwatowski ki umieszczał je jako pacjentów w brodnickim szpitalu; w ten sposób uratował ko najmniej kilkanaście osób. Tak organizowana samopomoc społeczna działała przez cały czas trwania okupacji. Efektem jej było ukrywanie żołnierzy podziemia i udzielanie cywilnej pomocy ludności pomocy lekarskiej, a trzeba podkreślić,

4 że legalnej pomocy lekarskiej dla Polaków w latach okupacji na ziemiach wcielonych do Rzeszy właściwie w ogóle nie było. Intensywnie współdziałali w tej pomocy polscy lekarze, farmaceuci, pielęgniarki i drogierzyści z terenu inspektoratu „Browar”, prawie wszyscy zorganizowani w ZWZ, a potem AK. Szefem sanitarnym sztabu inspektoratu był od 1942 r. dr N. Wiwatowski (ps. Kazik). Pracującym jako chirurg w Szpitalu Miejskim w Brodnicy. Żona jego Irena Wiwatowska (ps. Flora), także lekarzka, była kierowniczką zespołu sanitarnego „PCK”. Współpracowała z nimi inni lekarze w Brodnicy: Marceli Jakubiak, Feliks Lomaczynski, Czesław Gaca, a z okolicy — Franciszek Dłutek z Rypina, Leon Landowski z Górzna, Bernard Piotrowski i Witold Przewoski z Nowego Miasta.

Główną bazą zaopatrzeniową stanowiły apteki, szpitale i drogerie. Kierownikami aptek byli wprawdzie Niemcy, ale pomimo ich czujnej obserwacji polscy farmaceuci potrafili wydadzać z aptek duże ilości leków i środków sanitarnych dla ruchu oporu. W Brodnicy czynna była tylko jedna apteka, przemianowana na Burg-Apotheke. Zatrudnieni w niej byli: mgr Józef Mrugowski, dwaj pomocnicy aptekarscy — Franciszek Jazdzewski i Alojzy Tomaszewski oraz kasjerka księgową Franciszka Ozminowa. Często odwiedzała aptekę i czuła się tam jak wśród swoich. Z podziwem słuchałam tubalnego głosu Jazdzewskiego, który wydając leki odważnie i głośno rozmawiał po polsku z rodakami, nawet opowiadał dowcipy odnoszące ich na duchu. Receptura zajęty był mgr J. Mrugowski, zaprzyjony w AK, współpracujący z miejscowymi pielęgniarkami, od których uzyskiwał recepty lekarskie. Franciszka Ozminowa — cicha, skromna, o twarzy zaleknionej, okazywała wiele odwagi i pomysłowości w zadaniach organizacyjnych „PCK”. Ona to wystarała się o przyjęcie do pracy mgra J. Mrugowskiego, który po zwolnieniu z obozu jenieckiego przebywał najpierw w Warszawie. Szczęśliwym trafem niemiecka kuzyniczka brodnicka aptekę była od 1941 r. Margarete Dreiss, przychylnie nastawiona do Polaków. Również dyrektor szpitala w Brodnicy Niemiec, dr Schwamm, był znany z przekonania antyhitlerowskich i starał się pomagać Polakom, za co w końcu został przez gestapo rozstrzelany w związku z tragedią pokrzydowska.

Działalność zespołu „PCK” obejmowała również pobliskie miasta. W Lidzbarku Welskim farmaceutka Wanda Czarkowska wydawała na polecenie komendanta placówki AK członkom „PCK”, przyjeżdżającym z Brodnicy, środki opatrunkowe bez ograniczeń. Mogła to czynić, gdyż kierownik apteki, esesman, ciągle podróżował służbowo. W Nowym Mieście Lubawskim pracowała w aptece oprócz drogerzysty Henryka Sitniewskiego (ps. Zygmunt) pielęgniarka Maria Syniewska, która choć nie zaprzyjżona, współpracowała w gromadzeniu materiałów sanitarnych. Do członkiń „PCK” należała też Mirosława Karbowska, przed wojną studentka III roku farmacji Uniwersytetu Poznańskiego. Początkowo była czynna w samopomocy społecznej, a następnie, zaprzyjżona w AK (ps. Mirka), współpracowała z zespołem sanitarnym WSK obwód Brodnica. Do chwili aresztowania pracowała jako księgowa w wiejskiej mleczarni w Bobrowie, a o swojej przynależności do AK nie powiadała nawet swojemu bratu.

#### Krwawa zemsta hitlerowców

Pod koniec 1944 r. całkowicie zorganizowane były już magazyny sanitarne, dobrze zaopatrzone, rozlokowane w okolicznych wsiach; było wiele wyszkolonych sanitariuszek, a w Pokrzydowie w gospodarstwie Bakterów ukryty był kompletny szpital polowy. W oczekiwaniu na sygnał, kiedy ruszy front znad Wisły, minęły pełne nadziei święta Bożego Narodzenia w grudniu 1944 r.

Na dalsze wypadki wpłynęła sprawa spadochroniarzy radzieckich. Wiedzieliśmy, że na naszym terenie ukrywa się po wsiach 12-osobowa grupa desantowców, których zrzut nastąpił w sierpniu 1944 r. w lasach koto Górzna. Ludność pobliskich wsi żywiła żołnierzy radzieckich i pomagała im w ukrywaniu się. Z desantowcami współdziałała grupa brodnickich partyzantów, a dr Wiwatowski i pielęgniarka Halina Gaca udzieliłi pomocy jednemu ze spadochroniarzy, gdy był ranny.

Nadszedł dzień 28 grudnia 1944 r., który zapoczątkował tragedię pokrzydowska. Wczesnym rankiem silne oddziały Jandkommando i grupy zandarmerii otoczyły Pokrzydowo w poszukiwaniu desantowców radzieckich i polskich partyzantów. Wywiązała się strzelanina w czasie której zginęło czterech żołnierzy radzieckich. Niemcy przesułowali wszystkie domostwa. W piwnicach domu Joanny Bakterowej natrafili na duży magazyn leków i materiałów opatrunkowych oraz na całe wyposażenie szpitala polowego. Znaleźli również nie zrealizowane recepty, wystawione przez dra Wiwatowskiego i dra Schwamma. Zandarmeria rozstrzelała od razu na miejscu 17 mieszkańców wsi. Śledztwo prowadzone przez brodnickie ge-

## Aby pamięć o nich nie zagięła

### Józef Szalla

5

Syn Antoniego i Antoniny, urodził się 30 stycznia 1911 roku w Niemczech. Nauczyciel z zawodu. W latach trzydziestych pracował w Publicznej Szkole Powszechnej nr 1 w Brodnicy. Należał do aktywnych członków ZHP. W Komendzie Hufca Harcerzy pełnił od 1936 roku funkcję referenta drużyn harcerskich. W tym samym roku założył szkolną 150 Pomorską Drużynę Harcerzy im. Jana III Sobieskiego, zwaną później „drużyną kolejową”. W wakacje letnie 1938 roku urządził dla niej wycieczkę /obóz wędrowny/ na południe Polski, m.in. do Wieliczki, którą zwiedzano 26 lipca 1938 r. Brał, jako instruktor, udział w licznych kursach szkoleniowych: w lipcu 1933 w Borkowie Kartuskim, w lipcu 1934 także w Borkowie Kartuskim, w kwietniu /maju 1938 w Górkach Wielkich, w sierpniu 1938 w Strążymiu, a w sierpniu 1939 roku w Wdeckim Młynie.

Okupację spędził w Lidzbarku Welskim. Przystąpił do ruchu oporu w konspiracyjnej organizacji „Związek Jaszczurczy”. Przybrał pseudonim „Wiąz”. Bogdan Chrzanowski w swojej pracy „Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939 - 1947” /s.40/ podał, że wszedł on w skład Rady Drużyny „Jaszczurkowców”. Po wojnie wrócił do Brodnicy. Zamieszkał na osiedlu Nowa Gdynia przy ulicy Łaziennej 9. Podjął przerwana przez okupację pracę w Publicznej Szkole Powszechnej nr 1 jako nauczyciel. Kontynuował także działalność w ZHP. Był komendantem obozu przeszkoleniowego w Górninie od 9 do 27 lipca 1946 r. Od połowy grudnia 1946 pełnił obowiązki hufcowego. Po reorganizacji władz ZHP w Brodnicy objął z dniem 28 lutego 1947 nowoutworzone stanowisko Komendanta Ośrodka Harcerzy, sprawując jednocześnie funkcję hufcowego IV Hufca. Od 7 do 31 lipca 1947 r. na obozie pod Lidzbarkiem Welskim pełnił rolę komendanta. Do 25 października 1947 był również opiekunem VII Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego. Wyprowadziwszy się do Bydgoszczy przekazał oficjalnie w dniu 19 października 1947 Komendę Ośrodka Harcerzy w Brodnicy Ludwikowi Grzemińskiemu. Razem z J. Falkowskim napisał pracę pt.: „Działalność AK w Obwodzie Lubawskim”. Ukończył studia i uzyskał tytuł magistra. Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy. Był wieloletnim członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zmarł w Bydgoszczy 20 września 1989 roku. Pochowany został 23 IX 1989.

1. Bogdan Chrzanowski „Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939 - 1947” Toruń 1997.
2. Jan Jankowski „Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911 - 1945” Toruń 1998.
3. Jan Jankowski „Harcerstwo Ziemi Michałowskiej w latach 1914 - 1939” /w/ „Szkice brodnickie” Brodnica - Toruń 1988, tom I.
4. Jan Sziling „Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939 - 1945” Toruń 1990.
5. Jerzy Wultański „Z dziejów brodnickiego harcerstwa” Brodnica 1999.

„Ziemia Michałowska” nr 4 (218) Jerzy Wultański  
z 2001r.

Dnia 23 marca br. w Brodnickim Domu Kultury została otwarta wystawa fotograficzna Karoliny Gutkowskiej pod nazwą „P - jak Paryż”. O autorce i jej postrzeganiu świata przez obiektyw dowiadujemy się od niej samej, czytając w jednostronicowej ulotce, wprowadzającej w wystawę: „Urodziłam się 26 lat temu. 10 lat temu odkryłam, że na świat mogę patrzeć przez obiektyw (najchętniej 30mm). Nowe, jednolite spojrzenie - bezpośrednie, choć nie zawsze ostre, pozwala mi tworzyć obrazy fotograficzne. Fotografia nie posiada przyszłości, jest gwałtowna i niepowtarzalna, to dla niej wyrzekłam się klasyfikującego spojrzenia!”. Obrazy przedstawiające Paryż, w obiektywie Karoliny Gutkowskiej są bardzo powściągliwe i kategoryczne. Zamykają w ramach zdjęcia część egzystencji jednostki jak i całego społeczeństwa. Uwidaczniają uczucia i namietności przypadkowego przechodnia. Bliskie, to raz dalekie oddalenie od fotografowanego przedmiotu sprawia, iż raz jesteśmy świadkami dramatu (na pierwszym planie postać uzbrojonego żołnierza), a nagle przenosimy się pod wieżę Eiffla gdzie podziw wzbudza, znana monstrualna metalowa konstrukcja (widziana tu trochę pod innym kątem). Fotografia powinna intrygować, wzbudzać emocje. Sztuką powinno się oddychać głęboko. Każde uczucie związane z odbiorem dzieła artystycznego jest możliwe. Więc nie lękajmy się, że będzie to odraza, oburzenie, niesmak bądź to fascynacja, radość odczuwania piękna. Starajmy się zawsze odnaleźć siebie pośród ceglanych dachówek, starych budowli, szarych chodników, tłumu ludzi lub pustego placu. Fotografia daje nam możliwość umiejscowienia, daje przyczynek do postawienia pytania - gdzie jestem (jesteśmy), a także pozwala nam stać się ponadczasowym świadkiem anonimowej historii. Na tyle niezwyklej, na tyle naszej, na ile otaczającej nas świat próbujemy zrozumieć. Myślę, że warto obejrzeć prezentowane zdjęcia.

Marcin Kołodziejcki



## Aby pamięć o Nich nie zaginęła Farmaceuta Alfons Tomaszewski

Urodził się 5 listopada 1918 roku jako syn Brunona i Wandy z domu Chudzińskiej. Do roku 1932 uczęszczał do Publicznej Szkoły Powszechnej w Brodnicy. Z dniem 16 marca 1934 r. rozpoczął pracę zawodową w charakterze laboranta w „APTECE POD LWEM” rodzeństwa Stankowskich w Brodnicy, ucząc się jednocześnie w szkole dokształcającej o kierunku handlowym. Po trzyletniej nauce ukończył ją w czerwcu 1937. Dalej kształcił się na kursach z zakresu czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego i w czerwcu 1939 r. uzyskał małą maturę. Podczas okupacji od 15 września 1939 pracował w „APTECE POD ORŁEM”, która wówczas nosiła nazwę „BURG - APOTHEKE” czyli „APTEKA ZAMKOWA”. Współpracował ze służbą sanitarną ruchu oporu dostarczając środków opatrunkowych i leków, głównie przeciwbólowych. W związku z „tragedią pokrzydłowską” w dniu 28 grudnia 1944 roku specjalna jednostka policyjna - Jagdkommando - przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizję. Materiałów przeznaczonych dla partyzantów w Pokrzydowie nie znaleziono, ponieważ były dobrze zamaskowane. Dzięki temu zarówno on jak i jego otoczenie ocalało nie podzielając tragicznego losu innych powiązanych ze sprawą, których zamordowano. Kierowniczką „BURG - APOTHEKE” Margarete Dreiss przed ewakuowaniem się z Brodnicy wystawiła mu w dniu 17 stycznia 1945 r. opinię. Tekst tego dokumentu, przetłumaczonego z języka niemieckiego przez Stefana Rozwadowskiego, brzmi:

„Alfons Tomaszewski jest zatrudniony od 15.09.39 do dziś w „Aptece Zamkowej” jako laborant i pomocnik aptekarski. Mogę mu wystawić tylko najlepsze świadectwo. Jest on samodzielny w swych pracach i w swoim zakresie działań, uczciwy, czysty i absolutnie pewien. Od wielu lat zaufałam mu reglamentowane artykuły /.../. Jest w swej naturze uprzejmy i pilny. Z uwagi na wyższe wydarzenia opuszczam dziś Brodnicę. Alfons Tomaszewski zajmuje stanowisko niewypowiadziane. Życzę mu na jego dalsze życie wszystkiego dobrego”.

Po zakończeniu w trzeciej dekadzie stycznia 1945 roku działań wojennych na brodnickim terenie był Polakiem posiadającym kwalifikacje oraz prawo wstępu do ocalałej w mieście apteki. Uruchomił ją i aż do przybycia właściciela wydawał bezpłatnie leki osobom potrzebującym. Wstąpił w szeregi Milicji Miejskiej, której organizatorem oraz komendantem był wówczas dr Marceli Jakubiak. Od 1 marca 1945 pracował w „APTECE POD ORŁEM” Józefa Grostego. Właściciel ten wydał 1 października 1946 r. następującą opinię:

„Zaswiadczam, że ob. Tomaszewski Alfons, drogista, pracował od dnia 1 marca 1945 r. do dnia 1 października 1946 r. w aptece. Całkowicie pracy w aptece jest mu dobrze znany. W pracy wywiązywał się ku memu zadowoleniu i mogę p. Tomaszewskiego zawsze polecić, jako zdolnego i sumiennego pracownika. Odchodzi na osobiste żądanie, celem utworzenia własnej placówki”.

Dnia 13 kwietnia 1946 roku zdał z wynikiem bardzo dobrym egzamin i uzyskał dyplom drogistowski wystawiony przez Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy. Od 13 listopada 1947 prowadził aż do 31 grudnia 1950 roku własny zakład handlowy w branży drogerijnej w Jabłonowie. Po likwidacji przez ówczesne władze prywatnych aptek oraz drogerii powrócił do Brodnicy i 15 stycznia 1951 roku podjął pracę w APTECE SPOŁECZNEJ nr 9. Tam zatrudniony był do 31 sierpnia 1955 roku. W tym czasie uzupełniał swoje wykształcenie: 17 czerwca 1955 zdał maturę w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, a 24 października 1958 r. złożył w Państwowym Liceum Farmaceutycznym w Bydgoszczy egzamin na technika farmaceutycznego. Z dniem 1 września 1955 roku oddelegowany został do APTEKI SPOŁECZNEJ nr 53 w Rypinie, w której pracował do 31 stycznia 1968 r. Kierownikiem placówki wystawił mu 10 września 1961 taką opinię:

„Technik farmaceutyczny ob. Tomaszewski Alfons pracuje w tut. Aptece od dnia 1 IX 1955 r, jako obsługa I stołu, częściowo w recepcurze. W czasie swej pracy dał się poznać jako pracownik sumienny i obowiązkowy. W stosunku do kolegów bez zarzutu, zdyscyplinowany i posłuszny względem przełożonych. Uprzejmy i

**ZIEMIA MICHAŁOWSKA - miesięcznik miasta Brodnicy - ISSN 1425-7718**

**OSPÓŁ REDAKCYJNY:** Tomasz Ziemia (redaktor naczelny), Anna Bilas, Renata Kamińska, Monika Karpińska, Marcin Kołodziejcki, Grażyna Kruszyńska, Ewa Kulwicka, Anna Kupczyk, Piotr Kurlenda, Beata Nijakowska, Halina Siekierska, Maja Ziegert, Irena Żukowska,  
**STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ:** M. Bizan, J. Jankiewicz, M.R. Kaniecki, R. Koj, R. Kowalski, A. Muzalewski, J. Piotrowska, W. Plotka, J. Wultański

**ADRES REDAKCJI:** ul. Przykop 43, 87-300 Brodnica

**WYDAWCA:** BDK, ul. Przykop 43, 87-300 Brodnica

**PUNKT PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ:** BDK, ul. Przykop 43, 87-300 Brodnica

**SKŁAD i DRUK:** PetitGraf, ul. Jodłowa 6, 87-300 Brodnica, tel./fax (0-56) 69-707-11

**DYŻUR REDAKCYJNY:** Pierwszy czwartek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00

## od. Farmaceuta Alfons Tomaszewski 7

troskliwy w załatwianiu interesów, to też cieszy się ogólnym uznaniem. Wykazuje dużo wiadomości fachowych zarówno przy I stole, jak i recepturze. Bardzo dobry i wartościowy pracownik fachowy". 7

Z dniem 1 lutego 1968 przeniósł się do APTEKI SZPITALNEJ w Rypinie, gdzie w pełnym wymiarze godzin pracował do przejścia w stan spoczynku w 1986 roku. Jako emeryt był tam nadal zatrudniony na pół etatu aż do śmierci tj. do 24 sierpnia 1999 roku.

Jego pracę zawodową Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej uhonorowało przyznając mu odznakę resortową „ZA WZOROWĄ PRACĘ W SŁUŻBIE ZDROWIA” /7 IV 1974/, a Rada Państwa nadała ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI /27 VI 1984/.

Dnia 3 września 1930 roku w Brodnicy wstąpił do ZHP. Należał do 74 Pomorskiej Drużyny Harcerzy /1930-1932/, a później do 15 Pomorskiej Drużyny Żeglarskiej /1932-1937/. Od 7 do 15 sierpnia 1932 r. brał udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych w Garczynie. Od 1992 był członkiem Kręgu Seniorów ZHP w Brodnicy. Dnia 6 grudnia 1996 otrzymał stopień Harcerza Rzeczypospolitej, a 27 lipca 1999 r. mianowany został podharcmistrem.

Swoje pracowite i pełne poświęcenia dla innych życie zakończył w Brodnicy 24 sierpnia 1999 roku. Pogrzeb odbył się 27 tegoż miesiąca na miejscowym cmentarzu parafialnym.

„Ziemia Michałowska” nr 9/2001r.

1. Relacja i dokumenty udostępnione przez p. mgr Margaritę Tomaszewską.

2. Izabela Offierska - Tempska „Tragedia pokrzydowska” /w/ „Farmacja polska” nr 5, maj 1988, s.303-306.

3. Jerzy Wultański „Wiadomości harcerskie” /w/ „Ziemia Michałowska” nr 9, wrzesień 1999, s.2.

Jerzy Wultański

„Ziemia Michałowska” nr 9/2001r.

## KRUSZYNKI - MIEJSCE TRAGEDII W ROKU 1945

### Zarys dziejów Kruszynek.

Pierwsza wzmianka o KRUSZYNKACH pochodzi z przełomu XIV i XV wieku; około 1400 roku Stefan z Konojad nadał je brodnickiej parafii. W 1443 wspomniane jako "folwark plebana z Brodnicy". W 1446 r. wielki mistrz krzyżacki Konrad von Erlichshausen przyznał dodatkowo proboszczowi brodnickiemu przy istniejącym już kościelnym majątku 2 łany gruntów rolnych, 6 mórg łąk oraz prawo połowu ryb w jeziorze Niskie Brodno. W wieku XVI władze świeckie Brodnicy przejęły przejściowo te dobra, ale na mocy ugody zawartej w roku 1599 powróciły one do poprzedniego właściciela czyli do parafii. Stąd nazwy najpierw KRUSZYNY DUCHOWNE, później KRUSZYNKI DUCHOWNE, po niemiecku GEISTLICH KRUSCHIN /der Geist = duch, geistlich = duchowny, kościelny/. W ich obrębie rósł las, który również należał do brodnickiej parafii. Nadano mu dlatego miano "księży las". Po II wojnie światowej majątek kościelny wraz z lasem znacjonalizowano.\*

### Gospodarstwo rolne.

Przy "księżym lesie", na terenach uprzednio także należących do kościoła, między drogą wiodącą z Brodnicy do Lisa Młyna i Kruszyn Szlacheckich a Niskim Brodnem, powstało gospodarstwo rolne. Oznaczone jako KRUSZYNY DUCHOWNE 2, później KRUSZYNKI 2, zajmowało pierwotnie powierzchnię 79 mórg czyli 19.75.00 ha, później 20.16.90 ha. Pierwszymi jego właścicielami wpisanymi do księgi wieczystej 2 września 1844 roku byli TOMASZ GUTOWSKI i jego żona BARBARA z domu Kruszyńska. Z dniem 21 września 1861 posiadłość przejęła wdowa po Tomaszu - BARBARA GUTOWSKA wraz ze spadkobiercami: TOMASZEM GUTOWSKIM i dziećmi - Tomaszem Teodorem, Janem, Franciszkiem oraz Antonim. Od Barbary Gutowskiej i prowadzącego gospodarstwo Tomasza Gutowskiego 20 października 1864 roku całą nieruchomość odziedziczył JAN GUTOWSKI z żoną MAŁGORZATĄ z domu Górską. Z dniem 15 sierpnia 1911 właścicielem został ich syn JAN GUTOWSKI. Mieszkał on tam do swojej śmierci /8 X 1944/ wraz z małżonką Agnieszką z domu Magalską, synem FELIKSEM oraz córkami - Stanisławą, Klarą i Małgorzatą.

### Wojenne lata. GUTOWSCY

Podczas okupacji nadal mieszkali w Kruszynkach. Współdziałali z ruchem operu. W ich gospodarstwie prowadzono nasłuch sygnałów radiowych nadawanych z Komendy Głównej AK oraz ze Sztabu Naczelnego Wodza.\*\* Wyjaśnić przy tym należy, że Polakom w latach 1939-1945 nie było wolno posiadać radioodbiorników.

W roku 1941 na gruntach należących wówczas do domeny państwowej Brodnica-Zamek /dziś ulica Sądowa, stacja paliw "Statoil Polska"/ Niemcy założyli obóz dla jeńców wojennych. Składał się on z kilku drewnianych parterowych,

pomalowanych na zielono baraków z dwuspadowymi dachami krytymi papą. Cały teren ogrodzony był drutem kolczastym i strzeżony przez niemieckich wartowników - wachmanów. Początkowo przebywali tam więźni do niewoli żołnierze brytyjscy /około 200/, oraz nieliczni francuscy /12/, po nich sowieccy /liczba nieznana/, na końcu okupacji - znów brytyjscy, których w związku ze zbliżającym się frontem ewakuowano na zachód.

FELIKSA GUTOWSKIEGO zobowiązano do dostarczania pojazdem konnym aprowizacji do obozu i wywożenia z niego różnych odpadków. Korzystając z nieuwagi wartowników, pewnego dnia na dnie wozu ukrył się jeden Anglik. Tak zamaskowany opuścił dotychczasowe miejsce przymusowej izolacji. Zbiegiem tym był Leonard Vernon Pritchard, artysta opery londyńskiej z zawodu, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony 9 VI 1919 roku w Islington w Anglii, syn budowniczego Williama i Mary z domu Green. W gospodarstwie Gutowskich ukrywał się i szczęśliwie przeżył tam wojnę. Po zakończeniu działań militarnych nie wrócił do Wielkiej Brytanii, pozostał w gospodarstwie w Kruszynkach. Dnia 2 V 1945 zawarł związek małżeński z Klarą Gutowską.

Niewyjaśniona tragedia.

W niezbadanych dokładnie okolicznościach 2 sierpnia 1945 roku żołnierze sowieccy, zapewne pijani, wtargnęli do gospodarstwa w Kruszynkach i wymordowali przebywającą tam pięcioosobową rodzinę. Zastrzeleni zostali: AGNIESZKA GUTOWSKA lat 68, STANISŁAWA GUTOWSKA lat 33, KLARA PRITCHARD z domu Gutowska lat 22, jej mąż LEONARD PRITCHARD lat 24. FELIKS GUTOWSKI śmiertelnie ranny podczas zajęcia zmarł w wieku lat 32 tego samego dnia wieczorem po przewiezieniu go do szpitala powiatowego w Brodnicy. Wszyscy pochowani zostali na parafialnym cmentarzu katolickim w Brodnicy 4 sierpnia 1945 roku. Z całej rodziny ocalała jedynie MAŁGORZATA GUTOWSKA, która w czasie masakry była w domu nieobecna. Po wojnie wyszła za mąż za Franciszka Marchlewskiego.

Przyczyn mordu, dokonanego na niewinnych ludziach, oraz przebiegu wydarzeń w tym tragicznym dniu, do czasów współczesnych dokładnie nie wyjaśniono.

Pomnik przyrody.

Na terenie wyżej wymienionego gospodarstwa rośnie czteropienna sosna zwyczajna /Pinus silvestris/ posiadająca obwody pni 200,170,175 i 204 cm. W roku 1982 uznana została za pomnik przyrody. Franciszek Rajkiewicz wystąpił z inicjatywą nadania temu okazałemu drzewu na cześć MAŁGORZATY Gutowskiej-MARCHLEWSKIEJ /zm. 29 X 1997/ imienia "MAŁGORZATA".

+ Na łamach "Ziemi Michałowskiej" ukazały się dwa napisane przeze mnie artykuły tematycznie związane. Pierwszy z nich /nr 7 z 11 V 1993, s.11/ pod tytułem "Kruszyny Szlacheckie" wyjaśniał pochodzenie nazwy miejscowości, drugi - "Kruszynki" /nr 6 z 7 IV 1996, s.18/ przedstawił ich dzieje.  
++ Elżbieta Zawacka "Brodniczanki w konspiracji wojskowej lat 1939-1945" /w/ "Szkice brodnickie" Brodnica 1988, tom I, s.211. Jerzy Wultana

## Kruszynki - miejsce tragedii w roku 1945

### Wspomnienia z dziejów Kruszynek

Pierwsza wzmianka o Kruszynekach pochodzi z przełomu XIV i XV wieku; około 1400 roku Stefan z Konoładowa należał do parafii w Brodnicy. W 1443 wspomniane „folwark plebana z Brodnicy”. W 1446 r. wielki krzyżacki Konrad von Erlichshausen przyznał krótko proboszczowi brodnickiemu przy istniejącym kościelnym majątku 2 lany gruntów rolnych, 6 łąg oraz prawo połowu ryb na jeziorze Niskie. W wieku XVI władze świeckie przejęły przejęte te dobra, ale na mocy ugody zawartej w roku 1600 powróciły one do poprzedniego właściciela czyli parafii. Stąd nazwy najpierw KRUSZYNY DUCHOWNE, później KRUSZYNY DUCHOWNE, po niemiecku GEISTLICH KRUSCHIN (der Geist - duch, lich - duchowny, kościelny). W ich obrębie rósł las, który również należał do brodnickiej parafii. Nadano im to miano „księży las”. Po II wojnie światowej las kościelny wraz z lasem znacjonalizowano \*

### Gospodarstwo rolne

W „księżym lesie”, na terenach uprzednio także należących do Kościoła, między drogą wiodącą z Brodnicy do Lisa Młyna i Kruszynek Szlacheckich a Niskim Jeziorzem, powstało gospodarstwo rolne. Oznaczone jako KRUSZYNY DUCHOWNE 2, później Kruszyнки 2, należało pierwotnie powierzchnię 79 mórg czyli 5,00 ha, później 20,16,90 ha. Pierwszymi jego właścicielami wpisanymi do księgi wieczystej 2 września 1864 roku byli TOMASZ GUTOWSKI i jego żona BARBARA z domu Kruszyńska. Z dniem 21 września 1864 r. posiadłość przejęła wdowa po Tomaszu - BARBARA GUTOWSKA wraz ze spadkobiercami: TOMASZEM GUTOWSKIM i dziećmi - Tomaszem Teodorem, Janem, Franciszkiem oraz Antonim. Od Barbarę Gutowską i prowadzącego gospodarstwo Tomasa Gutowskiego 20 października 1864 roku całą nieruchomością odziedziczył JAN GUTOWSKI z żoną MALGORZATĄ z domu Górską. Z dniem 15 sierpnia

1911 właścicielem został ich syn JAN GUTOWSKI. Mieszkał on tam do swojej śmierci (8 X 1944) wraz z małżonką Agnieszką z domu Magalską, synem FELIKSEM oraz córkami - Stanisławą, Klarą i Małgorzatą.

### Wojenne lata

Podczas okupacji GUTOWSCY nadal mieszkali w Kruszynekach. Współdziałali z ruchem oporu. W ich gospodarstwie prowadzono nasłuch sygnałów radiowych nadawanych z Komendy Głównej AK oraz ze Sztabu Naczelnego Wodza.\*\* Wyjaśnić przy tym należy, że Polakom w latach 1939 - 1945 nie było wolno posiadać radioodbiorników.

W 1941 na gruntach należących wówczas do domeny państwowej Brodnica-Zamek (dziś ulica Sądowa, stacja paliw „Statoil Polska”) Niemcy założyli obóz dla jeńców wojennych. Składał się on z kilku drewnianych parterowych, pomalowanych na zielono baraków z dwuspadowymi dachami krytymi papą. Cały teren ogrodzony był drutem kolczastym i strzeżony przez niemieckich wartowników - wachmanów. Początkowo przebywali tam wzięci do niewoli żołnierze brytyjscy (około 200) oraz nieliczni francuscy (12), po nich sowieccy (liczba nieznana), na końcu okupacji - znów brytyjscy, których w związku ze zbliżającym się frontem ewakuowano na zachód.

FELIKSA GUTOWSKIEGO zobowiązano do dostarczania pojazdem konnym aprowizacji do obozu i wywożenia z niego różnych odpadów. Korzystając z nieuwagi wartowników, pewnego dnia na dnie wozu ukrył się jeden Anglik. Tak zamaskowany opuścił dotychczasowe miejsce przymusowej izolacji. Zbiegiem tym był Leonard Vernon Pritchard, artysta opery londyńskiej z zawodu, wyznania rzymsko - katolickiego, urodzony 9 VI 1919 roku w Islington w Anglii, syn budowniczego Williama oraz Mary z domu Green. W gospodarstwie Gutowskich ukrywał się i szczęśliwie przeżył tam wojnę. Po zakończeniu działań militarnych nie wrócił do Wielkiej Brytanii, pozostał w gospodarstwie w Kruszynekach. Dnia 2 V 1945 zawarł związek małżeński z Klarą Gutowską.

### Niewyjaśniona tragedia

W niezbadanych dokładnie okolicznościach 2 sierpnia 1945 roku żołnierze sowieccy, zapewne pijani, wtargnęli do gospodarstwa w Kruszynekach i wymordowali przebywającą tam pięcioosobową rodzinę. Zastrzeleni zostali: AGNIESZKA GUTOWSKA lat 68, STANISŁAWA GUTOWSKA lat 33, KLARA PRITCHARD z domu Gutowska lat 22, jej MAŻ LEONARD PRITCHARD lat 24. Feliks Gutowski śmiertelnie ranny podczas zajścia zmarł w wieku 32 lat tego samego dnia wieczorem po przewiezieniu go do szpitala powiatowego w Brodnicy. Wszyscy pochowani zostali na cmentarzu katolickim w Brodnicy 4 sierpnia 1945 roku. Z całej rodziny ocalała jedynie MALGORZATA GUTOWSKA, która w czasie masakry była w domu nieobecna. Po wojnie wyszła za mąż za Franciszka Marchlewskiego.

Przyczyn mordu, dokonanego na niewinnych dzieciach oraz przebiegu wydarzeń w tym tragicznym dniu do czasów współczesnych dokładnie nie wyjaśniono.

### Pomnik przyrody

Na terenie wyżej wymienionego gospodarstwa istnieje czterościenna sosna zwyczajna (*Pinus silvestris*) posiadająca obwód pni 200, 170, 175 i 204 cm. W roku 1982 uznana została za pomnik przyrody. Franciszek Rajkiewicz wystąpił z inicjatywą nadania temu okazalemu drzewu na cześć MALGORZATY GUTOWSKIEJ-MARCHLEWSKIEJ (zm. 29 X 1945) imienia „Małgorzata”.

\*Na lamach „Ziemi Michałowskiej” ukazały się dwa napisane przeze mnie artykuły tematycznie związane z historią Kruszynek. Pierwszy z nich (nr 7 z 11 V 1993, s. 11) pod tytułem „Kruszynek Szlacheckie” wyjaśnił pochodzenie nazwy miejscowości, drugi - „Kruszyнки” (nr 6 z 7 IV 1996, s. 18) przedstawił ich dzieje.

\*\* Elżbieta Zawacka „Brodniczanki w konspiracji wojskowej lat 1939-1945” (w) „Szkice brodnickie” Brodnica 1988, tom I, s. 211.

Jerzy Wultański

zest. do listu z 27.02.2003r. zob. n. IV

11

Uwagi dotyczące życiorysu Feliksa Wróblewskiego.

- 1) Maturę zdał w miejscowości Bregencja (niem. Bregenz, miasto w zachodniej Austrii nad Jeziorem Bodeńskim.; nie Bregens). Brak daty zdania egzaminu dojrzałości. Również nie wiadomo, na jakiej uczelni podjął studia.
- 2) W roku 1922 był porucznikiem w 65 Pułku Piechoty. W następnych latach awansował zapewne do stopnia kapitana. Taką wersję przyjąłem. Kiedy w roku 1930 przeszedł do rezerwy nie mógł być majorem. W latach trzydziestych takiego stopnia, jako rezerwista, nie otrzymał. Jest możliwe, że otrzymał bliższe dane dotyczące przebiegu jego służby w wojsku polskim.
- 3) Podczas okupacji mieszkał w Brodnicy przy ulicy Hallera 21. W pomieszczeniach przez niego zajmowanych nie było warunków, żeby przechowywać aż ośmiu zbiegłych jeńców angielskich. W Brodnicy przy ulicy Sądowej był obóz STALAG, gdzie przebywali więźni do niewoli żołnierze brytyjscy. Nie słyszałem, żeby aż tylu z tego obozu było uciekinierów.
- 4) Znany był jako "Bach". Możliwe, że przy przyłączeniu się do PAL-u przybrał F. Wróblewski pseudonim "Karol".

Żona Feliksa Waleria Wróblewska

zmarła w Wejherowie dnia 24 listopada 1980 roku. Wiadomość podana w tomie I "Szkiców brodnickich" s. 219, że zmarła w Brodnicy w 1983 nie jest prawdziwa.

Jerzy Wulfański

verte!

## Aby pamiętać o nich nie zaginęła

### Mgr Feliks Wróblewski

Feliks Józef Wróblewski, syn kapelmistrza Feliksa i Marii z domu Teykal, urodził się w Wiedniu 4 maja 1891 roku. Maturę zdał w Bregencji (Bregenz, zach. Austria, miasto nad Jeziorem Bodeńskim). Rozpoczął w Innsbrucku studia wyższe przerwał mu wybuch pierwszej wojny światowej i powołanie do armii austriackiej. Podczas działań zbrojnych dostał się do niewoli włoskiej. Zapewne tam, w Obozie Wojsk Polskich w La Madria di Chivasso pod Turynem wstąpił do 3 Pułku im. J. Garibaldiiego i z jego III batalionem przeniesiony został 24 lutego 1919 do Francji. Pododdział ten początkowo przydzielono do francuskiego 217 Pułku Piechoty ale po powiększeniu stanu liczbowego został wyodrębniony i dnia 16 kwietnia 1919 r. otrzymał nazwę 7 Pułk Strzelców Polskich. Jednostka ta wraz z całą armią gen. Józefa Hallera przybyła 11 maja 1919 do Polski i pod nazwą 49 Pułku Strzelców Kresowych walczyła na froncie wołyńsko-podolskim. Dnia 5 marca 1920 r. otrzymał nową nazwę- 65 Pułk Piechoty. Z nim Feliks Wróblewski jako oficer przybył do Brodnicy. Pułk ten stacjonował w Brodnicy od listopada 1920 do października 1921 roku, poczem przeniesiony został do Grudziądza. Dnia 22 lutego 1922 służąc w tej jednostce w randze porucznika zawarł w Brodnicy związek małżeński z brodniczką Walerią Lamparską. W latach dwudziestych służył zawodowo w wojsku polskim. W roku 1930, będąc kapitanem, z powodu choroby (gościec) zakończył karierę wojskową i przeszedł do rezerwy. Podjął wówczas studia na Uniwersytecie Poznańskim i je ukończył uzyskując tytuł magistra. Do wojny 1939 pracował w charakterze asystenta germanistyki na Wydziale Humanistycznym tej uczelni. Był członkiem Polskiego Związku Zachodniego. W sierpniu 1939 r. zmobilizowany otrzymał skierowanie do Brześcia nad Bugiem, ale tam nie dojechał. O jego udziale w kampanii wrześniowej brak danych. Początek okupacji

spędził w Lublinie. W listopadzie 1939 wraz z żoną oraz synem przybył do Brodnicy i zamieszkał w domu przy ulicy Hallera 21 (podczas okupacji Horst-Wessel-Strasse 21). Do maja 1940 ukrywał się. Potem zaangażowany został w miejscowym Urzędzie Ziemskim (SS Bodenamt). Od maja 1940 związał się z konspiracją. Wstąpił w szeregi Związku Walki Zbrojnej, przekształconego 14 II 1942 w AK. Przyjął pseudonim „Bach”. Po aresztowaniu w dniu 16 VIII 1944 dotychczasowego komendanta inspektoriatu AK w Brodnicy kpt. Tadeusza Fiutowskiego ps. „Ben”, przejął jego funkcję. W listopadzie 1944 na tym stanowisku zastąpił go Kazimierz Antoszewski ps. „Soból”, ponieważ F. Wróblewskiego podejrzano o przynależność do Polskiej Armii Ludowej (PAL). Jest możliwe, że wówczas przyjął on nowy pseudonim- „Karol”. Po zakończeniu działań militarnych na brodnickim terenie rozpoczął pracę w szkolnictwie średnim. Od 1 marca 1945 do 31 sierpnia 1947 był nauczycielem języka niemieckiego w Państwowym Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącym w Brodnicy. Z dniem 1 września 1947 r. zatrudniony został, także w charakterze nauczyciela, w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim TPSH w Brodnicy. Uczyl tam również po upaństwowieniu tej szkoły i zmianie jej nazwy najpierw na Państwowe Liceum Administracyjno-Gospodarcze, a później na Technikum Handlowe. Zmarł w Brodnicy 19 grudnia 1956 r. i na miejscowym katolickim cmentarzu parafialnym został pochowany.

Żona Feliksa Wróblewskiego Walenia z Lamparskich, córka Antoniego i Eufemii z domu Zawieracz, urodziła się 1 III 1901 w Brodnicy. Podczas okupacji zaangażowana była w ruch oporu. Zaprzysiężona w kwietniu 1941 w ZWZ przyjęła pseudonim „Róża”. Była łączniczką oraz kurierką inspektoriatu AK w Brodnicy. Utrzymywała kontakty z Toruniem, Grudziądem i Rypinem. Zmarła w Wejherowie dnia 24 listopada 1980 roku.

Jerzy Wultański

## STANISŁAWA MIŁOBĘDZKA

urodziła się 24 września 1895 roku w miejscowości Nick, wówczas gmina Zieluń, powiat Mława, województwo warszawskie. Była córką Symeona Konstantego oraz Józefy z domu Katlewskiej. Uczęszczała do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Toruniu. Ukończyła je 26 czerwca 1922 r. zdając pierwszy egzamin nauczycielski. Z dniem 1 lipca 1922 r. zatrudniona została w charakterze nauczycielki tymczasowej w szkole katolickiej w Brodnicy. Po zdaniu drugiego egzaminu nauczycielskiego 7 czerwca 1926 otrzymała dekret ustalenia i została z dniem 1 maja 1927 roku nauczycielką stałą. Po zmianie nazwy z katolickiej na Publiczną Szkołę Powszechną Żeńską /PSPZ/ otrzymała pismo oficjalnie angażujące ją z dniem 1 marca 1928 w tej placówce oświatowej. W roku szkolnym 1929/1930 korzystała z urlopu podnosząc swoje kwalifikacje na Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim w Mysłowicach w zakresie zajęć praktycznych i rysunków. Ukończyła go 25 czerwca 1930 r. Pracę pedagogiczną w Publicznej Szkole Powszechniej nr 2 /PSP 2; zmiana nazwy nastąpiła od 1 września 1936/ przerwał jej wybuch w dniu 1 września 1939 r. drugiej wojny światowej. Wówczas zmuszona została do opuszczenia własnego domu /Brodnica, ul. Królowej Jadwigi 12/. Podczas okupacji mieszkała przy ulicy Mezurskiej 11. Zajmowała się szyciem i zdobieniem. Od 25 sierpnia 1944 roku, otrzymawszy nakaz z niemieckiego urzędu pracy, zatrudniona została jako siła pomocnicza w kuchni prowadzonej przez NSV /Nationalsozialistische Frauenschaft = Narodowosocjalistyczny Związek Kobiet/ dla ludzi pracujących przy wznoszeniu umocnień obronnych /Einsatz/ w okolicach Brodnicy w związku ze zbliżającym się frontem. Tajnego nauczania nie prowadziła, ale brała udział w ruchu oporu. Bogdan Chrzanowski w książce pt. "Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947" /Toruń 1997, wyd. Fundacja Archiwum Pomorskie AK, tom XIII/ na stronie 40 taką o niej podał wzmiankę:

"W akcji kolportażowej brodnickiego ZJ też brali udział: Tadeusz Grajewski, Witold Gaca "Królewicz", Kazimierz Wojnowski, Jerzy Sokołowski, Edward Radziszewski "Skala", Porada, nauczycielka Miłowencka /sic!/, Longin Wasielewski".

Do pracy dydaktycznej w PSP 2 w Brodnicy powróciła po zakończeniu działań militarnych na brodnickim terenie. Oficjalnie nastąpiło to 16 lutego 1945 r. Inspektorat Szkolny w Brodnicy pismem z dnia 18 maja 1947 r. wystąpił o nadanie jej za wieloletnią sumienną pracę pedagogiczną Złotego Krzyża Zasługi. Na prośbę własną przeniesiona została w stan spoczynku z dniem 30 czerwca 1958 roku, ale w macierzystej placówce oświatowej, której nazwę zmieniono na Szkoła Podstawowa nr 2 /SP 2/, pracowała

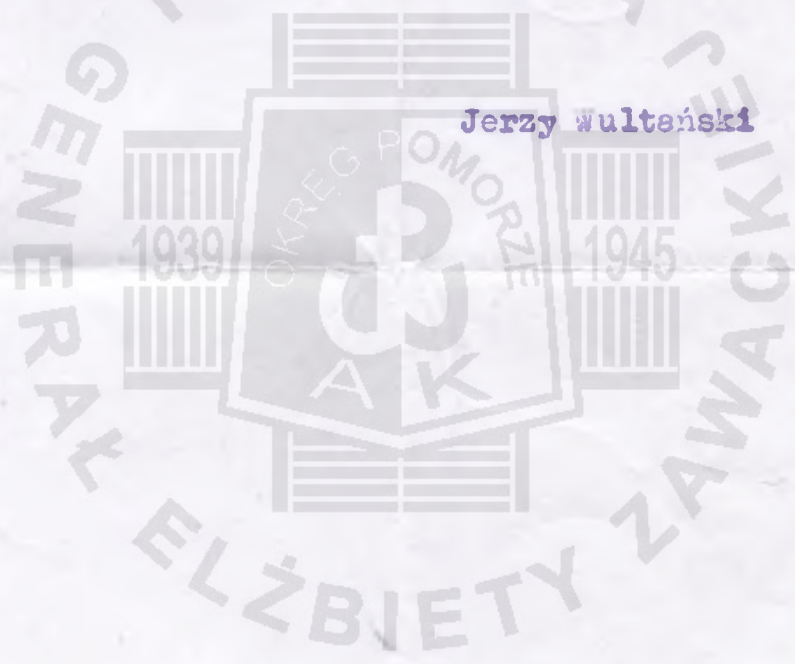


wała jeszcze w niepełnym wymiarze godzin w charakterze nauczycielki kontraktowej od 1 lipca 1958 do 31 sierpnia 1960 r. Zmarła w Brodnicy na miażdżycę ogólną 30 czerwca 1987 roku, a 2 lipca pochowana została na miejscowym katolickim cmentarzu parafialnym.

Stanisława Mikobędzka od 1922 roku związana była z Brodnicą. Tu mieszkając pracowała i to w tej samej szkole, której jedynie nazwy zmieniały się na przestrzeni lat: najpierw była to szkoła katolicka, później Publiczna Szkoła Powszechna Żeńska /PSPŻ/, Publiczna Szkoła Powszechna nr 2 /PSP 2/, a w końcu Szkoła Podstawowa nr 2 /SP 2/.

Ponieważ SP 1 i SP 2 mieściły się w tym samym gmachu przy ulicy 3 Maja 2, połączono je w jedną placówkę oświatową pod nazwą Szkoła Podstawowa nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Brodnicy.

Jerzy Wultęński



Ukrop, w altach A. Beyera  
T: M: 1007/17453m. (Brodwin)

15

Zatwierdził stronę 10, na której zamieszczo-  
no mój artykuł poświęcony Alfonsowi Beyeroni,  
("Ziemia elicharowska" m 2/2005). W pracy  
"Wielki i jego okolice" ukazuje się obszerniejsza  
jego biografia wraz z mosty prionymi mi  
reprodukcjami). Książka wydana  
nie w ostatnim kwartale

Białki, 2.06.2005

FUNDACJA -  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej i Armii Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 6.07.2005  
2 332/Pom-410/05  
Lelalof

Załączniki: .....  
Referent: .....

Aby pamięć o Nich nie zginęła

## Leśniczy Alfons Beyer

Alfons Beyer urodził się w Nieżywiciu powiat Brodnica dnia 16 grudnia 1909 roku. Był synem Romana i Stanisławy z domu Graj-kowskiej. Uczęszczał do Państwowej Szkoły dla Leśniczych w Margoninie. Ukończył ją 31 lipca 1930 r. Pracował w lasach państwowych na terenie województwa pomorskiego.

Zasadniczą służbę wojskową pełnił od 24 kwietnia 1931 roku do 10 września 1932 roku. Początkowo odbywał ją w 61 Pułku Piechoty w Bydgoszczy. Z dniem 20 lutego 1932 r. skierowany został do Szkoły Podoficerskiej w Kadrze Kompanii Szkolnej 2 Batalionu Radiotelegraficznego w Krakowie, którą 15 lipca 1932 r. ukończył. Zmobilizowany 18 sierpnia 1939 r. otrzymał przydział do 13 Pułku Piechoty w Pułtusku. Z jednostką tą brał udział w kampanii wrześniowej. Walczył pod Gruduskiem, bronił przeprawy przez Narew, a później twierdzy Modlin, aż do jej kapitulacji. Dnia 30 września 1939 r. dostał się do niemieckiej niewoli. Przebywał w obozach w okolicach Olsztyna i Prabutach. Zwolniony podjął z dniem 1 grudnia 1939 r. pracę na terenie leśnictwa Szlachecki Brynśk, gdzie przed wojną od 1 grudnia 1937 r. był zatrudniony.

Wstąpił do Armii Krajowej. Zaprzysiężony 31 grudnia 1942 roku przez komendanta Obwodu AK Działdowo por. Pawła Nowakowskiego „Leśnika” przyjął pseudonim „Jeleń”. Pełnił funkcję referenta wywiadu i kontrwywiadu w rejonie Lidzbarka Welskiego. Józef Szalla w napisanych przez siebie wspomnieniach „Przez okupacyjne lata 1939–1945”/s. 92/ przedstawił tak jego działalność:

*„Najaktywniejszymi organizatorami w tej placówce /Kolonja Brynśk przypis JW/ byli przede wszystkim Alfons Beyer leśniczy ze Szlacheckiego Brynśka, który miał doskonale rozeznanie tamtego terenu, więc mógł „Leśnikowi” rekomendować odpowiednich ludzi do organizacji oraz Zygmunt Wiśniewski, leśniczy pochodzący z Jamiehnika. Ta dwójka Akowców była upoważniona do odbierania przysięgi”.*

Latem 1943 r. z grupą wtajemniczonych osób zdobył z transportu kolejowego kilkanaście karabinów. Wspólnie z Władysławem Bieńkowskim zorganizował w Buczkowie w gospodarstwie Franciszka Stawickiego spotkanie por. P. Nowakowskiego z dowódcą desantowej grupy spadochronowej „Pomorze” ppor. Henrykiem Mycką, która wylądowała w lasach lidzbarskich w nocy z 6 na 7 września 1944 r. Paweł Nowakowski wysoko ocenił jego działalność pisząc:

*„Oświadczam, że jako ówczesny Komendant Obwodu Działdowskiego Armii Krajowej przyjąłem po zaprzysiężeniu ob. Alfonsa Beyera ... do organizacji. W-wym. otrzymał pseudonim „Jeleń” ... Powierzyłem mu pełnienie funkcji kontrwywiadu i wywiadu w rejonie Lidzbarka pow. działdowskiego. Jednocześnie jako dobrze znający miejscową ludność typował on kandydatów na członków AK. Z obowiązków swych wywiązywał się bardzo dobrze”.*

W styczniu 1945 r. zgłosił się ochotniczo do Wojska Polskiego. Od 27 stycznia do 16 listopada 1945 służył w 29 Pułku Piechoty i przeszedł z nim cały szlak bojowy.

Po demobilizacji pracował od 16 grudnia 1945 do 31 marca 1963 roku w charakterze leśniczego w Czekanowie. Odznaczony został Medalem „ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939 R.” Zmarł w Czekanowie 15 grudnia 1988 r. na cmentarzu w Nieżywiciu.

1. Dokumenty udostępnione przez pana Andrzeja Beyera z Piecewa.
2. „Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945”, część 6, Toruń 2004, s. 37.
3. Józef Szalla „Przez okupacyjne lata 1939-1945”, Bydgoszcz 1979, maszynopis, s. 82, 90, 91, 92, 95, 98.

Jerzy Wultański

ret. do listy z 29.12.2003r.  
Kserokop. - akta Antoszewskiego

17

KAZIMIERZ ANTOSZEWSKI  
=====

syn zesłanych w roku 1914 w głąb Rosji rodziców: ogrodnika Bolesława i Emilii z domu Sobolewskiej, urodził się 22 września 1917 roku na obczyźnie w mieście Perm. W 1921 rodzina powróciła do Polski i zamieszkała w Nowym Mieście Lubawskim. Tam Kazimierz uczęszczał do gimnazjum. Należał wówczas do Związku Harcerstwa Polskiego. W latach 1934/1935-1936/1937 był drużynowym 14 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. ks. Józefa Poniatowskiego w mieście zamieszkania. W roku 1938 zdał egzamin dojrzałości. Po maturze odbył w okresie 19 sierpnia - 15 września 1938 r. służbę w 3 Batalionie Junackich Hufców Pracy. Następnie ukończył trwający od 30 września 1938 do 31 lipca 1939 Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 67 Pułku Piechoty w Brodnicy. Dnia 20 lipca 1939 awansował do stopnia kaprała. Od 1 sierpnia 1939 r. otrzymał przydział do I batalionu tej jednostki na stanowisko zastępcy dowódcy plutonu w 2 kompanii strzeleckiej. Jako kapral-podchorąży brał udział w kampanii wrześniowej od 1 września do 23 września 1939 roku. Przebył szlak bojowy od Zbiczna do bitwy nad Bzurą. Walczył pod Walewicami, Dąbkowicami i Kiernozią, gdzie jego pododdział został rozбитý. Po przedarciu się przez Puszcę Kampinoską uczestniczył w obronie składów amunicji w Palmirach. Tam został kontuzjowany. Dnia 23 września 1939 r. dostał się do niewoli. Otrzymał numer jeniecki 16826 oraz 739 i przydział najpierw do obozu STALAG IV A w Hoyerswerda /Wejerecy/ na Łużycach w Niemczech, a 7 grudnia 1939 do obozu STALAG XX A w forcie nr 13 Książewicza w Toruniu. Stąd, jako inwalida niezdolny do pracy, zwolniony 17 kwietnia 1940 r., powrócił do Brodnicy. Dnia 30 października 1940 wstąpił do ZWZ-AK. Zaprzysiężony przez mjr. Józefa Grussa "Stanisława" przyjął pseudonim "Soból". Od 1940 r. pełnił funkcję komendanta Półobwodu Południowego AK Brodnica. Od 15 sierpnia 1944 był komendantem Obwodu AK Brodnica, a od 15 listopada 1944 r. pełnił obowiązki komendanta Inspektoratu AK Brodnica. Służbę w Armii Krajowej zakończył 19 stycznia 1945 roku<sup>+</sup>. Po wojnie pracował początkowo w administracji państwowej. Z dniem 1 marca 1945 mianowany został przez Wojewodę Pomorskiego podreferendarzem Starostwa Powiatowego w Brodnicy, a później piastował stanowisko wicestarosty. Pracując w Starostwie powołany w skład Komitetu Wykonawczego Obchodu Jubileuszu 650-lecia Miasta Brodnicy jako sekretarz 11 grudnia 1947 r. sprawował tę funkcję aż do jego rozwiązania.

<sup>+</sup> Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie zaliczył mu okres służby w AK tylko od VI 1943 do I 1945 /podstawa: zaświadczenie nr 249306/1054630 wystawione w dniu 17 sierpnia 1995 r./.

W latach powojennych kontynuował działalność konspiracyjną w tajnej organizacji "WOLNOŚĆ i NIEPODLEGŁOŚĆ" /WiN/. Kierował jego oddziałem na brodnickim terenie do grudnia 1948 r. Było to przyczyną represji ze strony UB i wydalono go ze służby państwowej z dniem 31 grudnia 1948 r. Podjął później pracę w handlu. Od 1 października 1977 przebywał na emeryturze.

Zainicjował powołanie w Brodnicy Koła Światowego Związku Żołnierzy AK i był od 1 grudnia 1989 r. pierwszym jego przewodniczącym. Wystąpił też z projektem wzniesienia w Brodnicy POMNIKA ŻOŁNIERZA AK. Po powołaniu 9 kwietnia 1992 roku Komitetu Organizacyjnego został jednym z dwóch wiceprzewodniczących. Odegrał czołową rolę w odbytych z tej okazji uroczystościach: dnia 3 X 1992 /akademia/ oraz 4 X 1992 r. /odsłonięcie pomnika/. Brał udział w pracach Społecznego Komitetu Organizacyjnego Zjazdów Żołnierzy b. 67 Pułku Piechoty w Brodnicy najpierw w charakterze wiceprzewodniczącego, a później - przewodniczącego.

Dnia 11 listopada 1944 r. mianowany został rozkazem personalnym nr 221/44 przez Dowództwo AK podporucznikiem. Władza ludowa tej nominacji nie uznała i awansowała go na ten stopień oficjalnie dopiero 12 października 1985 roku.

Kazimierz Antoszewski posiadał:

1. odznakę ukończenia II stopnia PW /11 XI 1935/,
2. odznakę pamiątkową Junackich Hufców Pracy /15 IX 1938/,
3. SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI /1970/,
4. Krzyż Kawalerski ORDERU ODRODZENIA POLSKI /21 I 1976/,
5. medal "ZA UDZIAŁ W WOJNIE OBRONNEJ 1939" /21 VII 1982/.

Zmarł w Brodnicy 25 kwietnia 2001 roku. Spoczął na miejscowym katolickim cmentarzu parafialnym.

Jerzy Wultański

3019

skart. do listu z 2.05.2010 - a.IV

### Ludzie, o których nie można zapomnieć

## JÓZEF SZALLA (1)

Syn Antoniego i Antoniny, urodził się 30 stycznia 1911 roku w Niemczech w miejscowości Hamborn nad Renem. Do Polski wraz z rodzicami przybył wiosną 1919 r. i zamieszkał w Jabłonowie Pomorskim.

#### Praca zawodowa w okresie międzywojennym

Uczęszczał do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Toruniu i je ukończył, zdając tam 31 maja 1932 roku pierwszy egzamin nauczycielski. Pracę w oświacie rozpoczął w charakterze kontraktowego nauczyciela 1 października 1932 r. w Prywatnej Szkole Powszechnej w Lidzbarku Welskim. Później pracował w Publicznych Szkołach Powszechnych – od 7 lutego 1934 roku – w Nowym Mieście Lubawskim, Kurzętniku oraz Jeleniu.

Od 1 września 1935 r. zaangażowany został jako nauczyciel mianowany tymczasowy w Publicznej Szkole Powszechnej nr 1 w Brodnicy. Dnia 20 kwietnia 1937 r. zdał drugi egzamin nauczycielski (tzw. praktyczny), uzyskał dekret ustalenia i odtąd był nauczycielem stałym. Dalszą pracę pedagogiczną przerwał wybuch wojny. We wrześniu 1939 r. przebywał w Stolicy. Podczas obrony Warszawy prowadził kancelarię Wydziału Chirurgicznego w Szpitalu Ujazdowskim, a w czasie bombardowań kierował akcją gasniczą

w tej lecznicy oraz konwojował transporty rekonwalescentów do szpitali zastępczych.

#### Okupacja

W okresie okupacji mieszkał w Lidzbarku Welskim. Od maja 1940 do września 1944 r. pracował jako sprzedawca i księgowy w sklepie kolonialnym prowadzonym przez Kóniga – Niemca trojchendera (spolszczony wyraz: der Treuchänder = wyznaczony przez hitlerowskiego okupanta zarządcą polskim zakładem lub majątkiem).

Brat udział w tajnym nauczaniu: niezorganizowanym od 1.12.1939 do 7.04.1940 i od 1.05.1940 do 1.03.1941, oraz zorganizowanym od 2.03.1941 do 14.08.1944 r.



Józef Szalla

uczył młodzież na terenie Lidzbarka i najbliższej okolicy z zakresu programu szkoły powszechnej, a także organizował czytelnictwo polskich książek, udostępniając do tego celu własną biblioteczkę złożoną z 73 pozycji. Od września 1944 do stycznia 1945 r. przebywał w obozie pracy w Tamie Brodziej, gdzie wykorzystywany był do kopania rowów i stanowisk strzeleckich podczas przygotowań Niemców do obrony w okolicach Brodnicy.

Brat udział w ruchu oporu pod pseudonimem „Wiaz”. Wstąpił do działającej w Brodnicy konspiracyjnej organizacji Związek Jaszczurczy. Bogdan Chrzanowski w pracy „Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947” podał na stronie 40, że wchodził on w skład rady drużyny „Jaszczurkowców”.

Po aresztowaniach i rozbiściu tego Związku wstąpił w szeregi AK. Został organizatorem powstanej z inicjatywy kpt. Pawła Nowakowskiego ps. „Leśnik” i „kysy” lidzbarskiej placówki AK. Skupiła ona 12 osób.

Funkcję jej komendanta pełnił od 1 kwietnia 1943 aż do zajęcia Lidzbarka przez Sowietów. Służbę w AK zakończył w styczniu 1945 roku.

Po wojnie razem z Janem Falkowskim napisał pracę pt. „Działalność AK w Obwodzie Lubawskim”.

Cdn

Jerzy Wulgański

10

zet. do listu z 2.05.2010 - w.12

### Praca zawodowa w okresie powojennym

Po wyzwoleniu Lidzbarka Welskiego włączył się od stycznia 1945 r. w proces odbudowy szkolnictwa polskiego w tym mieście, a potem w Małym Głębocku w powiecie brodnickim. W marcu 1946 r. powrócił na zajmowane do wojny stanowisko nauczyciela stałego Publicznej Szkoły Powszechnej nr 1 w Brodnicy. Pełnił wówczas jednocześnie obowiązki powiatowego instruktora wychowania fizycznego i wychowania spółdzielczego. Uczył także w szkole zawodowej.

Od 1 lutego 1949 roku, w drodze awansu społecznego przeniesiony został na stanowisko nauczyciela do Państwowego Liceum Pedagogicznego (PLP) do Bydgoszczy. Po złożeniu egzaminu uproszczonego 5 stycznia 1953 r. w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie otrzymał dyplom uprawniający go do nauczania w szkolnictwie średnim.

W miejscu zlikwidowanego PLP, w którym dotąd pracował, utworzono Studium Nauczycielskie, gdzie od 1 września 1963 roku został w charakterze wykładowcy zatrudniony. Stąd przeszedł od 1 czerwca 1971 roku na emeryturę. Będąc w stanie spoczynku pracował jeszcze w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy.

### Działalność w ZHP

Będąc uczniem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego wstąpił w szeregi ZHP. Przywrócić mu go 8 grudnia 1926 r. Później był zastępcą i Drużynowy harcerzy im. Józefa Poniatowskiego w Jabłonowie, a następnie - przybojnym 9. Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Gen. Józefa Hallera w Toruniu. Już jako

## Ludzie, o których nie można zapomnieć

# JÓZEF SZALLA (2)

nauczyciel od września 1934 roku sprawował funkcję drużynowego 46. Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego w Nowym Mieście Lubawskim.

Od września 1934 do sierpnia 1935 r. piastował tam stanowisko komendanta drużyn miejscowych. Przybywszy do Brodnicy kontynuował działalność w ZHP. Od roku 1936 pełnił funkcję referenta drużyn harcerskich w Komendzie Hufca Harcerzy. Także w roku 1936 założył działającą przy Publicznej Szkole Powszechnej nr 1 w Brodnicy drużynę, która po oficjalnym przyjęciu do ZHP otrzymała nazwę 150. Pomorska Drużyna Harcerzy im. Jana III Sobieskiego. Opiekę nad nią sprawowała Rodzina Kolejo- wa, dlatego nazywają ją „drużyną kolejową”.

Do wybuchu wojny był jej drużynowym. W latach trzydziestych prowadził sześć obozów harcerskich: w Wądzyniu, Garczynie, Lidzbarku Welskim, Chłapowie, Mikuliczynie nad Prutem i Górzynie. W charakterze instruktora brał udział w kursach organizowanych przez Komendę Chorągwi Pomorskiej: w lipcu 1933 i lipcu 1934 w Borkowie Kartuskim, na przełomie kwietnia/maja 1938 r. w Górkach Wielkich, w sierpniu 1938 w Strażymiu - Pokrzydowie, a w sierpniu 1939 w Wdeckim Młynie. Był uczestnikiem Wojennego Pogotowia Harcerzy. Powróciwszy po wojnie do Brodnicy kontynuował działalność w ZHP. Powierzono mu



Józef Szalla

### Praca społeczna w ZNP

Od 1 października 1933 roku należał do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W latach 1937/1938 pełnił funkcję skarbnika ogniska, a w roku 1938/1939 - skarbnika Oddziału ZNP w Brodnicy.

Po wojnie, w latach 1945-1949 pełnił obowiązki skarbnika ogniska, a później skarbnika Oddziału ZNP w Brodnicy. Był organizatorem Związkowego Sklepu Spożywczego oraz „Naszej Księgarni” z siedzibą w Brodnicy przy ul. Hallera 3/5. W PLP w Bydgoszczy w okresie 1951-1962 przewodniczył komisji kulturalno-oświatowej, a następnie komisji bytowej. Za pracę na niwie związkowej Zarząd Główny przyznał mu ZŁOTA ODZNAKĘ ZNP.

### komunalnym przy ulicy Wiślanej.

21 lutego 2009 roku odbyła się w Lidzbarku Welskim uroczystość nadania miejscowej drużynie ZHP im. Józefa Szalla jako patrona. Odłą jej pełna nazwa brzmi: 13 Środowiskowa Wielopoziomowa Grunwaldzka Drużyna „SZPERA-CZE” im. hm. JÓZEFA SZALLI w Lidzbarku Welskim. Inicjatorem był drużynowy Michał Kosowicz. W tym harcerskim święcie uczestniczyli synowie Patrona - Wiesław i Andrzej. W skład delegacji z Brodnicy wchodził: komendant hufca Maciej Ruciński z żoną oraz seniorzy harcerscy - Romuald Dąbrowski, Antoni Grażawski, Edward Kozmiński, ks. Bolesław Lichnerowicz, Stefan Małecki, Zenon Sotek i Jerzy Wultański.

### Jerzy Wultański

#### Bibliografia

1. Bogdan Chrzanowski „Związek Jaszczurzy i Narodowe Sily Zbrojne na Pomorzu 1939-1947”, Toruń 1997.
2. Jan Kujawski „Zatartym szlakiem...Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina”, Toruń 2002.
3. Jan Jankowski „Harcerstwo Pomorza Gdańskiego i Kujaw 1911-1945”, Toruń 1988.
4. Jan Jankowski „Harcerstwo Ziemi Michałowski w latach 1914-1939” w/ „Szklce brodnickie”, Brodnica-Toruń 1988, tom 1.
5. Jan Sziling „Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945”, Toruń 1990.
6. Jerzy Wultański „Z dzieł brodnickich harcerstwa”, Brodnica 1999.
7. Jerzy Wultański „Zarys historii Szkoły Podstawowej nr 1 w Brodnicy”, Brodnica 2004.
8. Jerzy Wultański „Wiadomości harcerskie” w/ „Ziemia Michałowska” nr 4/2009.
9. Józef Szalla „Przez okupacyjne lata 1939-1945”. Bydgoszcz 1979, m-pis.

### Odnaczenia

1. Posiadał dwukrotnie nadany MEDAL WOJSKA (Londyn 15.08.1948, nr leg. 30845);
  2. MEDAL ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI 1945 R. (Warszawa 11.02.1967, nr leg. L-4091);
  3. MEDAL ZA WARSZAWĘ 1939-1945 (Warszawa 6.02.1970, nr leg. 1379-69-151);
  4. KRZYŻ ARMII KRAJOWEJ (Londyn 16.08.1983, nr leg. 28134);
  5. KRZYŻ PARTYZANCKI (Warszawa 4.04.1984, nr leg. 505-84-82).
- Józef Szalla zmarł w Bydgoszczy 20 września 1989 roku. Pogrzeb odbył się 23 września 1989 r. na miejscowym cmentarzu

towny kierownik sekcji radiowej zeznał, iż przed trzema miesiącami przerzucony do Seweci kurier „Gryfa Pomorskiego” zabrał z sobą jakiś kod szyfrowy. Za pomocą tego kodu samierzano utrzymywać kontakt z wywiadem brytyjskim. Tym kierownikiem – jak to określono niezbyt precyzyjnie – „sekcji radiowej na okręg”, był właśnie Bianga, chociaż jego nazwisko nie zostało w biuletynie podane.

Z powojennych ustaleń wynika, że Bianga (od marca 1943 r. do momentu aresztowania) pełnił funkcję kierownika sekcji radiowej w Głównym Wydziale Organizacyjnym TOW „Gryf Pomorski”, podlegającym bezpośrednio kierownikowi tego wydziału, którym był Józef Dambek, jednocześnie w 1943 r. prezes Rady Naczelnej, faktycznie kierujący pracami całej organizacji. Tak zeznał na ten temat sam Bianga:

„W nowo wybudowanym bunkrze w Mojuzru zamieszkiwałem ja, »Lech« i Westphal pseudonim »Caapla« natomiast inni członkowie udali się w niewiadomym kierunku. Po zamieszkaniu w tymże bunkrze łącznicy »Gryfa Pomorskiego», którzy występowały pod ps. »Zbyszko« i »Batory», przynieśli do bunkra pięć radioodbiorników, które »Lech« kazał mi naprawić. Po naprawieniu aparaty te zostały z powrotem zabrane przez tych samych członków (...). Następnie zajmowałem się montowaniem radioodbiorników, z czepki dostarczanych również przez w/w łączników. Po zmontowaniu takich kilku aparatów słuchałem audycji z Londynu i Ameryki, które z kolei przed-


Geburtsurkunde

Ime: Jan Bianga  
 Datum: 14. April 1900  
 Ort: Brodnica  
 Vater: ...  
 Mutter: ...  
 Unterschrift: ...

Das Zeugnis ist  
 ...

Świadectwo urodzenia Jana Biangi wystawione w okresie okupacji (zbiory Muzeum Pamiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie)

ISSN 1425-7718




MIĘSKI MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

# MIĘSIĄCZNIK MICHAŁOWSKA

BRODNICA kwiecień 2010, nr 4 (271)

Cena 0 zł



GENERALE WAWACKIE



Jan Józef Szyńkiewicz urodził się 10 marca 1909 r. w Chelmży. Jego rodzicami byli: Józef Szyńkiewicz - nauczyciel szkoły z Chelmży i Waleria z Zermann.

Jan Józef Szyńkiewicz ukończył szkołę powszechną w rodzinnej miejscowości. W latach 1909-1912 uczył się w seminarium nauczycielskim w Chelmży, a w okresie 1909-1912 naukę kontynuował w Królewskim Katolickim Seminarium Nauczycielskim także w Toruniu. W dniu 17 lutego 1912 roku zdał pierwszy egzamin nauczycielski. Pracując zawodowo, w latach 1912-1914 uczył w Kartuzach drugi stopień nauczycielski, uzyskując pełną kwalifikację do nauczania w szkole powszechnej. W tym czasie zaborów pracował w charakterze nauczyciela w następujących szkołach: w Sopocie (1912-1913), w Zdunach (1913-1914), a z dniem 1 października 1914 roku otrzymał etat w Mściszewicach.

W wybuchu wojny światowej przeniósł się do wojska, służył w 11 Pułku Artylerii Ciężkiej (miasto garnizonowe - Toruń). Awansował do stopnia starszego sierżanta. Po zakończeniu działań wojennych, w których w latach 1914-1918 brał udział, został demobilizowany. Powrócił do szkoły w Mściszewicach.

Pracował tam do 31 sierpnia 1919 roku, a stąd otrzymał przeniesienie do Sulęcina (1.09.1919-31.05.1920). Po przyłączeniu Pomorza do Rzeczypospolitej podjął pracę w szkole powszechnej jako kierownik szkoły powszechnej w Gowidlinie (1.06.1920 - 31.10.1921). Następnie zatrudniony został w charakterze kierownika kursów dla nauczycieli pomocniczych w Zblewle (1.11.1921 - 30.06.1922).

Od 1 lipca 1922 do 31 sierpnia 1923 piastował funkcję kierownika szkoły wydziałowej w Chelmży, prowadził jednocześnie szkołę do kształcenia w tym mieście. Korzystając z urlopu w okresie od 1 września 1923 r. do 1 lipca 1925 roku, studiował w Warszawie w Państwowym Instytucie Nauczycielskim. Po zdaniu egzaminu 26 czerwca 1925 r. uzyskał kwalifikację do nauczania matematyki w szkole średniej. W latach 1923 - 1925 był jednocześnie wolnym

## Ludzie, o których nie można zapomnieć

# Jan Szyńkiewicz - nauczyciel, wychowawca



Jan Szyńkiewicz

stuchaczem Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale Filozoficznym - Matematycznym. 1 lipca 1925 r. otrzymał posadę nauczyciela w seminarium w Tucholi, które przekształcono później w gimnazjum ogólnokształcące. Pracował tam do 30 września 1937 roku. W Tucholi działał społecznie. Był założycielem Polskiego Towarzystwa

stwa Krajowego i organizatorem Muzeum Regionalnego. Należał do czołowych propagatorów turystyki.

Z dniem 1 października 1937 roku zatrudniony został w charakterze nauczyciela w Państwowym Liceum i Gimnazjum w Brodnicy, w którym uczył do wybuchu wojny matematyki oraz fizyki. Zamierzał opracować dzieje Brodnicy i powiatu. Zachował się struportatnie prowadzone notatki „Materiały do monografii pow. brodnickiego J. Szyńkiewicz, Brodnica Paderewskiego 6”. Dalsze prace przerwała wojna.

Jan Szyńkiewicz był żonaty z Gertrudą z domu Bitner. Miał synów uczęszczających do gimnazjum w Brodnicy: Gerarda Jana (ur. 19.09.1919, maturzysta 1939 r.), Leonarda Pawła (ur. 18.11.1920, matura 1939) oraz Wincentego Alojzego (ur. 11.04.1922, naukę przerwała mu wojna).

Podczas okupacji pracował w Brodnicy w Zarządzie Miejskim jako robotnik drogowy (1.11.1939 - 31.12.1939), następnie w Ryplinie najpierw w Firmie Wolfer & Goebel (1.05.1940 - 31.07.1942) jako pisarz budowlany, a później w Firmie Lazara, też jako pisarz budowlany (od 1.08.1942 aż do aresztowania 28.12.1942). Brał udział w ruchu oporu. Przyjął pseudonim „Profesor”. Należał do czołowych działaczy „Związku Jaszczurczego”.

Za działalność konspiracyjną został 28 grudnia 1942 roku wraz z trzema synami aresztowany. W obozie koncentracyjnym Stutthof (obecnie Sztutowo, powiat Nowy Dwór Gdański) otrzymał numer 18615, a jego synowie - Wincenty nr oboz. 18612 (zmarł podczas marszu ewakuacyj-

nego), Gerard nr 18614 (przeżył), Leonard nr 18613 (zmarł w obozie).

Jan Szyńkiewicz przebywał w Stutthofie do 12 marca 1945 roku. Uciekł pod Wejherowem podczas marszu ewakuacyjnego. Do wyzwolenia ukrywał się w Gdyni. Następnie przebywał na leczeniu w gdynskim szpitalu PCK do 5 maja 1945 r. Później przeniósł się do Torunia i uczył w IV Państwowym Liceum i Gimnazjum od 1 czerwca 1945 do 31 sierpnia 1945 roku. Z dniem 1 września 1945 roku powrócił na zajmowane przed wojną stanowisko nauczyciela w Państwowym Liceum i Gimnazjum w Brodnicy.

Od 1 września 1947 r. do 31 sierpnia 1948 roku był zastępcą dyrektora tych szkół.

W dniu 29 kwietnia 1950 roku Dyrekcja wystawiła mu następującą opinię (cytuje fragmenty): „Szyńkiewicz Jan nauczyciel w klasach licealnych. Kwalifikacje posiada do matematyki, lecz uczy fizyki już od kilku lat przed wojną w tutejszej szkole. Jest nauczycielem pilnym i punktualnym, w wykonywaniu pracy wychowawczej sumiennym.

Przez doświadczenie się i czytanie dzieł naukowych w swoim przedmiocie posiada dużą wiedzę fachową przekazując ją ze skutkiem zwłaszcza w klasach wyższych swoim wychowankom. Podczas egzaminów maturalnych młodziś wykazywała wysoki poziom w jego przedmiocie.”

Poślad następujące odznaczenia:

Medal Dziesięciolecia (11.07.1929 r.)

Srebrny Krzyż Zasługi (1938 r.)

Medal „Zwycięstwa i Wolności” (9.05.1946 r.)

Złoty Krzyż Zasługi (7.03.1948r.)

Należał do Stronnictwa Demokratycznego,

Związku byłych Więźniów Politycznych oraz

Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Potrącony przez samochód 4 lutego 1956 r.,

nie odzyskałszy pełni sił i zdrowia, zmarł w

Brodnicy 24 marca 1956 roku. Pogrzeb odbył

się 27 tegoż miesiąca na miejscowym katolic-

kim cmentarzu parafialnym.

Jerzy Wulfański

23  
Jerzy Wultański "JAN SZYNKIEWICZ - NAUCZYCIEL, WYCHOWAWCA"  
art. w "Ziemi Michałowskiej" nr 9/2010, s. 13.

E r r a t a:

1. WINCENTY SZYNKIEWICZ zginął w KL Stutthof.
2. LEONARD SZYNKIEWICZ wycieńczony warunkami panującymi w obozie oraz marszem ewakuacyjnym, zarażony szerzącymi się wśród więźniów chorobami zakaźnymi zmarł w szpitalu w Wejherowie dnia 28 czerwca 1945 roku i na miejscowym cmentarzu został pochowany.

III / 5. Materiały inne:

1. Jerzy Wultanski, Wspomnienia z lat 1939-1945, mpis k. 135. 1-1a - 18
2. Biogram J. Wultanskiiego, Who is Who w Polsce, Encyklopedia biograf. z życiorysami znanych Polak i Polaków, Sanajama & UG 2004, wyd. III, t. 2, s. 4472, kserokop. k. 15. 19
3. art. Wultanski J., Produkcje standardy, Ziemia Wschodnia, nr 2/2004, s. 16, kserokop. k. 15. 20

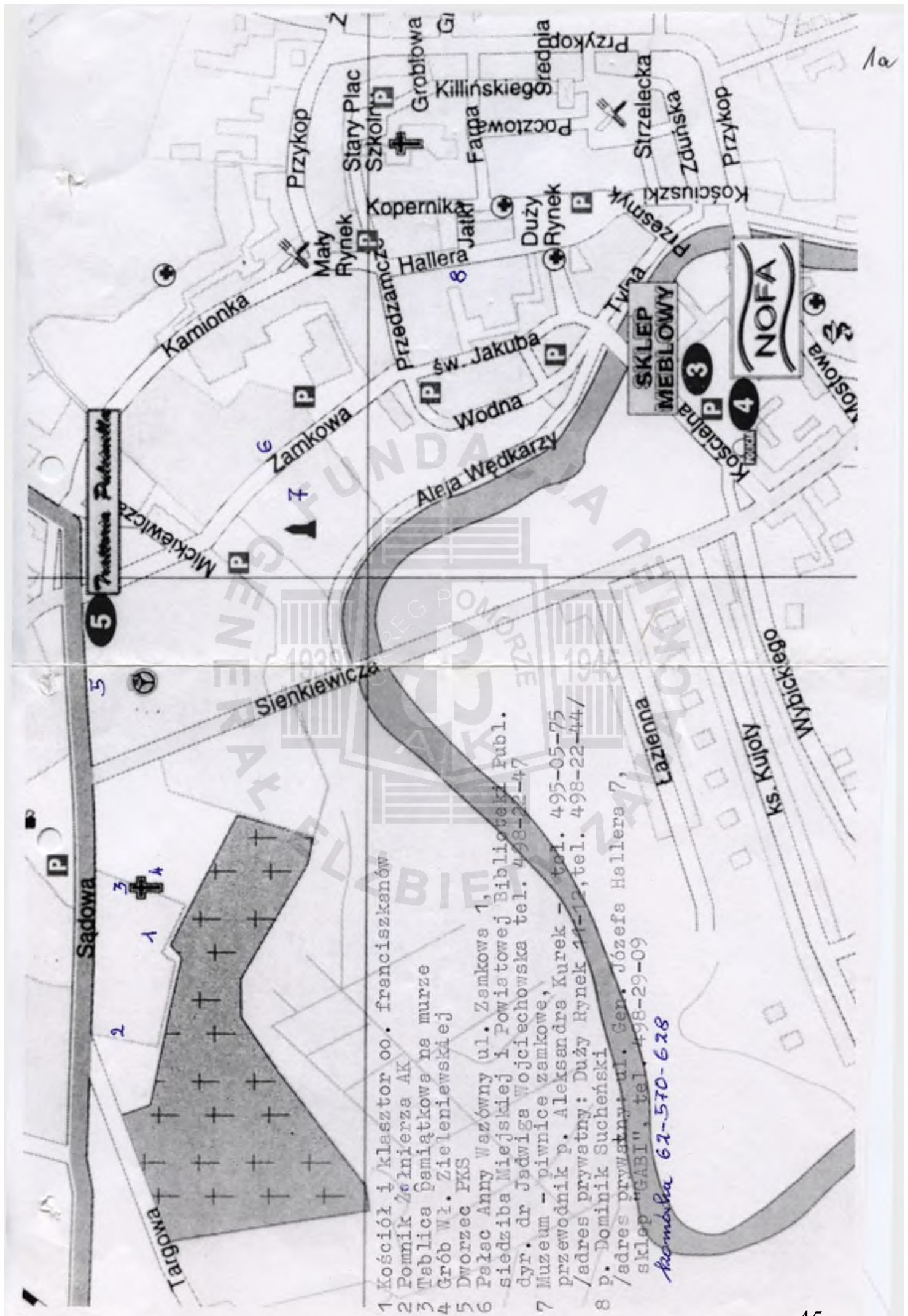
Wielkocień 2006

Szanowna Pani!

Z obawy zblizajacych  
sie Gwiazd sklamam Pani  
i za Jej posrodmictwem  
wnytkim wzgryszym  
z FUNDACJA osobom  
srodkiem igrynie:  
miodych, spokojnych  
i zdrowych Gwiazd  
Wielkocienych

J. Kluckowski

P.S.  
Napisalem "Wspomnienie"  
z okresu "okupacji" - do lat,  
do ktorych chystnie nie wraca-  
cam. Chybaem sie tuach utma-  
lic niektore problemy.  
W moim "Wspomnieniu", ma-  
nowym opowiadaniu znanym spie-  
waj: podnie ludzoscia przez oku-  
pante. Moe to sie przyda?



- 1 Kościół i klasztor oo. franciszkanów
  - 2 Pomnik Żelazny ul. Zamkows 1,
  - 3 Tablica Gmiątkows na murze
  - 4 Grób Wł. Zieleniewskiej
  - 5 Dworzec PKS
  - 6 Pałac Anny Wazówny ul. Zamkows 1, siedziba Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publ. dyr. dr Jędrziga Wojciechowska tel. 498-22-47
  - 7 Muzeum - piwnice zamkowe, przewodnik p. Aleksandra Kurek - tel. 495-05-75 /adres prywatny: Duży Rynek 11-12, tel. 498-22-44/
  - 8 p. Dominik Sucheński /adres prywatny: ul. Gen. Józefa Hallera 7, sklep "GABI", tel. 498-29-09
- Kamionka 62-570-628*

2

**Jerzy Wultański**

**WSPOMNIENIA Z LAT 1939 - 1945**



**Rozdziały**

- I. Rok 1939.
- II. Okupacyjny podział ludności.
- III. Polityka eksterminacyjna okupanta.
- IV. Oświata.
- V. Obozy na brodnickim terenie.
- VI. Ruch oporu.
- VII. Przygotowania do obrony.
- VIII. Rok 1945.

**Brodnica 2006**

## I. Rok 1939.

Ojciec mój major Stanisław Wultański służył zawodowo w wojsku. Był dowódcą stacjonującego w Brodnicy III batalionu 67 Pułku Piechoty. Cała rodzina, ojciec, matka Lucja Wultańska i ja, mieszkaliśmy w bloku oficerskim przy ulicy Paderewskiego 7. W pierwszej dekadzie maja 1939 r. ojciec mój przeniesiony został do Żnina w Poznańskiem. Miał tam sformować Batalion Obrony Narodowej "ŻNIN" i nim dowodzić. Matka moja wraz ze mną pozostała jeszcze w Brodnicy, ponieważ ja uczęszczałem wówczas do Szkoły Powszechnej nr 1 i miałem przy końcu roku szkolnego 1938/1939 otrzymać tam promocyjne świadectwo. Po jego uzyskaniu w lipcu 1939 roku przenieśliśmy się do Żnina. Tam zastał nas wybuch wojny. Dnia 1 września o świcie przybył goniec z wiadomością o rozpoczęciu działań zbrojnych. Po pożegnaniu się z nami ojciec wyruszył do swojej jednostki, a my w godzinach przedpołudniowych pojechaliśmy do Bydgoszczy, gdzie był punkt zborny rodzin wojskowych. Miały one podstawionym pociągiem ewakuacyjnym wyjechać na wschodnie tereny II Rzeczypospolitej. Podstawiony dla nas pociąg składał się z wagonów osobowych dla ludzi oraz towarowych dla ich bagażu. Podróż trwała jeden tydzień i wiodła przez Toruń - Warszawę - Lublin - Lwów do Radziwiłłowa powiecie Dubno województwie wołyńskim. Miało tam być bezpiecznie z dala od działań militarnych. Nie przewidywano tak szybkiego postępu wojsk hitlerowskich. Lotnictwo nieprzyjacielskie szereg razy docierało do tego miasteczka, bombardowało i ostrzeliwało z broni pokładowej cywilną ludność. Potem wschodnie tereny Polski, w tym i Radziwiłłów, zajęte zostały przez wojska sowieckie. Przez pewien czas byliśmy pod ich panowaniem. Nie wiedzieliśmy wtedy, że pomiędzy agresorami istnieje porozumienie o wymianie ludności: ewakuowani z terenów zajętych przez Niemców mieli im zostać wydani. Na stacji Radziwiłłów podstawiono pociąg złożony z wagonów bydłowych i tam nas ulokowano. Po trzytygodniowej tułaczce, drogą okrężną z powodu zniszczonych mostów przez Lwów - Bełżec - Puławy - Katowice - Poznań dowieziono nas do Bydgoszczy. Skąd na własną rękę musiał podjąć dalszą podróż. My skierowaliśmy się do Brodnicy, ale to nie było już to same miasto, które w lipcu 1939 r. opuszczaliśmy. Zniknęły polskie napisy. Na ulicach głośnie rozmowy po niemiecku. Dużo hitlerowców w różnego kroju i koloru mundurach. Zamieszkaliśmy początkowo u krewnych na ulicy Paderewskiego 18, nazwanej wówczas Karlstrasse, później - Robert Ley Strasse.

## II. Okupacyjny podział ludności.

Okupant podzielił mieszkańców na kilka kategorii o różnym statusie.

- A/ Grupa I REICHSDEUTSCH - "Niemiec z Rzeszy". Dla nich zarezerwowano wyższe stanowiska i lepsze prace w urzędach. Wielu miało nadal swoje mieszkania i rodziny w Rzeszy, a w Brodnicy mieszało w wynajętych umeblowanych pokojach. Jednak byli i tacy, którzy przyjeżdżali z rodzinami, wyrzucali Polaków zajmując ich mieszkania wraz z wyposażeniem. Posługiwali się niebieskimi dowodami osobistymi. Władze spodziewając się dużego napływu Niemców z Rzeszy, wybudowały dla nich osiedle domów mieszkalnych nazwane "Neue Heimat". Budynki te dotrwały do czasów współczesnych, zostały zmodernizowane i otrzymały nazwę Nowa Kolonia od nr 1 do nr 10.
- B/ Grupa II VOLKSDEUTSCH - "obywatel narodowości niemieckiej". Do tej grupy włączono mieszkających na naszym terenie Niemców w okresie międzywojennym. Jedni zostali uczciwymi ludźmi nie czyniąc żadnej szkody Polakom. Byli także i hitlerowcy, którzy wykorzystując znajomość sytuacji sprzed wojny dokonywali pierwszych aresztowań i mordów. O tym szerzej mowa będzie w następnym rozdziale. Wielu Polacy pisali specjalne wnioski prosząc o przyznanie im tej grupy. Można ich uznać za zdrajców.
- C/ WEISSRUSSIE - "biały Rosjanin" - przeciwnik "czerwonych", którzy po rewolucji październikowej objęli władzę w Rosji. "Antybolszewicki emigrant". Ta kategoria ludności, uznana za cudzoziemców, traktowana była dobrze. Z reguły pracowała w wykonywanych przed wojną zawodach.
- D/ POLEN - Polacy. Najlicniejsza kategoria ludności, dyskryminowana, pozbawiona praw. Posiadali białe dowody osobiste, w których podano: narodowość polska, obywatelstwo - dawniej polskie. W dokumencie tym była klauzula, że posiadaczowi wolno poruszać się w mieście do godz. 21,00, a więc obowiązywała godzina policyjna. Do tej kategorii nas zaliczono.

Po pierwszych sukcesach armii hitlerowskiej i zajęciu znacznych obszarów Związku Sowieckiego na brodnickim terenie pojawili się:

- E/ BALTENDEUTSCHE - "Niemcy byłtyccy" mieszkający uprzednio na terenie Łotwy i Estonii,
- F/ BESSARABIERN - niemieccy Besarabowie z sowieckiej Mołdawii oraz terenów przyległych. Przedzielano im odebrano Polakom gospodarstwa rolne, których jednak dobrze prowadzić nie potrafili.

W związku z niepowodzeniami na froncie wschodnim /ranni i więźci do niewoli sowieckiej/ oraz koniecznością uzupełnienia armii powołano nowe kategorie:

- G/ EINGEDEUTSCHT - "zniemczony" - grupa III. Masowo Polaków, zwłaszcza przydatnych do służby w armii niemieckiej Wehrmacht - wzywano do urzędów wręczając im zielone dowody osobiste jako oznaka przynależności do III grupy. Wielu wcielonych przymusowo korzystając z okazji przechodziło na drugą stronę frontu i zgłaszało się do wojska polskiego.



H/ Grupa IV - LEISTUNGSPOLE - Polak pod "opieką", legitymujący się czerwonym dowodem osobistym, mający przodków lub krewnych niemieckich. Nie byli zobowiązani do służby wojskowej, ale przypuszczalnie w przyszłości miano im dać dokumenty III grupy.



### III. Polityka eksterminacyjna okupanta.

Hitlerowcy, mieszkający w okresie międzywojennym w Brodnicy i okolicy VOLKSDEUTSCHE, zawiązali "Selbstschutz" - samoobronę. Znając nazwiska działaczy politycznych i społecznych, inteligencji, a zwłaszcza nauczycieli i prawników aresztowali ich. Osadzeni zostali w piwnicach domu przy ulicy Sokolów 1 oraz Nad Drwęcą 30. Stąd wywiezieni głównie do lasów koło Brzezinek /wówczas Birkenka/ zostali rozstrzelani. Później sprawy te przekazano w ręce zbrodniczej organizacji SS. Wśród zamordowanych nauczycieli był członek mojej rodziny Walerian Bereżewski i opiekun Gromady Zuchów "Orlęta", do której należałem - Zygmunt Rozwadowski. Po wojnie krewni rozstrzelanych ufundowali tablice na murze cmentarnym koło kościoła oo. franciszkanów, obejmujące 179 nazwisk. Dzięki skłódkom członków Związku Nauczycielstwa Polskiego wykonano i umieszczono tablicę pamiątkową z nazwiskami pedagogów rozstrzelanych przed gmachem Państwowego Liceum Pedagogicznego - dziś I Liceum Ogólnokształcącego - przy ulicy Lidzbarskiej 14.

Polakom konfiskowano majątki ziemskie, zakłady, sklepy, wiele warsztatów rzemieślniczych. Prawowity właściciel musiał często pracować jako najemny robotnik w swojej własności. Administrowaniem zabranego Polakom dobytku zajmował się wyznaczony przez okupanta powiernik zwany Treuhänder - spolszczone: trojhender - rekrutujący się najczęściej spośród REICHSDEUTSCHE lub BALTENDEUTSCHE.

Polakom zabrano także wszystkie domy, a często same mieszkania z wyposażeniem. Wywożąc ich do obozu w Potulicach lub do Generalnego Gubernatorstwa albo dając wzamian lokale o niskim standardzie. Ulica Paderewskiego została przeznaczona dla Niemców. Najpierw z domu, w którym mieszkałem, usunięto właściciela Aleksandra Kruszczyńskiego, a później nas: matkę Lucję Wultańską, jej matkę Helenę Osmańską oraz mnie. Wyznaczono nam lokum przy ulicy Hallera 6 - wówczas Horst Wessel Strasse.

Polacy zatrudnieni w urzędach traktowani byli jako "pomocnicza siła biurowa" z odpowiednio niskim wynagrodzeniem. W większości dostawali skierowania przez niemiecki urząd pracy, Arbeitsamt, do fizycznej pracy w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, zakładach, a także do niektórych warsztatów rzemieślniczych - stolarni, kuźni, ślusarni; zegarmistrzostwo było dla Polaków niedostępne. Matka moja skierowana została jako robotnica do fabryki artykułów żywnościowych "ALROHA" /dziś Zakłady Mięsne, ul Piaski 11/, a ja w roku 1944 rozpocząłem pracę w charakterze robotnika rolnego w 50 hektarowym gospodarstwie w Radoszkach.

7

Polacy nie mogli posiadać radioodbiorników. Okupantowi chodziło o odcięcie informacji z zagranicy.

Polacy otrzymywali gorsze kartki żywnościowe i na inne artykuły. Obsługiwani byli w dalszej kolejności. Rozpoznawanie ułatwiała umieszczona duża litera "P". Niektóre produkty np. pszenne pieczywo, było niedostępne.

W drugiej fazie działań militarnych, zwłaszcza po klęskach na froncie wschodnim brakowało rąk do pracy. Niemcy prowadzili "wojnę totalną". Tanią siłę roboczą dostarczali Polacy, dlatego zaczęto ich lepiej niż dotychczas traktować.

Polacy w okresie okupacji zdali egzamin. Ostrzegali osoby przed grożącym im niebezpieczeństwem. Pomagali sobie wzajemnie. Wspierali się duchowo, a w miarę możliwości także materialnie. Polityka eksterminacyjna prowadzona przez okupanta nie przyniosła zamierzonego celu.

#### IV. Oświata.

Podczas okupacji uruchomiono kilka typów szkół: VOLKSSCHULE, HAUPTSCHULE, OBERSCHULE i LANDWIRTSCHAFTSSCHULE, wszędzie wykładowym był język niemiecki. Uczyli wyłącznie Niemcy, często na-ziści. Z wyżej wymienionych tylko VOLKSSCHULE była dostępna dla Polaków.

VOLKSSCHULE - VS - szkoła ludowa/powszechna z klasami I-VIII o bardzo niskim poziomie nauczania. Główny jej cel to germanizacja dzieci polskich. Nacisk położono na szybkie opanowanie języka niemieckiego w mowie i piśmie. Porozumiewanie się po polsku nawet na przerwach było surowo zabronione. Stosowano kary cielesne. Dzieci wykorzystywano, jako najtańszą siłę roboczą, do zbioru kasztanów i żołądzi oraz podczas wykopków ziemniaków. Na świadectwie ukończenia szkoły wydanym dn. 27 marca 1943 r. wystawiono oceny z następujących przedmiotów: wychowania fizycznego, języka niemieckiego, śpiewu, arytmetyki z geometrią. Arbeitsamt wyznaczał absolwentowi VS miejsce pracy nie biorąc pod uwagę jego zainteresowań i zdolności.

HAUPTSCHULE - HS - szkoła powszechna z klasami V-VIII dostępna tylko dla dzieci niemieckich wyższym niż VS poziomie nauczania. Absolwent mógł kształcić się dalej lub wybrać sobie miejsce pracy.

OBERSCHULE - OS - średnia szkoła ogólnokształcąca pod nazwą: STAATLICHE OBERSCHULE FÜR JUNGEN - Państwowa Męska Szkoła Średnia. Początkowo męska, o czym świadczyła jej nazwa, później koedukacyjna. Uruchomiona 1 kwietnia 1940 roku. Ostatnią maturę wiosną 1944 roku zdał jeden abiturient i jedna abiturientka. Na świadectwie promocyjnym datowanym 7 lipca 1944 r. wystawiono oceny z następujących przedmiotów: lekka atletyka, gimnastyka, język niemiecki, historia, geografia, biologia, matematyka. Zajęcia w OS zakończono 16 stycznia 1945 roku.

LANDWIRTSCHAFTSSCHULE - szkoła rolnicza. Początkowo istniały zapewne dwie tego typu placówki: LANDWIRTSCHAFTSSCHULE FÜR JUNGEN - Męska Szkoła Rolnicza oraz LANDWIRTSCHAFTSSCHULE FÜR MÄDCHEN - Żeńska Szkoła Rolnicza. Później połączono je w koedukacyjną LANDWIRTSCHAFTSSCHULE DES KREISES STRASBURG - Szkołę Rolniczą Powiatu Brodnickiego. Dostępna była tylko dla dzieci rolników niemieckich. Miała małą liczbę uczniów. Później, kiedy w okolicach Brodnicy pojawili się Niemcy Besarabowie, ilość młodzieży powiększyła się. Bliższych danych o rolniczości z tego okresu brak.

## V. Obozy na brodnickim terenie.

Zaborca pruski, po kasacie zakonu oo. reformatów w Brodnicy na Piaskach /dziś: ulica Sądowa 5/ zabudowania klasztorne przerobił na więzienie w 1840 roku. W okresie okupacji 1939-1945 trzymano tam Polaków. Niektórych skazano na karę śmierci, a wyroki wykonywano w celi. Ostatnich więźniów, w związku ze zbliżającym się frontem, ewakuowano na zachód 18 stycznia 1945 roku.

Przypuszczalnie już w 1940 r. na terenie należącym wówczas do domeny Brodnica-Zamek /dziś: stacja benzynowa "STATOIL" ul. Sądowa 6/ wzniesiono kilka parterowych bareków drewnianych pomalowanych na kolor zielony, a pokrytych papą. Całość obozu otoczono drutem kolczastym i strzeżono przez niemieckich wartowników - wachmanów. Napis na tablicy informował: "STRASSENBAULAGER" - "Obóz budowy dróg". Umieszczono w nim kolejno jeńców francuskich /12/, brytyjskich /ok. 200/, sowieckich, a w końcu znów brytyjskich. Najlepiej traktowano Brytyjczyków, którzy otrzymywali paczki ze swojego kraju oraz Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Wykonywali oni różne roboty ziemne w Brodnicy m.in. w parku miejskim przy ulicy Kamionka i ulicach osiedla Gdynia oraz pracowali fizycznie w fabryce "ALROHA" /dziś: Zakłady Mięsne, ulica Piaski 11/. Najgorzej obchodzono się z czerwonoarmistami nie stosując wobec nich postanowień konwencji genewskiej o jeńcach wojennych; Stalin jej nie podpisał. Masowo zmarłych z głodu i wyczerpania grzebano na pobliskim cmentarzu ewangelickim.

Podobny obóz, ale tylko dla Sowietów, założono w 1941 roku w Szczu-ce nad jeziorem o tej samej nazwie. Żle, tak jak w Brodnicy, traktowani, umierali. Najwięcej pochowano ich na cmentarzyku ewangelickim w Karbowie /dziś: Brodnica, ul. Karbowska /.

Przejściowy obóz dla wysiedlonych Polaków, a później dla robotników przymusowych wysyłanych w głąb Rzeszy urządzono w obiektach pałacu Narzymskich w Jabłonowie - własności i siedziby ss. pasterek, które wówczas usunięto. Istniał on od 5 listopada 1941 do 19 stycznia 1945 roku.

W latach 1942-1944 był w Gutowie obóz jeńców sowieckich, potem od 1944 - jeńców włoskich.

W okresie 1943-1945 na podwórzu posesji przy ulicy Przykop 7 w Brodnicy trzymano jeńców włoskich. Było ich około 120. Pracowali w składnicy węgla i materiałów opałowych.

Dla Żydówek, głównie węgierskich, założono dwa obozy - jeden w Małkach /jesień 1944 - styczeń 1945/, drugi w Brodnicy obok jeziora Niskie Brodno. Obóz brodnicki obejmował dwa "domki fińskie" czyli baraki drewniane w kształcie rotundy. Z powodu głodu oraz wycieńczenia przy ciężkiej pracy fizycznej m.in. przy kopaniu rowów strzeleckich podczas przygotowań Niemców do obrony, wiele zmarło. Pozostałe przy życiu Żydówki ewakuowano przed zbliżającym się frontem.

Polacy, w miarę swoich skromnych możliwości - wszystko było na kartki - nieśli Sowiетom pomoc. Udzielali jej także, wprawdzie tylko sporadycznie, Żydówkom. Były one pilnie strzeżone i mogło to mieć tragiczny koniec - Polakom groziła kara śmierci.



## VI. Ruch oporu.

Od początków okupacji powstawały załóżki ruchu oporu. Niektóre z nich rozwinęły się w organizacje konspiracyjne. Wśród nich były Komenda Obrońców Polski KOP, Związek Jaszczurczy ZJ oraz najliczniejsza - Armia Krajowa AK.

Jerzy Lendzion zasłużony w okresie międzywojennym członek ZHP w stopniu harcmistrza, był pracownikiem bankowym. Na początku okupacji zaczął działać w ruchu oporu. Przymuszalnie do konspiracji wprowadzony został przez swojego brata Wiktora Lendzionę z Torunia. W styczniu 1940 roku Jerzy Lendzion powołał Komendę Obrońców Polski, do której przystąpiło kilku harcerzy, wśród nich Aleksander Kruszczyński, Konrad Porada oraz przymuszalnie także Feliks Słoszewski. Działalność KOP nie trwała długo. Gestapo wpadło na jej trop i 18 marca 1940 r. dokonało aresztowań. Jerzy Lendzion mimo tortur w więzieniu nie wydał nikogo, dzięki temu aresztowanych zwolniono. Sam jednak przepłacił życiem - został rozstrzelany.

Związek Jaszczurczy powstał w Brodnicy na przełomie 1939/1940 roku z inicjatywy Kazimierza Wrzoska i Tadeusza Pudełki. Na brodnickim terenie kierował Związkiem Jan Szykiewicz. Ilość członków systematycznie wzrastała i według stanu na dzień 31 grudnia 1942 r. liczyła 40 członków. Wśród nich byli wspomniany wyżej Jan Szykiewicz i jego synowie Gerard, Leon oraz Wincenty, Włodzimierz Bielawski, Henryk Murawski, Tadeusz Pudełko, Leszek Adam Zdrojewski, Karol Szczepański, Roman Smoczyński, Józef Czajkowski, Henryk Schramm, Stanisław Tokarski, Feliks Słoszewski, Tadeusz Lewandowski, Seweryn i Zygmunt Paliccy. Członkowie Związku Jaszczurczego utrzymywali kontakty, głównie dzięki Tadeuszowi Pudełce, m.in. z Warszawą, Elblągiem, Olsztynem, Łodzią oraz Wybrzeżem Gdańskim. Gestapo wpadło na trop tej organizacji i od 28 grudnia 1942 r. do 10 stycznia 1943 dokonało licznych aresztowań. Uwięzionych dostarczono 28 stycznia 1943 roku do obozu koncentracyjnego Stutthof. Po tej dekonspiracji Związek Jaszczurczy na brodnickim terenie przestał działać.

Armia Krajowa AK była na brodnickim terenie najliczniejszą organizacją ruchu oporu i działała najdłużej. Przez wiele powojennych lat znaczenie jej pomijano, a członków często represjonowano, zwłaszcza w okresie stalinowskim. Popieranych przez ówczesne władze Gwardii Ludowej GL, czy Armii Ludowej AL, w Brodnicy nie było.

Organizatorem komórki Związku Walki Zbrojnej, przekształconego później w Armię Krajową, był por. Józef Gruss ps. "Stanisław" i "Józef". Brodnica została siedzibą władz terenowych - Inspektoratu AK kryptonim "Browar", obejmującym obwody brodnicki, nowomiejski i rypiński. Pokrywało się to z zasięgiem 67 Pułku Piechoty oraz Komendy Obwodowej WF i FW, które w okresie międzywojennym działały na terenie powiatów brodnickiego, lubawskiego i rypińskiego. Pierwszym komendantem "Browaru" był w latach 1941-1944 kpt. Tadeusz Piutowski ps. "Ben". Po jego aresztowaniu dnia 16 sierpnia 1944 roku stanowisko to na krótko objął kpt. Feliks Wróblewski ps. "Bach". W dniu 15 listopada 1944 r. komendantem został i funkcję tę sprawował do 19 stycznia 1945 roku ppor. Kazimierz Antoszewski ps. "Soból".

Wśród działań AK na uwagę zasługuje spotkanie zorganizowane przez akowców Alfonsa Beyera i Władysława Bienkowskiego w gospodarstwie rolnym Franciszka Stawickiego w Buczkowie. Por. Paweł Nowakowski ps. "Leśnik" reprezentujący AK rozmawiał tam z dowódcą grupy desantowej ppor. Henrykiem Mycką, która wylądowała w pobliskich lasach w nocy z 6 na 7 września 1944 roku.

Do znanych na brodnickim terenie członków AK należała Władysława Zieleniewska ps. "Darnina", potem "Rakieta". Do ruchu oporu przystąpiła już w r. 1940. Zaprzysiężona została do Związku Walki Zbrojnej. Swoje mieszkanie w Brodnicy w domu przy ulicy Przykop 52 udostępniła dowódcam AK. Tam odbywały się odprawy szefa sztabu Komendy Okręgu Pomorze AK ppłk. Józefa Chylińskiego ps. "Wicher". Z jej lokum korzystał również szef wywiadu Komendy Okręgu por./kpt. Józef Gruss. Od 1943 Władysława Zieleniewska pełniła funkcję komendantki Wojskowej Służby Kobiet Inspektoratu "Browar". Ona wprowadziła moją matkę Lucję Wultańską ps. "Szarotka" w szeregi AK. Zaprzysiężenie odbyło się w roku 1944 w Brodnicy w domu przy ulicy Hallera 6, gdzie wówczas mieszkaliśmy. Znacznie wcześniej, bo w latach 1942-1943 matka moja utrzymywała z nią łączność. Punktem kontaktowym było lokum przy ulicy Przykop 52, a osobą pośredniczącą mieszkająca tam krewna W. Zieleniewskiej - krawcowa Marta Wrońska "Tala". Do niej zanosilem, jako



"Lisek", wzory, wykroje, nici, kawałki materiałów, w których ukryte były różne zakonspirowane informacje. Dnia 3 stycznia 1945 roku Władysława Zieleniewska została aresztowana. Odtąd kontakty urwały się.

+ + +

Materiały związane z konspiracją gromadzi i wydaje na ten temat cenne publikacje Fundacja ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ i WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIET, mająca swoją siedzibę w Toruniu, Wielkie Gardary 2.

+ + +

W napisanych przeze mnie książkach przedstawiłem biografie wielu osób związanych z ruchem oporu lub z nim współpracujących.

1/ "ABY PAMIĘĆ O NICH NIE ZAGINEŁA" /Brodnica 2000/:

Ludwik Grzemski  
Aleksander Kruszczyński  
Stanisław Majcher  
Feliks Słoszewski  
Karol Henryk Szczepański  
Jan Szykiewicz  
Czesław Wątrobiński  
Władysława Zieleniewska.

2/ "BRODNICKIE SYLWETKI" /Brodnica 2004/:

Kazimierz Antoszewski  
Lucja Kubecka  
Jerzy Lendzion  
Witold Lendzion  
Stanisława Miłobędzka  
Tomasz Poprawka  
Tadeusz Pudełko  
Antoni Sobiech  
Józef Szalla  
Alfons Tomaszewski  
Feliks Wróblewski  
Zyta Ziemia.

3/ "WICHULEC i OKOLICE" /Brodnica 2005/:

Alfons Beyer.

## VII. Przygotowania do obrony.

14  
2

W związku z niepowodzeniami wojsk niemieckich i szybko przesuwającym się na ich niekorzyść ze wschodu na zachód frontem, późną wiosną 1944 r. rozpoczęto prace przygotowawcze do obrony brodnickich terenów. Zatrudniano przy tym w charakterze robotników Polaków, a także węgierskie Żydówki. Kopano wzmacniane faszyną i palikami rowy strzeleckie na linii Jajkowo-Tama Brodzka-lasek miejski w Brodnicy oraz na wzgórzach Szabdy i Mszana wzdłuż Drwęcy. Ponadto wykopano szeroki oraz głęboki rów przeciwczołgowy na należących wówczas do domeny Brodnica-Zamek polach po obu stronach szosy do Tivoli, a rosnące tam drzewa podpiłowano. Przy końcu listopada 1944 r. podłożono dynamit pod obiektami komunikacyjnymi w celu wysadzenia ich w powietrze przez wycofujących się Niemców. Tak zrobiono z wiaduktem na szosie z Brodnicy do Lidzbarka, mostem betonowym /ul. Mostowa/, mostem drewnianym /ul. Kościelna/ oraz mostkami na Strudze Brodnickiej /ul. Kamionka i Zamkowa/, a na dworcu kolejowym - pod nastawnie i wieże ciśnień. Obiekty te wysadzono 21 stycznia 1945 r.; ocalał jedynie mostek na ulicy Zamkowej, ponieważ podłożono za mało dynamitu, który zrobił wyrwy, ale to umożliwiło korzystanie z niego.

+ + +

Między dworcem kolejowym w Tamie Brodzkiej /niem. Broddidamm, później Dammfurt/, za mostem kolejowym a przed stacją Radoszki /niem. Radosk, później Radebusch/ w roku 1943 lub wcześniej Niemcy wybudowali po lewej stronie torów stacyjkę pod nazwą Drewenztal /die Dre-wenz = Drwęca, Das Tal = dolina/ czyli Dolina Drwęcy. Składała się ona z dwóch nastawni. Nie była zaznaczona na mapach, ani w rozkładzie jazdy. Pociąg zatrzymywał się tam raz rano - dowożąc robotników do pracy, i raz po południu - ich zabierając. Od stacyjki tej założono bocznice wiodącą koło leśniczówki Długi Most w głąb lasu a kończyła na jednopiętrowym betonowym budynku. Teren ten był strzeżony przez wartowników i dla osób postronnych niedostępny.

Przejeżdżałem koło Doliny Drwęcy w roku 1944, kiedy pracowałem w 50-cio hektarowym gospodarstwie rolnym w Radoszkach. Z pociągu nie widać było żadnych prac. Miejsce to zwiedzałem wiele lat po wojnie. Szyny były wówczas już rozebrane. Pozostały nasypy ziemne pod torami oraz zdewastowana stacyjka w lesie. Niestety nie udało się ustalić jakim konkretnie celom - napewno militarnym - miały służyć te urządzenia.

+ + +

O poważnej sytuacji na froncie wschodnim świadczyła coraz większa ilość rannych żołnierzy oraz uciekinierzy. Dłga rannych urządzono w Brodnicy szpitalsie polowe - lazarety - w koszarach, szkole powszechnej /dziś gmach Szkoły Podstawowej nr 1, ul. 3 Maja 2/, głównym nazjum /współcześnie Zespół Szkół Mechanicznych, ul. Mazurska 28/, ewangelickim domu starców /obecnie przychodnie, ul. Św. Jakuba 4/. Od września 1944 roku nastąpił masowy napływ niemieckich uciekinierów ze wschodu. Brodnica była miastem tranzytowym, ponieważ udawali się oni dalej do Rzeszy. Jechali wozami zaprzęgniętymi w jednego lub dwa konie i tym był ich cały dobytek. Często do wozu przywiązana była krowa. Wśród tych cywilów wmieszały się resztki rozbitych jednostek wojskowych. Mieli na tyłach przeformować się. Morale żołnierzy było niskie - nie wierzyli już w zwycięstwo.

Latem 1944 roku na stacji Radoszki /wówczas Radebusch/ wykolejono pociąg towarowy. Miało to miejsce na bocznym torze, więc nie wstrzymywało normalnego ruchu pociągów.

Po latach na łamach "Przekroju" w numerze 1853/1854 z 12/19 października 1980 roku ukazał się artykuł pióra Czesława Morawetza pt. "Żołnierze batalionu szturmowego", w którym zamieszczono szereg nieprawdziwych wiadomości. Cytuję niektóre fragmenty:

Grupa wywiadowcza batalionu otrzymała wiadomość, że pojawili się Niemiecocy żołnierze. "Potem okazało się, że są oni z osławionej dywizji "Hermann Goering", która szykowała się do natarcia." i dalej:

"Grupa otrzymała więc zadanie wysadzenia w powietrze najbliższego transportu wojskowego. Do jego wykonania wybrano odcinek toru kolejowego na tamie brodzkiej, gwarantujący z racji swego ukształtowania maksimum bezpieczeństwa własnego, a zarazem rokujący dużą skuteczność akcji. Zadanie zostało wykonane. Dywizja "Hermann Goering" stała się od tej chwili uboższa o kilkanaście czołgów, tyleż ciężkich dział i ileś tam skrzyń amunicji. Nie licząc strat innego typu."

"Wysadzenie pociągu na tamie brodzkiej i zlikwidowanie transportu wojskowego dywizji "Hermann Goering" zasygnalizowało Niemcom istnienie na terenach Prus Wschodnich dobrze zorganizowanej polskiej grupy zwiadowczo-dywerysyjnej."

Napisałem sprostowanie, które wydrukowano w numerze 1857 "Przekroju" z dnia 9 listopada 1980 roku. Fragmenty jego cytuję:

"Autor sugeruje, że działalność grupy zwiadowczo-dywerysyjnej miała miejsce na terenie Prus Wschodnich. Tymczasem większość wymienionych miejscowości jak Lidzbarsk /koło Działdowa/... i Tamia Brodzka leżała przed drugą wojną światową w granicach Rzeczypospolitej."

"Na tamie brodzkiej - a raczej w Tamie Brodzkiej - nie został

w okresie okupacji wysadzony żaden pociąg. Natomiast na stacji sąsiedniej - w Radoszkach - wykolejono pusty pociąg towarowy, który jechał ze stacji Działdowo do "rodnicy, a więc w przeciwnym niż front wschodni kierunku. Wiózł on niewielką liczbę przypadkowo zabranych żołnierzy niemieckich jadących na urlop. "adnych strat w ludziach okupanci nie ponieśli, a tor na stacji został w stosunkowo krótkim czasie odblokowany. Nie zlikwidowano więc żadnego transportu wojskowego i niestety dywizja "Hermann Goering" nie stała się "UBOŹSZA O KILKANĄSCIE CZOŁGÓW, TYLEŻ CIĘŻKICH DZIAŁ I ILEŚ TAM SETEK SKRZYŃ Z AMUNICJĄ". W tym czasie - był to rok 1944 - pracowałem w Radoszkach i często bywałem na dworcu kolejowym. Widziałem wykolejone wagony."

"Wprawdzie zaplanowana przez grupę świadowczo-dywersyjną akcja nie została w pełni zrealizowana, ale dla nas Polaków miało to doniosłe znaczenie. Zwiększała się nadzieja na szybki koniec okupacji. Można się zgodzić z tezą autora artykułu, że "ŻOŁNIERZ NIEMIECKI PRZESTAŁ SIĘ CZUĆ BEZPIECZNIE, NAWET NA WŁASNYM ZAPIĘCZU FRONTOWYM".



VIII. Rok 1945.

O szybko zbliżającym się froncie świadczyły liczne detonacje. Działania wojenne bezpośrednio z Brodnicą związane miały miejsce w niedzielę dnia 21 stycznia 1945 roku. Od rana rozpoczął się ostrzał artyleryjski. Szereg domów zostało uszkodzonych, a ślady pocisków widoczne są do czasów współczesnych na wieży kościoła farnego i wieży zamkowej. Około południa Niemcy wysadzili w powietrze obiekty komunikacyjne. Zawaliły się wówczas domy blisko mostu betonowego na ulicy <sup>Nad Drwęcą 2</sup> ~~Przykop 65~~ stojące. Walki uliczne toczyły się od południa do zmierzchu. Najwięcej po nich śladów pozostało na ulicy Mazurskiej, skrzyżowaniu ulic Kamionka-Wiejska-Zamkowa-Sądowa oraz na katolickim cmentarzu parafialnym. Przed zmierzchem 21 stycznia 1945 r. Brodnica została przez Sowie-  
 tów zdobyta. Walki utknęły na polach domeny Brodnica-Zamek, ale tereny te do miasta wówczas nie należały.

Żołnierz niemiecki R. Tiemann tak przedstawia przebieg wydarzeń:

"19 stycznia przesunięto z Torunia w kierunku Sieprca niemiecką 83 Dywizję Piechoty /DP/. W jej skład wchodziło wielu niezdolnych do służby liniowej ludzi, niewyleczonych rannych, słabo wyszkolonych najmłodszych żołnierzy, a także najstarsze roczniki "stare kości".  
 W dniu 20.I nadszedł rozkaz zorganizowania obrony na linii Cieleta-Michałowo-Drwęca. Stanowisko dowodzenia 83 DP ulokowano w gmachu starostwa w Brodnicy przy ulicy Kamionka 23. Już 21.I. piechota sowiecka wsparta czołgami uderzyła na mosty na Drwęcę łączące w mieście jej brzegi. Obydwa mosty, pod które w listopadzie 1944 podłożono materiały wybuchowe, zostały wysadzone w powietrze. Dwie małe grupy pospolitego ruszenia /Volkssturm/, które miały bronić przeprawy były za słabe, żeby wypełnić powierzone im zadanie. W tym czasie Drwęca była zupełnie zamknięta i nie stanowiła dla atakującej piechoty żadnej przeszkody. Wkrótce przymoście zostało przez żołnierzy sowieckich zdobyte, a grupy pospolitego ruszenia - rozproszone. Jeszcze w nocy z 21 na 22.I. front przesunął się na tereny pagórkowate leżące 4-5 km na północny-zachód od Brodnicy /naokoło Kruszynek/. W ten dzień stanowisko dowodzenia było w Wichulcu. Dnia 22.I. oddziały sowieckie wsparte czołgami rozpoczęły natarcie, ale na pewien czas zmuszone zostały ogniem dział niemieckich do ukrycia się w pofalowanym terenie."

/.../ Tymczasem dworzec we Wrockach obsadzono jednym pułkiem /Pułk Grenadierów 257/, który następnie skierowano na nowopowstałą linię przy nasypie kolejowym na południe od jeziora Niskie Brodno. Pozycje utrzymano tylko do wieczora. Poruszenie się wojsk po szosach utrudniały masy uciekinierów, których na czas nie ewakuowano. Nocą 23.I. zorganizowano obronę przy szosie Brodnica-Jabłonowo na południe od jez. Wądryńskiego. W tym czasie czołgi sowieckie uderzyły na Kruszyne Duże. Zaszła więc obawa, że oddziały niemieckie znajdujące się bliżej Brodnicy zostaną okrążone. Zarządzono dlatego odwrót."

Był to cytat z książki R. Tiemanna "Geschichte der 83 Infanterie-Division 1939-1945" /Friedberg 1986/ opracowany przez Rudolfa Birkholza. Tłumaczył z języka niemieckiego Jerzy Wultański - druk w "Ziemi Michałowskiej" nr 1 z 22 I 1995 pod tytułem "Walki pod Brodnicą w styczniu 1945 roku".

Czerwonoarmiści, niestety, zachowywali się jak najeźdźcy, a nie sprzymierzeńcy. Przyczyną tego mogły być mapy stare sprzed 1920 roku, którymi się posługiwali. Zamiast BRODNICA była na nich nazwa STRASBURG, a granica zaborów zaznaczona była między Osiekiem a Górczenicą. Sowieckim żołnierzom, często pijanym, pozwolono zachowywać się jak na ziemi wroga. Stąd grabieże, zwłaszcza biżuterii i zegarków, gwałty, wzniesienie licznych pożarów. Spłonęło wówczas, nie wskutek działań wojennych - jak kiedyś podawano, - wiele ładnych domów użyteczności publicznej np. Pałac Anny Wazwóny, budynek magistratu przy ul. Hallera 10-12, szpital powiatowy, oraz prywatnych /np. narożnik przy ulicy Piaski 1, dom przy ul. 18 Stycznia 3, Mazurskiej 12, 18, 25, 27, 29, Mostowej 7, 9, 11, 13, 20, Dużym Rynku 7, 8, 25, 26, 27, ul. Hallera 25, 27, Paderewskiego 5 i wiele innych. Najgorsze były jednak aresztowania niewinnych ludzi, głównie mężczyzn. Wywieziono ich w bydłowych wagonach. Większość z powodu głodu i zimna zmarła. Włodzimierz Jastrzębski w książce "W dalekim obcym kraju" /Bydgoszcz 1990/ pisze na stronie 75, że z Brodnicy oraz okolicy deportowano na wschód 704 osoby, a na stronach 111-120 tej pracy, zamieszcza niepekny spis zaginionych obejmujący 176 nazwisk.

Trudno się więc dziwić, że wielu osobom, które rok 1945 pamiętają, nie kojarzy się on z "wyzwoleniem" czy "oswobodzeniem". Nie taki obiecywano sobie przebieg wydarzeń. Przez wiele lat Brodnica dźwigała się z ruin, chociaż ślady są jeszcze i dziś widoczne. Rany w sercach ludzkich napewno się nie zagoiły.

Wspomnienia moje z przełomu lat 1944/1945 drukowała "Ziemia Michałowska": "ROK 1944/45 - WSPOMNIENIE" nr 1 z 18 I 1990, s. 1-2 oraz "STYCZEŃ 1945 ROKU" nr 1 z 22 I 1995, s. 12.

### Wultański Jerzy mgr

Z.: nauczyciel, publicysta, regionalista. DU.: Brodnica, 01.10.1930. M.: Teresa Janina z d. Mączyńska, mgr inż. rolnictwa R.: Stanisław Wultański, mjr 67 Pułku Piechoty, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, odznaczony orderem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Łucja z d. Osmańska. ZP.: stryj Piotr Wultański, uczestnik kampanii wrześniowej, udział w bitwie pod Adamowem, żołnierz AK, więziony przez UB; stryj Jan Wultański kapitan 29 Pułku Strzelców Kaniowskich, śmiertelnie ranny w bitwie pod Bzurą, odznaczony pośmiertnie orderem Virtuti Militari. W.: 1962 Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydz. Humanistyczny, mgr historii. K.: 1950-51 nauczyciel w Publicznej Szkole Powszechnej w Świerczynach, 1951-55 nauczyciel w Publicznej Szkole Powszechnej Nr 2 w Brodnicy, 1955-63 kierownik Szkoły Podstawowej w Wichulcu, 1963-74 nauczyciel w Zasadniczej Szkole Rolniczej w Brodnicy, 1974-78 kierownik działu w Wojew. Usługowej Spółdzielni Pracy w Brodnicy, 1978-83 nauczyciel w Zespole Szkół Mechanicznych, 1981-84 kierownik Zespołu Szkół Rolniczych we Wroniu, Filia w Brodnicy, od 1984 emerytura. SO.: członek ZHP od 1937r, Złota Jubileuszowa Odznaka 80-lecia ZHP, honorowy tytuł "Senior ZHP". P.: autor 450 notatek i artykułów prasowych zamieszczonych m.in.: w "Zielonym Sztandarze", "IKP", "Ziemi Michałowskiej" oraz 13 książek m.in.: "Śladami dawnej Brodnicy", "Historia ewangelicyzmu brodnickiego", "Aby pamięć o nich nie zginęła", "Rola Ziemi Chełmińskiej w powstaniu i rozwoju Związku Pruskiego", "Brodnickie ulice". ON.: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Oficerski OOP, Medal za Zasługi dla Brodnicy, Zasłużony Działacz Kultury. Cz.: PTTK, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Harcerstwa Polskiego, z-ca komendanta Harcerskiego Kręgu Seniorów w Brodnicy, harc mistrz. H.: filatelistyka, numizmatyka.

#### "WHO IS WHO w POLSCE"

Encyklopedia biograficzna z życiorysami znanych Polek i Polaków

Szwajcaria ZUG 2004, wydanie III, tom 2, s. 472

- Z - zawód
- M - współmałżonek
- R - rodzice
- ZP - znakomici przodkowie
- W - wykształcenie
- K - kariera zawodowa
- SO - szczególne osiągnięcia
- P - pisanstwo
- ON - odznaczenia i nagrody
- Cz - członek organizacji
- H - hobby

## HISTORIA

### Brodnickie sztandary

#### Sztandar AK

Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (Ś.Z.Ż. AK) w Brodnicy od roku 1994 posiada własny sztandar. Na podstawie ustawy o sztandarach wojskowych z dnia 1 VIII 1919 r., ze zmianą godła RP, projekt opracowali Antoni Kuniński oraz Romuald Stanisławski. Wykonany został przez zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie (Congregatio Sororum Dividi Pastoris a Providentia Divina CSDP; siostry pasterkki). Fundatorami jego były zakłady i instytucje w Brodnicy: Urząd Miejski, Bank Spółdzielczy, ZUK, ZSM „POLMO”, a także brodnickie firmy prywatne – Barbary i Dominika Sucheńskich, Krystyny i Andrzeja Mrozowskich oraz Władysława Zakrzewskiego. Współudział w finansowaniu brało 30 członków Koła – każdy z nich przeznaczył na ten cel 100.00 zł/wg aktualnego wówczas nominału/. Uroczystość wręczenia odbyła się dnia 4 grudnia 1994 roku w sali Urzędu Miejskiego w Brodnicy przy ulicy Kamionka 23. Godność rodziców chrzestnych piastowali: Jadwiga Wojciechowska i burmistrz Wacław Derlicki. Poświęcenia dokonał ks. prałat Bolesław Lichnerowicz kapelan AK.

#### Opis sztandaru.

Bławat o wymiarach 100 X 100 cm obszyty z trzech stron złotą frędzlą. Na **stronie głównej** w środku czerwonego krzyża kawalerskiego w złotym wieńcu laurowym godło RP – srebrny orzeł w złotej koronie, wokół wyhaftowane złotymi nićmi nad orłem – daty „1939 – 1945”, a pod orłem napis „BÓG HONOR OJ-

CZYŻNA”. Na polach białych w małych złotych wieńcach laurowych – w lewym górnym i prawym dolnym złote inicjały „AK”.

Na **stronie odwrotnej** także o barwach białych i czerwonych w środku krzyża kawalerskiego w złotym wieńcu laurowym Krzyż Armii Krajowej. W otoku wyhaftowany złotymi nićmi napis: „ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ Koło w Brodnicy”. Na polach białych herby miast: w lewym górnym i prawym dolnym rogu herb Brodnicy – prawa dłoń z mankietem na czerwonej tarczy, w prawym górnym rogu herb Nowego Miasta Lubawskiego – w błękitnym polu złoty lew na czarnej belce, a pod nim kwiat białej róży z czerwonym punktem w środku, a w lewym dolnym rogu herb Jabłonowa – na błękitnym polu trzy złote kłosa pszenicy w układzie wachlarza, całość otoczona złotą ramą utworzoną z fragmentów murów zamku jabłonowskiego /dwie wieżyczki połączone krenelażem/. Wyżej wymienione miasta wchodziły w okresie okupacji w skład Inspektoratu AK w Brodnicy /kryptonim „Browar”/. Grottem jest oksydowany orzeł w koronie siedzący na tarczy z napisem „AK”. W przyszłości planuje się zmianę tego orła na mającego, tak jak na sztandarach wojskowych, skrzydła wzniesione.

Drzewce drewniane, ciemne, polerowane, dwuczęściowe. Na drzewcu 31 pamiątkowych gwoździ. Ich ofiarodawcy:

1. Wacław Derlicki burmistrz Brodnicy, ojciec chrzestny,
2. Jadwiga Wojciechowska matka chrzestna,
3. Zbigniew Muchliński wicewojewoda to-  
ruński,

4. Koło Ś.Z.Ż. AK w Brodnicy,
5. Klasztor oo. franciszkanów – o. gwardian Eugeniusz Krajewski,
6. Doc. Leszek Michalski prezes Ś.Z.Ż. AK Okręg w Toruniu,
7. Kapelan, ks. prałat Bolesław Lichnerowicz,
8. ZSM „POLMO” w Brodnicy,
9. Bank Spółdzielczy w Brodnicy,
10. Krystyna i Andrzej Mrozowscy,
11. ZUK w Brodnicy,
12. Władysław Zakrzewski,
13. Dominik Sucheński,
14. Aleksander Skowroński,
15. Stanisława Czajkowska,
16. Grażyna Kacprzak,
17. Władysław Batorski,
18. Waldemar Gęsicki dyrektor muzeum w Brodnicy,
19. Bogdan Grabowski,
20. Jan Batorski,
21. płk. rez. Władysław Wawrzyniak,
22. Jan Majczuk,
23. Zygmunt Domke,
24. Karol Szczepański,
25. Władysława Krajnik,
26. Agencja DOM,
27. Romuald Stanisławski,
28. Antoni Kuniński wiceprezes Koła Ś.Z.Ż. AK w Brodnicy,
29. Alicja Nowak sekretarz Koła Ś.Z.Ż. AK w Brodnicy,
30. Kazimierz Antoszewski prezes Koła Ś.Z.Ż. AK w Brodnicy,
31. Poczest sztandarowy: Henryk Domżański, Stanisław Dąbrowski, Feliks Walkiewicz.

Jerzy Wulciański



IV/1: Korespondencja E. Zawackiej z  
Jerzym Wultaniskim:

1. Pismo J. Wultaniskiego z 7.11.1988  
- dot. m. im. Stefani Szymzak, mpis  
omyg. k. 1 s. 1
2. Pismo E. Zawackiej z 5.04.1991  
- dot. propozycji współpracy,  
mpis kop. k. 1 s. 2
3. Pismo J. Wultaniskiego z  
28.04.1991 - dot. A. Kruszczyńskiego,  
Anny Beresiewskiej, Magdaleny  
Piškorskiej, mpis omyg. k. 1 s. 3
4. Pismo E. Zawackiej z 17.12.2004  
- dot. referatu o komsp. w Brodnicach,  
mpis omyg. k. 1 s. 4

Wulfran'ski Brodnica

1

Brodnica, dnia 7 listopada 1988 r.

Szanowna Pani Profesor!

Dziękuję za zaproszenia na uroczystości 70-LECIA. Otrzymała je pani Piskorska /adres niżej/ oraz matka moja, która ze względu na stan zdrowia nigdzie z Brodnicy nie wyjeżdża.

Pani Magdalena Piskorska z domu Krawcowicz mieszka w Brodnicy /87-300/, Stary Plac Szkoły 7, telefon 20 41/.

Koresponduję z panią Stefanią Szymczakową /85-634 Bydgoszcz, ul. Sułkowskiego 60 m. 17/, która napisała mi, że w okresie okupacji współpracowała z AK doręczając meldunki na linii kypin - Brodnica. w okresie okupacji mieszkała w Rypinie. Zaproponowałem jej, żeby na ten temat do Pani Profesor napisała /adres podałem/.

Łączę wyrazy szacunku



Toruń, dnia 05.04.1991r.

L.dz. 194/91/A

Pan  
mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24  
B r o d n i c a

Szanowny Panie,

Pani Maskręt / zd. Kudajewska / poinformowała mnie, że jest Pan historykiem. Znam Pana z korespondencji w sprawie służby konspiracyjnej Matki Pana. Chciałabym Panu zaproponować współpracę z naszym archiwum. Przygotowujemy właśnie 3-letni program badań nad dziejami Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu. Czy zechce Pan włączyć się do tej tak ważnej i pilnej pracy? Załączam nasze pismo adresowane do kilkudziesięciu ludzi zaangażowanych historią pomorskiej konspiracji.

Łączę wyrazy szacunku oraz pozdrowienie dla Matki Pana prosząc zarazem, czy mógłby Pan uzyskać relacje, dokumenty, fotografie od osób wymienionych w Pana piśmie z października 1988r.

Prezes Zarządu

27

zał. 4  
4 kwest. 2 184/2/91

mgr Jerzy Wultański  
87-300 BRODNICA  
ul. Ceglana 24 m 42  
tel. 2282

Jerzy Wultański  
Brodnica L 288/A/91 3

Brodnica, dnia 28 kwietnia 1991

Fundacja  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
Wielce Szanowna Pani  
Doc. Dr Hab. Elżbieta Zawacka  
Prezes Zarządu

w T o r u n i u

Uprzejmie dziękuję za pisma /l.dz. 184/Ż/91  
oraz 194/91/A/. Nawiązując do ich treści:

1. przesyłam w załączeniu dane personalne dotyczące śp. Aleksandra Kruszczyńskiego oraz śp. Anny Bereżewskiej wraz z ich fotografiami,

2. listem z dnia 16 IV br zwróciłem się z prośbą do p. Magdaleny Piskorskiej o przesłanie do Arwium bliższych danych o sobie, udzielaniu pomocy podczas okupacji i swojego zdjęcia,

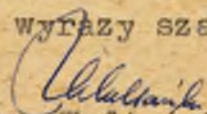
3. kwestionariusze "Schemat relacji" doręczyłem:

a/ p. Magdalenie Piskorskiej /87-300 Brodnica, Stary Plac Szkolny 7, tel. 2041/

b/ p. Józefowi Grzymowiczowi /87-32 Górzno, ul. Swierczewskiego 1/, który podczas okupacji mieszkał w powiecie lubawskim /przedwojenne woj. pomorskie/ i miał należeć do AK.

4. Jestem historykiem - ukończyłem pięcioletnie studia na UMK. Zajmuję się dziejami Brodnicy oraz powiatu brodnickiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Łączę wyrazy szacunku

  
Jerzy Wultański

2 zał.

Toruń 17 XII 2004 r.

Szanowny Drogi Panie,

Taka jestem Panu wdzięczna za piękną pracę o <sup>Brodniczej</sup> brodnickiej konspiracji, z którą czuję się blisko powiązana zwłaszcza przez Zieleniewską „Darninę”. Mam prośbę do Pana, żeby zechciał Pan na Rok 2005, który ma być Rokiem Wojennej Służby Polek, opracować na naszą sesję listopadową tego roku referat lub komunikat o brodnickich konspiratorkach (ale możliwie z całego Inspektoratu Brodnica). Jak Pana zdaniem można w tym Roku upamiętnić te brodnickie konspiratorki?

Załączam serdeczne Życzenia Gwiazdkowe wdzięczna

*Elżbieta Zawacka*

Zał.

- 1) Ksero sylwetki W. Zieleniewskiej z *Sylwetki kobiet-żołnierzy*

IV/1. Korespondencja E. Zawackiej z  
Jerzym Wultaniskim

1. Pismo J. Wultaniskiego z 5.04.1991;  
dotyczy m. im. Stefani Skymozek, napisany. k. 1 s. 1
2. Pismo E. Zawackiej z 5.04.1991

IV/2. Korespondencja Fundacji z Jerzym Wultaniskim,  
synem Łucji.

1. Pismo Fundacji z 21.03.1997 - dot. biogramu  
Wacława Teżowskiego, mpis k. 1 s. 1
2. Pismo J. Wultaniskiego z 24.03.1997,  
dot. ks. W. Teżowskiego, mpis k. 1 s. 2
3. Pismo Fundacji z 24.04.1997 od. ks.  
Teżowski, mpis k. 1 s. 3
4. Pismo do Fundacji z 4.12.1997 - dot.  
art. o ks. S. Teżowskim, mpis k. 1 s. 4
5. Pismo do Fundacji z 4.12.1997 -  
dot. Janusza Dzierżogowskiego, mpis onyż. k. 1 s. 5
6. Pismo Fundacji z 15.12.1997 - dot. Stanisława  
Majchra, mpis k. 1 s. 6
7. Pismo do Fundacji z 20.10.1998 - dot.  
zmartłego Karola Szczepańskiego (ulica), mpis k. 1 s. 7
8. Pismo Fundacji z 12.11.1998 - dot. Jerzego  
Sencziona, mpis k. 1 s. 8
9. Pismo do Fundacji z 18.11.1998 - dot.  
Jerzego Sencziona, mpis, ksero k. 1 s. 9-10
10. Pismo Fundacji z 1.12.1998 - dot. Łucji  
Wultaniskiej, mpis ksero k. 1 s. 11
11. Pismo Fundacji z 21.12.1998, ksero k. 1 s. 12
12. Pismo Fundacji z 7.05.1999 - dot. ks.  
"Z dziejów brodnickiego hancerstwa", mpis k. 1 s. 13
13. Pismo do Fundacji z 16.08.1999  
- dot. D. Cottoy, mpis k. 1 s. 14
14. Pismo do Fundacji z 22.10.1999  
- dot. m. im. chusty Karola J.  
Szczepańskiego, mpis onyż. k. 1 s. 15

15. Pismo Fundacji z 14.01.2000, mpis oryg. k. 1 s. 16
16. Pismo Fundacji z 31.05.2000 - dot.  
ks. „Aby państwo o nich nie zapomnę, mpis, kser. k. 1 s. 17
17. Pismo do Fundacji z 28.12.2000 - dot.  
m. im. Lucji Kubackiej, mpis oryg. k. 1 s. 18
18. Pismo do Fundacji z 16.01.2001 - dot.  
Komrada Porady, mpis. k. 1 s. 19
19. Pismo Fundacji z 6.02.2001, mpis k. 1 s. 20
20. Pismo Fundacji z 6.02.2001 - dot.  
oprac. biograf. do „Stow. biograf. komsp.  
pom. 1939-1945, mpis kserokop. k. 1 s. 21
21. Pismo Fundacji z 3.02.2001 - dot. relacji  
Tadeusza Pułteki, mpis k. 1 s. 22
22. Pismo do Fundacji z 4.03.2001 - dot.  
biogramów, mpis oryg. k. 2 s. 23-24
23. Pismo do Fundacji z 12.03.2001 i  
2.04.2001, mpis oryg. k. 2 s. 25-26
24. Pismo do Fundacji z 26.04.2001 -  
dot. ks. „Nekropolie brodnickie” i  
opublik. tam biogramów, mpis oryg. k. 1 s. 27
25. Pismo do Fundacji z 30.04.2001 - dot.  
Hacimiera Antoszewskiego, mpis, oryg. k. 1 s. 28
26. Pismo Fundacji z 28.05.2001 - dot.  
biogramów, mpis kserokop. k. 1 s. 29
27. Pismo do Fundacji z 29.09.2001 -  
dot. Alfonsa Tomaszewskiego, mpis oryg. k. 1 s. 30
28. Pismo Fundacji z 10.11.2001 - dot.  
biogramów i „Stownik...”, mpis,  
kserokop. k. 1 s. 31
29. Pismo do Fundacji z 14.11.2001  
- dot. „Stownik...” (Palicki), mpis  
oryg. k. 1 s. 32



30. Pismo do Fundacji z 11.02.2002  
- dot. Lyty Ziembę & d. Hamak, mpis oryg. k. 1 s. 33
31. Pismo Fundacji z 28.03.2002 - dot.  
"Słownik...", rękop. k. 1 s. 34
32. Pismo do Fundacji z 10.03.2002 - dot.  
wzagań nt. "Słownik...", rękop. oryg. k. 1 s. 35
33. Pismo Fundacji z 24.04.2002, rękop.  
kop. k. 1 s. 36
34. Pismo do Fundacji z 30.04.2002 - dot.  
m. im. waga o "Kuriose & Wuz", mpis oryg. k. 2 s. 37-39
35. Pismo Fundacji z 10.06.2002, rękop.  
kop. k. 1 s. 40
36. Pismo do Fundacji z 21.06.2002 -  
dot. m. im. Bolesława i Witolda  
Leńdionów, mpis oryg. k. 1 s. 41
37. Pismo Fundacji z 5.07.2002, rękop.  
kop. k. 1 s. 42-43
38. Pismo do Fundacji z 11.07.2002,  
(dot. Stanisławy Antoszewskiej) mpis  
kop. k. 1 s. 44
39. Pismo do Fundacji z 23.10.2002 -  
dot. m. im. F. Wróblewskiego, mpis kop. k. 1 s. 45
40. Pismo Fundacji z 2.12.2002 - dot.  
F. Wróblewskiego; podziękowanie za  
współpracę z Fundacją, kserokop. k. 2 s. 46-47
41. Pismo do Fundacji z 27.02.2003  
- dot. F. Wróblewskiego, mpis kop. k. 1 s. 48
42. Pismo do Fundacji z VI 2003,  
- dot. m. im. Stanisławy Witobędzkiej,  
mpis, oryg. k. 1 s. 49
43. Pismo Fundacji z 2003,  
mpis, kop. k. 1 s. 50

44. Pismo do Fundacji z 22.10.2003 i  
2.12.2003, mpisy kserokop. k. 2 s. 51-52
45. Pismo do Fundacji z 29.12.2003 i  
pismo Fundacji z 9.02.2004, mpisy k. 2 s. 53-54
46. Poobiegkowanie Fundacji z 19.05.2004 za  
monografię „Zarys historii Szk. Podst. nr 1 w  
Brodnicy, mpis, kserokop. k. 1 s. 55
47. Pismo do Fundacji z 6.08.2004  
(mater. o J. Szelli); pismo Fundacji z  
16.08.2004 (prześl. mater. dot. J. Szelli)  
mpisy oryg. + ksero k. 2 s. 56-57
48. Pismo do Fundacji z 5.10.2004 - dot.  
ks. „Brodnickie sylwetki i Marianie  
Chwiatkowskiego „Życie rodziny Wultariskich...“  
mpis oryg. k. 1 s. 58
49. Pismo Fundacji z 14.10.2004 - dot.  
J. Szelli, mpis kop. k. 1 s. 59
50. Pismo do Fundacji z 25.10.2004 -  
dot. J. Szelli, mpis oryg. k. 1 s. 60
51. Pismo Fundacji z 16.12.2004 - dot.  
„Brodnickich sylwetek“, mpis ksero k. 1 s. 61
52. Pismo do Fundacji z 23.12.2004  
- dot. praprot. referatu, mpis kop. k. 2 s. 62
53. Pismo Fundacji z 19.01.2005, mpis  
ksero; 10.11.2005, mpis ksero k. 2 s. 63-64
54. Pismo do Fundacji z 4.02.2005 i  
22.03.2005 - dot. m. im. upamiętnienia  
W. Lichteniewskiej, mpis oryg. k. 2 s. 65-66
55. Pismo Fundacji z 17.01.2008,  
mpis ksero k. 1 s. 67-68
56. Pismo do Fundacji z 17.12.2007  
- dot. Tadeusza H. Sewandowskiego k. 1 s. 69

57. Pismo <sup>do</sup> Fundacji z 23.01.2008 - dot.  
- propozycje opr. biogramów, mpis omg. k. 1 s. 40
58. Pismo Fundacji z 6.08.2008, mpis  
kop. k. 1 s. 41
59. Pismo do Fundacji z 2.05.2010 - dot.  
biogramu J. Szalli, mpis omg. k. 1 s. 42
60. Pismo Fundacji z 3.09.2010,  
mpis, ksero k. 1 s. 43



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TELEFON 271-86  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

Szan. Pan

Ld2 385/1192

Jerzy Wultański

BRODNICA

ul Ceglana 24

Szanowny Panie !

Zwracam się z następującą prośbą. Przygotowuję do kolejnej części Słownika Biograficznego Konsp. Pomorskiej biogram p. Kazimierza Tęgowskiego, który podczas niemieckiej okupacji pracował i był żołnierzem AK w Brodnicy. Czy może znane jest Panu to nazwisko ? Niestety brakuje wielu danych. Pozwalam sobie dołączyć próbny biogram K. Tęgowskiego z uprzejmą prośbą o uzupełnienie brakujących danych, oczywiście jeżeli ta osoba jest Panu znana. Z podobną prośbą zwróciłam się do p. Alicji Nowak mieszkającej także w Brodnicy, niestety od stycznia nie otrzymałam żadnej odpowiedzi.

Łacząc wyrazy szacunku

Dokumentalistka

*H. Marcinkowska*

mgr Hanna Marcinkowska

mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 BRODNICA 3  
tel. 312-88

upł 25.03.97  
Sdc 4/19/1997

2

Brodnica, dn. 24 III 1997

Szanowna Pani  
Mgr Hanna Marcinkowska

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu

Szanowna Pani Magister!

Uprzejmie donoszę, że postać Kazimierza Tęgowskiego nie jest mi znana.

Opracowałem biogram nieżyjącego dziś już ks. Stanisława Tęgowskiego /ur. 4 czerwca 1900 we wsi Chroście koło Nowego Miasta Lubawskiego, syna Jana i Marianny z d. Sołobodowskiej/. Obaj pochodzili z tego samego terenu, może łączyły ich więzy rodzinne.

Proponuję nawiązanie kontaktu z krewną ks. S. Tęgowskiego. Może ona będzie mogła udzielić informacji. Podaję adres:

Pani Halina Kawka  
Brodnica  
ul. Żeromskiego 10.

Życzę sukcesów w pracy  
badawczej.

Z szacunkiem



Dopiserau 22.04.97

J.W.

Vuopia

Toruń 24.04.97 3.



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TELEFON 271-86  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR ~~358506-4675-132-3~~

1090 1506-4675-728-00-0

Szan. Pan

Jerzy Wultański

ul. Ceglana 24/42

87-301 BRODNICA 3

Szanowny Panie !

Bardzo dziękuję, że zechciał Pan odpowiedzieć na mój list. Pozwalam sobie jeszcze Pana niepokoić. Napisał Pan, że jest autorem biografii ks. Stanisława Tęgowskiego. Czy ksiądz brał udział w konspiracji? Jeżeli tak, może zechciałby Pan przesłać biografię księdza Tęgowskiego do Fundacji? Moglibyśmy założyć teczkę osobową i umieścić biogram w kolejnym tomie Słownika Biograficznego Konspiracji Pomorskiej.

Dziękuję także za przekazanie adresu p. Haliny Kawki. Zgodnie z Pana sugestią, napisałam w sprawie informacji o Kazimierzu Tęgowskim.

W imieniu p. profesor Elżbiety Zawackiej bardzo serdecznie zapraszam Pana do odwiedzenia naszej Fundacji (najlepiej w poniedziałek, w dniu przyjęć p. profesor).

Łączę wyrazy szacunku

H. Manińska

mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 BRODNICA 3  
☎ tel. 312-88

4.  
Brodnica, dnia 28 kwietnia 1997 r.

Fundacja  
Archiwum Pomorskie ~~Lata~~  
w Toruniu

Wpłynęło dnia 28.04.97

5801A/97

Pani mgr Hanna Marcinkowska

Szanowna Pani Magister!

W załączeniu przesyłam "ZM" nr 16 z 8 X 1995, w której umieszczono mój artykuł poświęcony ks. Stanisławowi Tęgowskiemu.

Ks. S. Tęgowski podczas okupacji mieszkał na terenie GG, a nie w byłym województwie pomorskim. Przypuszczam, że jako gorący patriota nie pozostał w latach wojny bezczynny, biorąc udział w ruchu oporu lub z nim współpracując. Nie mając dowodów - nie zamieszczałem uwag na ten temat w moim artykule. Przybrany przez niego pseudonim - nie świadczy o jego przynależności do AK; chciał pod nim ukryć swoje nazwisko - był ścigany przez hitlerowców za pracę patriotyczną w okresie przedwojennym. Może załączony egzemplarz przyda się innym instytucjom - jeżeli nie w Toruniu - badającym dzieje AK.

Szanownej pani Profesor Alżbiecie Zawadzkiej przekazuję wyrazy głębokiego szacunku. Na razie do Torunia nie mogę się wybrać z powodu stanu zdrowia /serce/.

Z poważaniem

Душевнiство

20h. T. problemok2: Nauzy cete u honop.

mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 BRODNICA 3  
tel. 312-88

Wpłynęło dnia 15.12.97  
L.dz. 19541/197

Brodnica, dn. 4 XII 1997

5

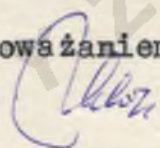
Szanowna Pani Magister!

Jedną z córek śp. Stanisława Majehra była żołnierzem IWP. Pamiętam ją w mundurze kaprała IWP w roku 1945. Jej rodzice, którzy mieszkali w Brodnicy już nie żyją. Ona lub jej siostra mieszka w Poznaniu - p. Henryka Sójka. Może jej adres znajdzie się w książce telefonicznej /posiadam książkę woj. toruńskiego/.

Z kolei ja mam prośbę. Chodzi mi o dane dotyczące śp. Janusza Dzierzgowskiego, mojego przyjaciela. Zamierzam Jemu poświęcić artykuł z cyklu "Oby pamięć o Nich nie zginęła" -druk na łamach naszej lokalnej prasy. Wzmianka w "Biuletynie" z czerwca 1994 to za mało.

Uprzejmie dziękuję za życzenia. Składam Szanownej Pani także serdeczne życzenia z okazji nadchodzących świąt oraz Nowego 1998 Roku.

Z poważaniem





lot 1970)A/97

Szan. Pan

Jerzy Wultański

87-301 BRODNICA

ul. Ceglana 24/42

Szanowny Panie !

Dziękuję serdecznie, że zechciał Pan podać mi informację o córce Stanisława Majchra. Zajmiemy się poszukiwaniem bliższych danych. Zgodnie z Pana życzeniem przesyłam biogram śp. p. Janusza Dzierzgowskiego. Ma on w naszym Archiwum bogatą teczkę osobową z obszerną relacją. Zapraszam do przewertowania jej.

Pozwalam sobie Pana jeszcze niepokoić. Otóż jak wspomniałam w ostatnim liście, poszukujemy wszelkich informacji o kobietach-żołnierzach, które walczyły na terenie kraju i za jego granicami (PSZ, LWP). Dla tego celu został powołany "Memoriał im. gen. Marii Wittek". Bardzo serdecznie zapraszam, aby zgłosił Pan swój udział do Koła Przyjaciół "Memoriału...". Załączam materiały informacyjne.

Przesyłam wyrazy szacunku

J. Hankelewa

lot. 1970)A/97

Komitet nr 1

" " 2

Brodnica, dn. 29 października 1998 r.

Wpłynęło dnia 3. XI. 98  
Ldz. 2036/A Pom/98

FUNDACJA  
ARCHIWUM POMORSKIE AK  
w Toruniu  
Pani mgr Hanna Marcinkowska

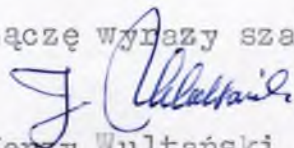
Szanowna Pani Magister!

Uprzejmie donoszę, że dnia 23 września br zmarł Karol Henryk Szczepański zam. w Brodnicy, przy ulicy Zamkowej 3. Pogrzeb odbył się 26 września. W załączone "ZM" napisałem artykuł Jemu poświęcony oraz zredagowałem nekrolog. Może niektóre dane, opracowane na podstawie dokumentów, które mi za życia ofiarował, są nieznane.

Przy okazji małe sprostowanie. W pracy Bogdana Chrzanowskiego "Związek Jaszczurczy i NSZ na Pomorzu 1939-1947" na stronie 39 podano, że mieszkanie KH Szczepańskiego przy ulicy Zamkowej 3 stanowiło punkt kontaktowy. Otóż w okresie okupacji i bezpośrednio po wojnie nie było domu przy ulicy Zamkowej 3 - plac kupił Zmarły dopiero po wojnie. W okresie okupacji mieszkał on na Przedzamczu 6 /niem. Konrad von Thürbergstrasse/. Nie jest to bardzo ważna wiadomość - ale warto o tym wiedzieć.

Przy okazji mam prośbę. Należę do Kręgu Seniora ZHP, który jako patrona ma Jerzego Mendziona. Znałem go sprzed wojny osobiście, ale niewiele danych z jego życiorysu. Mam notkę biograficzną opracowaną przez Konrada Poradę. Jest to jednak stanowczo za mało. Jeżeli w Archiwum znajduje się jego obszerniejszy życiorys - uprzejmie proszę o jego skserowanie dla mnie.

Łączę wyrazy szacunku



Jerzy Wultański  
ulica Ceglana 24 m. 42  
87-301 Brodnica 3

FUNDACJA  
Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

8  
Toruń  
12.XI.98

Ld2 2048 /A Pom/98

Szan. Pan

Jerzy Wultanski

ul. Ceglana 24/42

87-301 BRODNICA

Szanowny Panie !

Dziękuję za przesłanie informacji o śmierci p. Karola Szczepańskiego wraz z Jego nekrologiem. Sprostowanie do książki p. B. Chrzanowskiego "Związek Jaszczurczy" przekazałam autorowi.

Jeżeli chodzi o informacje o Jerzym Lendzionie, to niestety nie mogę przesłać Jego życiorysu, ponieważ nie mamy go. Nie mamy teczki osobowej J. Lendziona. Załączam jedynie dane przepisane z kartek informacyjnych zgromadzonych w kartotece Inspektoratu Brodnica. Są to wypisy z różnych relacji.

Dołączam również najnowszy nr naszego biuletynu.

Łączę wyrazy szacunku

Wiceprezes Zarz

  
mgr Hanna Maciejewska-Ma

13.  
9  
Brodnica, 18 listopada 1998 r.

/POM/

Wpłynęło dnia 20.XI.98  
L.dz. 2092/A POM/98

Szanowna Pani  
mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowska  
Wiceprezes Zarządu  
Fundacji Archiwum Pomorskie AK  
ul. Wielkie Gabrary 2  
87-100 T o r u ń

Szanowna Pani Magister!

Uprzejmie dziękuję za nadesłane materiały. W rewanżu dołączam notkę biograficzną pt. "Hm. Jerzy Lendzion" opracowaną przez śp. K. Poradę oraz "Jednodniówkę harcerską", którą w roku 1996 zredagowałem. Jest w niej krótka wzmianka o Jerzym Lendzionie oraz jego podobizna.

Harc mistrz Jerzy Lendzion:

- 1 miał urodzić się w Poznaniu w 1910 roku,
- 2 zamieszkać w Toruniu, tu uczęszczać do gimnazjum i wstąpić w szeregi ZHP.
- 3 W latach trzydziestych osiadł w Brodnicy. Mieszkał początkowo przy ulicy Pocztowej 3, następnie aż do wybuchu wojny - w domu przy ulicy Paderewskiego 18.
- 4 Pracował w charakterze urzędnika bankowego w Komunalnej Kasie Oszczędności w Brodnicy.
- 5 Był drużynowym 74 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. ks. Józefa Poniatowskiego.
- 6 W 1931 założył Koło Starszoharcerskie, które później przyjęło nazwę Kręgu Starszoharcerskiego im. Andrzeja Małkowskiego. Stał na jego czele.
- 7 Nigdy nie piastował funkcji komendanta hufca brodnickiego. Opierając się na relacjach ustnych napisałem, że był zastępcą komendanta. Nie znalazłem jednak potwierdzenia tej wiadomości. Napewno był członkiem komendy hufca: jako referent starszoharcerski a od 25 IX 1936 także komisarz wyścigu pracy.
- 8 Podczas okupacji założył KOP. Do Związku Jaszczurczego, o ile mi wiadomo, nie należał. Jego nazwisko nie figuruje w pracy Bogdana Chrzanowskiego "Związek Jaszczurczy i NSZ na Pomorzu 1939-1947".
- 9 Pojawiła się nowa wersja jego śmierci. Wymaga to dalszych badań.

Informacje w pkt. 1 i 2 wymagają wyjaśnień. Nie są pewne.

Biografia Jerzego Lendziona znajdzie się w mojej książce na te-

mat harcerstwa brodnickiego. Ukaże się ona w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Z szacunkiem

*Jery Chłaniński*



Uopne

11

# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TELEFON 271-85  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

Ldz 2082/17 Pom / 98

Toruń 1.XII.1998 r.

Szanowny Pan

Jerzy Wultański

87-301 BRODNICA ul. Ceglana 24

Szanowny Pani !

Bardzo cieszę się, że nasze skromne informacje o Jerzym Lendzionie okazały się pomocne w pańskiej pracy. Dziękuję za biogram J. Lendziona - została na tej podstawie założona teczka osobowa.

Mam do Pana pytania odnośnie życiorysu pańskiej Mamy. Brakuje nam takich danych jak: imiona rodziców Mamy; nazwisko panienske mamy p. Lucji Wultańskiej, zawód Jej ojca. Czy Mama jeszcze żyje (przepraszam za to nietaktowne pytanie) ?

W załączeniu przesyłam nasze najnowsze materiały informacyjne: informację o IX Sesji oraz instrukcję redakcyjną z prośbą, aby zechciał się Pan zapoznać z w/w materiałami i może włączył się w nasze prace.

Z wyrazami szacunku

Wiceprezes Zarządu

*mgr Hanna Maciejewska-Marcinkowska*

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

Lb2 2454/17 Pom/98



12  
Szam. Paw

Jerzy Kultanicki

ul. Ceglana, 24/42

87-304

BRODNICA

Szanowny Panie!

„Dziś wujek bardzo ze współczuciem  
domyślnie biogreńskich państwa  
mammy oraz ze ryndku-art. o  
Hrodystonie Zieloninickiej,  
Mielniczy te zostały uferone do  
teści osobisty”  
z powiatu

Anna Kominkowska

Toruń 21.XII. 98



*list* 16  
**FUNDACJA**  
ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń 7.05.1999 r.

13

*L. in. 1056/APom/99*

Pan Jerzy Wulterński  
87-301 Brodnica  
ul. Ceglana 24 m.42

Szanowny Panie !

W imieniu Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu serdecznie dziękuję za okazaną pamięć.

Przesłany egzemplarz książki pt. "Z dziejów brodnickiego  
harcerstwa", której jest Pan autorem, już został wykorzystany  
do uzpełnienia biogramów - Harcerzy - bohaterów.

Liczymy na dalszą współpracę.

Łącząc pozdrowienia i wyrazy szacunku.

*Ella Skerska*  
mgr Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu



Jerzy Wultański  
ulica Ceglana 24 m.42  
87-301 BRODNICA 3

Brodnica, dnia 16 sierpnia 1999 roku

Wpłynęło dnia 23.8. KM  
Ldz 2052 | A Pom. | 97

Fundacja  
"ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ"

ulica Piekary 49  
87-100 T o r u ń

W załączeniu przesyłam życiorys konfidenta gestapo z lat okupacji Bernarda Czolby ps. "Hans". Niektórych szczegółów nie udało mi się ustalić - m.in. dokładnej daty i miejsca stracenia. Przebywał on w więzieniu w Grudziądzu, ale według otrzymanych informacji po roku 1945 wyroków śmierci tam nie wykonywano. W grudziądzkim USC brak danych.

Opracowanie pozostałów maszynopisem - nie zostało opublikowane.

Z szacunkiem

wpis umieszczony  
w t. osob. Bernard  
Czolba

*[Signature]*

Brodnica, dnia 22 X 1999 r.

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Wielkie Garbary 2

87-100 T O R U Ń

Szanowni Państwo!

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na IX Sesję Popularnonaukową. Z powodu stanu zdrowia nie mogę jednak przedsięwziąć żadnych podróży, nawet na krótkim dystansie Brodnica-Toruń.

W nawiązaniu do pisma l.dz. 2342/APom./99 z dnia 4 X 1999 przesyłam w załączeniu dwie fotografie Pomnika Żołnierza AK w Brodnicy oraz kopię kserograficzną /s. 126-127/ mojej pracy pt. "Śladami dawnej Brodnicy". W uzupełnieniu można dodać, że powołano Komitet Budowy Pomnika. W skład tego Komitetu weszli m.in. burmistrz Brodnicy Wacław Derlicki, przewodniczący, Jan Jeda burmistrz Nowego Miasta Lub. jako I wiceprzewodniczący, Kazimierz Antoszewski II przewodniczący, o. Eugeniusz Krajewski, Karol Szczepański, Jerzy Wultański /pełnił rolę "rzecznika prasowego"/ i inni.

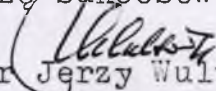
W związku z pismem l.dz. 3064/APom/99 z 19 X 1999 r. informuję, że żadna ze znanych mi osób - byłych żołnierzy AK - w bieżącym roku nie zmarła. Proponuję jednak nawiązanie kontaktu z osobami:

pan Antoni Kuniński  
ul. Sokołów 4  
87-300 BRODNICA

lub panią Klarą Konarzewską  
ul. Matejki 10  
87-301 BRODNICA 3.

W załączeniu przesyłam chustę śp. Karola Henryka Szczepańskiego z jego numerem obozowym. Jej stan - taki w jakim ją otrzymałem.

Łączę wyrazy szacunku  
i życzę sukcesów w dalszej pracy

  
mgr Jerzy Wultański

**FUNDACJA**

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul.W.Garbary 2,tel.65-22-186  
87-100 TORUŃ

L.dz.0095/Pom./200

TORUN 14 01 2000r.

Sz. Pan Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-301 Brodnica

Dziękujemy Panu bardzo za okazane zrozumienie dla naszych próśb i potrzeb. Nadesłane nam przez Pana numery "Ziemi Michałowskiej" włączyliśmy do zbioru dokumentacji poświęconej upamiętnianiu pomorskiego czynu zbrojnego w czasie II Wojny Światowej, natomiast numer, w którym znalazły się pańskie wspomnienia, do teczki osobowej matki Pana, gdzie jest dział poświęcony korespondencji Pana z naszą Fundacją.

Zyczymy zdrowia i wszelkiej pomyślności w 2000 Roku. Ufamy, że współpraca nasza rozwinie się także w tym roku.

Łączymy wyrazy szacunku

dokumentaliści Mirosława Groch  
i  
Michał Ojczyk



# FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń 2000-05-31

l.dz.2230/POM/2000

Pan  
mgr Jerzy Wultański  
ul.Ceglana 24 m.42  
87-301 Brodnica 3

Szanowny Panie!

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej i Prezes Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu Pani mgr Doroty Zawackiej-Wakarecy serdecznie dziękuję za przekazanie książki pt. "Aby pamięć o Nich nie zginęła", której jest Pan autorem. Ten "Regionalny słownik biograficzny", takim opatrzył Pan podtytułem książkę, stanie się dla nas cennym materiałem źródłowym.

Jeszcze raz dziękując za pamięć, przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Z poważaniem ..... *Eskeńska* .....

Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji Archiwum  
Pomorskie AK w Toruniu

100

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

18  
Brodnica, dn. 28 XII 2000

Wpłynęło dnia 28. XII  
Licz. 4876 Pqm 2000

*spondeo korbę inf.*  
*II '01*  
Szanowna Pani  
Dokumentalistka

Ella Skerska

Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za nadesłaną korespondencję. W załączonym BIULETYNIE nr 2/39/2000 na stronie 7 jest wzmianka o ks. Zygmuncie Ryczakowiczu. Urodz. 25.2.1899, wyśw. 1923, inst. 1947 jako proboszcz parafii śś. Piotra i Pawła w Lembergu, poczta Konojady, powiat Brodnica. Miał brata nauczyciela, który mieszkał w Toruniu przy ulicy Mickiewicza /numeru nie pamiętam/ i uczył w latach pięćdziesiątych w jednej ze szkół podstawowych /może specjalnej?/ w Toruniu.

W załączeniu przesyłam artykuł poświęcony mgr Łucji Kubańskiej. Pod pseudonimem "Pelargonie" brała ona udział w ruchu oporu w Brodnicy. /"ZM" nr 12 z grudnia 2000, s. 17/.

Zyczę Pani oraz współpracownikom w roku 2001 satysfakcji z wykonywanej pracy oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym z szacunkiem

*Jerzy Wultański*

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

19  
Brodnica, dnia 16 stycznia 2001

Fundacja  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
Wielkie Garbary 2  
87-100 TORUŃ

Pani Ella Skerska  
Dokumentalistka

Wpłynęło dnia 31.1.  
Ldz. 0140 Pom 2001  
D.W.

Szanowna Pani!

W "BIULETYNIE" nr 2/39/2000 w dziale "Odeszli od nas" na stronie 19 ukazała się notatka o śmierci Konrada Porady z Brodnicy. Zawiera ona liczne nieścisłości:

- Konrad Porada zmarł nie 15 kwietnia 2000 r., ale 4 grudnia 1996 roku. Jego pogrzeb odbył się 7 grudnia na parafialnym cmentarzu katolickim w Brodnicy.
- Podczas okupacji był członkiem Komendy Obrońców Polski założonej w Brodnicy przez Jerzego Lendziona, a powiązanej z Toruniem. Do KOP należał od stycznia 1940 do chwili aresztowania w marcu 1940 roku. Nie został więc aresztowany 18 listopada 1940 r. Z napisanego życiorysu - kopię kserograficzną załączam - nie włączył się potem do ruchu oporu. Nie podjął więc służby w AK.
- Do organizacji "Grunwald" nie należał.
- Nie należał do Szarych Szeregów, chociaż o tym w życiorysie wspomina. Po wojnie w latach stalinowskich harcenszczykowie KOP, Związku Jaszczurczego czy "Grunwaldu" podawali, chcąc uniknąć represji, że należeli do Szarych Szeregów. Sprawę wyjaśnia Andrzej Gąsiorowski w pracy "Szare Szeregi na Pomorzu 1939-1945" /Toruń 1998, s. 87/.
- Z tytułu zbieżnych celów i dążeń KOP z Związkiem Walki Brojowej /od II 1942 - AK/ zapisał się do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Brodnicy.

W załączeniu kopia kserograficzna życiorysu napisanego przez Konrada Poradę, a zamieszczonego po jego śmierci w "ZM" Nr 22/23 z 22 grudnia 1996 roku oraz dwa nekrologi jemu poświęcone.

Z wyrazami szacunku

P.S. Załączam nr 1 "ZM" ze stycznia 2001 roku. Jest tam na stronie 12 mój artykuł pt. "Dr Tadeusz Pudełko". Jeżeli w ARCHIWUM są jeszcze inne o nim dane - będę wdzięczny za ich ksero dla mnie.

J. Wultański

oryginal pisma wraz z odpowiedziami znajduje się w teście Konrada Porady  
Imp. Brodnica, 94-350/862  
MG 2001



# FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186

http://www.um.torun.pl/~arch AK, e-mail: archAK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń 2001-02-06

*odp. na 4876  
i na  
+ Informator*

1.dz.213/POM/2001

Sz. Pan

Jerzy Wultański

ul.Ceglana 24 m.42

87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Bardzo serdecznie dziękuję za przysyłanie materiałów, a także korektę informacji zamieszczonej w ostatnim numerze "Biuletynu" Fundacji, o której pisze p.Mirosława Groch w załączonym liście. Ja natomiast mam do Pana następną prośbę. Otóż przygotowujemy wydanie następnej części, to już 5. /"Słownika konspiracji pomorskiej" i zależałoby mi na biogramie śp.Łucji Wultańskiej, Matki Pana, a także na biogramach iub notach biograficznych innych członków konspiracji. Dysponujemy Pana opracowaniami i wiem, że jest Pan, przepraszam za określenie, źródłem wiedzy o konspiracji.

W załączeniu, dla formalności, przesyłam osobne pismo, a także pierwsze wydanie "Informatora o zasobach Fundacji"

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem .....  
Ella Skerska  
dokumentalistka Fundacji Archiwum  
Pomorskie AK w Toruniu



# FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/~arch AK, e-mail: archAK@um.torun.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 2001-02-06

1.dz.212/RED/SKP 5/2001

Sz. Pan

Jerzy Wultaniński  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnice

Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu przystępuję do wydania ostatniej części *Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej*, w której znajdować się będą biogramy (w pozostałych częściach przewiduje się umieszczenie not biograficznych). W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej uprzejmie proszę o opracowanie biogramów następujących osób:

Lucja Wultanińska  
Jan Szynkiewicz  
Józef Szalla -  
Wiatrobiniński Czesław, Wenglikowski Bronisław

Przysłanie, do dnia 15 kwietnia br., biogramów opracowanych zgodnie z regułami obowiązującymi w częściach 2-4 *Słownika konspiracji pomorskiej*, pozwoli na opublikowanie ich jeszcze w tym roku.

Biogramy będą honorowane. Będziemy zobowiązani za przesłanie także innych biogramów, które możecie Państwo opracować.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

*E. Skerska*  
mgr Ella Skerska

dokumentalistka Fundacji „Archiwum Pomorskie AK” w Toruniu



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax/☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

22

1.dz.262 POM 2001



Sz. Pan

Jerzy Wultanski

ul. Ceglana 24 m. 42

87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Przesyłam w załączeniu relację  
p. Tadeusza Indulki.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Z poważaniem  
dokumentalistka  
E. Skerska

Toruń 2001-02-09

mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 BRODNICA  
woj. kujawsko-pomorskie  
tel. (056) 493-12-88

Brodnica, dn. 4 III 2001

23

FUNDACJA  
ARCHIWUM POMORSKIE AK

Wpłynęło dnia 6.03. 2001 w Toruniu  
L.dz. 583 POM 2001  
D.W.

Pani mgr Ella Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za nadesłane materiały: o śp. Tadeuszu Pu-  
delce oraz "Informator o zbiorach Fundacji".

Nawiązując do pisma w sprawie opracowania biogramów:

Lucji Wultańskiej  
Jana Szynkiewicza  
Józefa Szalli ✓  
Czesława Wątrobińskiego  
Bronisława Wenglikowskiego ✓

donoszę:

w wyznaczonym terminie dostarczę biogramy: Ł. Wultańskiej,  
J. Szynkiewicza, Czesława Wątrobińskiego. Biogram J. Szalli - przesy-  
łam w załączeniu, także adres syna oraz innych osób o tym samym nazwi-  
sku, które będą mogły uzupełnić dane. Osoba Bronisława Wenglikowskiego  
nie jest mi znana - więc nic o nim napisać nie mogę.

Łączę pozdrowienia. Z poważaniem

*J. Wultański*

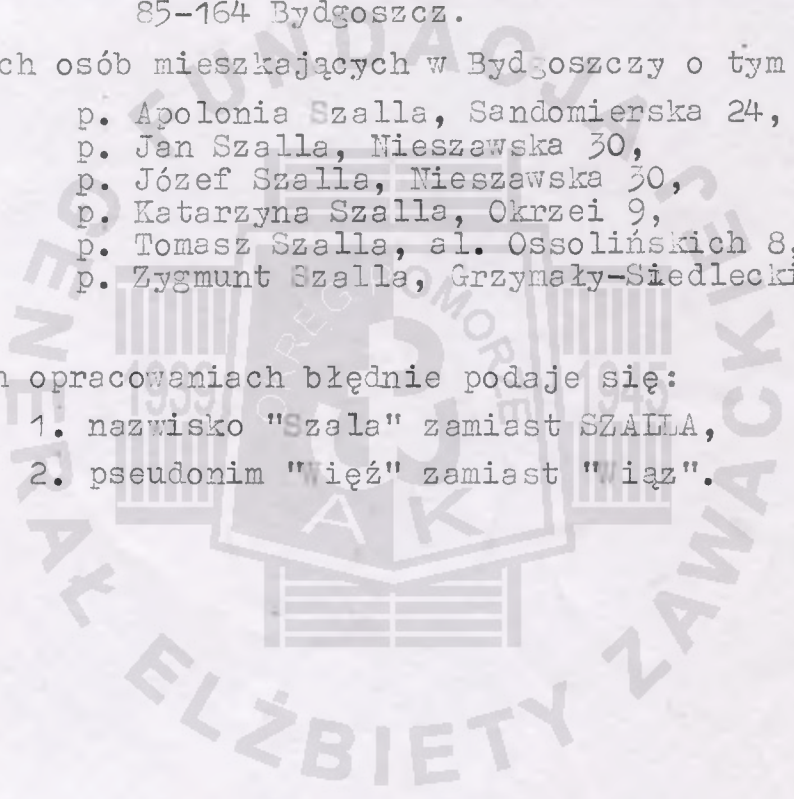
Adres syna: p. Wiesław Szalla, ul. Karpacka 39 A/80,  
85-164 Bydgoszcz.

Adresy innych osób mieszkających w Bydgoszczy o tym samym nazwisku:

- p. Apolonia Szalla, Sandomierska 24,
- p. Jan Szalla, Nieszawska 30,
- p. Józef Szalla, Nieszawska 30,
- p. Katarzyna Szalla, Okrzei 9,
- p. Tomasz Szalla, al. Ossolińskich 8,
- p. Zygmunt Szalla, Grzymały-Siedleckiego 29.

W niektórych opracowaniach błędnie podaje się:

1. nazwisko "Szala" zamiast SZALLA,
2. pseudonim "Więż" zamiast "Wiąz".



25

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, 12.03.2001

Fundacja Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu

Pani mgr Ella Skerska  
Dokumentalistka

W załączeniu przesyłam opracowane przeze mnie biografie Jana Szynkiewicza, Czesława Wątrobińskiego oraz Lucji Wultańskiej.

Posiadam materiały, które pozwalają na napisanie biografii Ludwika Grzemskiego z Brodnicy. Pracy tej mogę się podjąć. Jeżeli będzie do "Słownika konspiracji pomorskiej" potrzebna - proszę mi napisać.

Łączę pozdrowienia.  
Z szacunkiem

*J. Wultański*

+ Kopia do Pana Brod  
biografii do pomorskich  
teczek

Wpłynęło dnia 14.03.  
Ldż. 647 POM 2001  
D.W.

mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA  
woj. kujawsko-pomorskie  
tel. (056) 493-12-88

26  
Brodnica, dnia 2 kwietnia 2001

Fundacja  
Archiwum Pomorskie AK  
w T o r u n i u

Pani magr Ella Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

W załączeniu przesyłam biogramy Ludwika Grzemskiego oraz Aleksandra Kruszczyńskiego.

W najbliższym czasie nie mogę się podjąć napisania innych biogramów, ponieważ kończę pracę nad książką "Nekropolie Brodnicy". Zawiera ona informacje o tablicy pamiątkowej poświęconej brodnickim żołnierzom AK oraz o pomniku żołnierza AK. Może być więc przydatna w bibliotece Archiwum. Po ukazaniu się książki - jeden egzemplarz dostarczę do księgozbioru.

W związku z zbliżającą się Wielkanocą Szanownej Pani, a za Jej pośrednictwem wszystkim osobom z Archiwum, wesołych i spokojnych Świąt życzę oraz pozdrowienia przesyłam.

Z szacunkiem

J. Wultański

Wpłynęło dnia 4.4.  
Ldz. 793 Pom 2001  
D.W.

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dnia 26 IV 2001

Fundacja  
Archiwum Pomorskie AK

w Toruniu

Pani  
mgr Ella Skerska  
Dokumentalistka

Wpłynęło dnia 30.04.  
Ldz. 2065 Pam 2001

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za życzenia świąteczne oraz "BIULETYN"  
i "RELACJE ..."

Załączam moją pracę "Nekropolie brodnickie". Znajdują się  
tam życiorysy ludzi związanych z konspiracją:

Władysławy Zieleniewskiej	s. 96
Aleksandra Kruszczyńskiego	s. 106
Lucji Wultańskiej	s. 133
Ludwika Grzemskiego	s. 143
Karola Szczepańskiego	s. 155.

Oprócz tego jest podrozdział "W hołdzie żołnierzom AK" s.  
169-172, w którym podałem tablicę z nazwiskami poległych i po-  
mordowanych akowców oraz opis pomnika żołnierza AK wraz z krót-  
ką relacją z uroczystości jego odsłonięcia /należałem do Komit-  
tetu Fundacji/.

Łączę serdeczne pozdrowienia  
/i czekam na obiecany list/



Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, 30 kwietnia 2001

*Krc*  
Wpłynęło dnia 8.05.01  
Ldz. 2104 POM 2001

Fundacja  
ARCHIWUM POMORSKIE AK

w Toruniu

Pani

mgr Ella Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

Uprzejmie donoszę, że zmarł śp. Kazimierz ANTOSZEWSKI.

Dane spisane z klepsydry:

Dnia 25 kwietnia 2001 roku zmarł przeżywszy lat 84 Kazimierz ANTOSZEWSKI, ps. "Soból", porucznik AK, b. prezes Koła Świątowego Związku Żołnierzy AK w Brodnicy, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem AK, Medalem "Za udział w wojnie obronnej 1939 r." Pogrzeb odbył się 27 IV br. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Brodnicy.

Uwagi:

Ukończył trwający od 30 IX 1938 do 31 VII 1939 Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 67 Pułku Piechoty w Brodnicy.

Był aktywnym członkiem powołanego 9 kwietnia 1992 roku komitetu obchodów związanych z upamiętnieniem poległych i pomordowanych w latach 1939-1947 żołnierzy AK. Wszedł w skład tego komitetu jako jeden z dwóch wiceprzewodniczących. Odegrał czołową rolę w uroczystościach dnia 3 X 1992 /akademia/ oraz 4 X 1992 /Odświeżenie pomnika żołnierza AK w Brodnicy/.

Brał udział w pracach Społecznego Komitetu Organizacyjnego Zjazdów Żołnierzy b. 67 Pułku Piechoty w Brodnicy pełniąc przez pewien czas funkcję jego przewodniczącego.

Bliższych informacji w razie potrzeby, udzieli zapewne wdowa lub syn Zmarłego. Podaję ich adres: ulica Nowa 28, 87-300 Brodnica.

Z szacunkiem i pozdrowieniami

P.S. Załączam ostatni numer "Ziemi Michałowskiej". Na s. 12 z cyklu "Aby pamięć o nich nie zginęła" jest artykuł poświęcony Józefowi Szalli.

*zab. n. III /3*

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186  
87-100 TORUŃ

Toruń 2001-05-28

odp. me l. dz. 2005 ✓  
i 2104  
= Słow. cz. 5

l.dz. 2343 POM 2001 r

Wypis

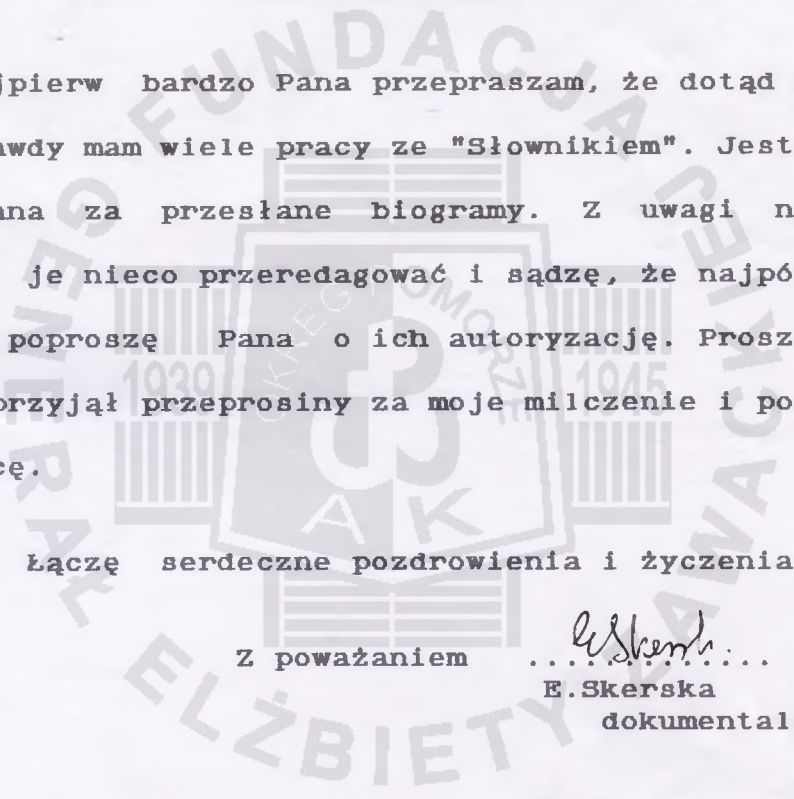
Pan Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnica

Szanowny Panie !

Najpierw bardzo Pana przepraszam, że dotąd nie napisałam, ale doprawdy mam wiele pracy ze "Słownikiem". Jestem bardzo Panu zobowiązana za przesłane biogramy. Z uwagi na układ haseł musiałam je nieco przeredagować i sędzę, że najpóźniej do końca czerwca poproszę Pana o ich autoryzację. Proszę, aby Pan raz jeszcze przyjął przeprosiny za moje milczenie i podziękowania za współpracę.

Łączę serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z poważaniem .....  
E. Skerska  
dokumentalistka





**mgr Jerzy Wultański**  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 BRODNICA  
woj. kujawsko-pomorskie  
tel. (056) 493-12-88

Brodnica, dn. 29 września 2001 r.

30

Fundacja  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 T O R U Ń

Wpłynęło dnia 3.10.  
Ldz. 3291 POM 1001  
D. O.

W załączeniu przesyłam:

1. "Ziemię Michałowską" nr 9 z września 2001 r. Na stronie 13 jest napisany przeze mnie artykuł poświęcony śp. farmaceucie Alfonso-  
wi Tomaszewskiemu. Podczas okupacji współpracował on z ruchem  
oporu, a może był i członkiem AK.
2. Kopię kserograficzną nr 5 "Farmacji polskiej" z maja 1988 roku.  
Zamieszczono tam wspomnienie pióra Izabeli Tempskiej. Jest tam  
mowa o A. Tomaszewskim, lecz jego imię podano błędnie - zamiast  
Alfons jest Alojzy. Autorka żyje. Podaje jej adres: ulica Pade-  
rewskiego 32, 87-300 BRODNICA.

Może załączone materiały nie znajdują się w Archiwum i dzięki  
nim postać Alfonsa Tomaszewskiego zostanie utrwalona.

art. sob. 12.111/3

Z szacunkiem

*J. Wultański*

napisałam list do

p. Tempskiej 25.04.2002.



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/~archAK>, e-mail: archAK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506 4675 128 03 0

Torun 2001-11-10

Stow.  
 autoryzacja  
 biografii  
 J. Wultaiński  
 J. Szymkiewicz

Sz. Pom  
 mgr Jerzy Wultaiński  
 ul. Ceglana 24 m. 42

o.Dz. 4127 St. B. 15/1000. 87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej bardzo serdecznie dziękuję za przesłane opracowania.

W załączeniu przesyłam przedopracowane i przygotowane dla potrzeb "Stownika" biografii sp. Lucji Wultaińskiej i sp. Jana Szymkiewicza. Proszę, aby Pan był tak uprzejmy i namówił ewentualne poprawki i uzupełnienia. Jeśli chodzi o biogram p. Lucji Wultaińskiej to brak informacji o: miejscu gdzie ukonstytuowała szkołę powstającą i ewentualnie kontynuowaną markę, jaki posiadała zbiór, na jakim stanowisku pracowała w Starostwie, a także ile miała uczniów. Tych informacji nie zamieszczam w Panu publikacjach. Z uwagi na krótkość "Stownika" informacja biograficzna o Panu Ojcu jest bardzo krótka; staraję się zasygnalizować najważniejsze fakty z jego życia z położeniem miejsca na l. 1939-1945.

Oba biografii podpisatam jako współautorke. Zrobiłam to tylko dla formalności. Gdy zaakceptuje ich treść, chętnie się tego zrekłuję i biografii byłyby podpisane Pana nazwiskiem. Bardzo zależy mi na szybkim odpowiadaniu, ponieważ z. 5 "Stownika" nie są ukasani jeszcze w tym roku! Inne biografii przystane przez Pana będą wykopane w następnych zeszytach "Stownika" i muszą być także przedopracowane dla jego potrzeb i uzupełnione. Przepraszam, że nie przesyłam maszynopisów, ale sprzęt mamy nie najlepszej jakości i druk nie zawsze jest czytelny. Jeszcze raz dziękuję za pomoc i zrozumienie.

Łażę, pozdrowienia

Z poważaniem  
 dokumentalistka E. Skercka

Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, 14 listopada 2001 r.

32

Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu

Pani Ella Skerska  
Dokumentalistka

WVL  
Wpłynęło dnia 15 XI  
Ldz. W193 8 NR 5

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za korespondencję oraz zaproszenie na sesję. Obecny stan zdrowia nie pozwala mi na wzięcie w niej udziału.

Załączam poprawione biogramy.

W życiorysie Jana Szynkiewicza występuje mylnie napisane nazwisko - ma być PALICKI nie Pawlicki. Niech ja będę autorem, a nie współautorem.

Lucja Wultańska ukończyła niemiecką Städtische Schule. Pracowała w starostwie w charakterze registratorki. Miała jedno dziecko - syna - mnie. Stanisław Wultański służył w 34 Pułku Piechoty, który stacjonował w Białej Podlaskiej. Proszę o wstawienie dwóch zdań o jego służbie w 67 Pułku Piechoty w Brodnicy. Proponuję, żeby Pani była autorką biogramu bez mojego współautorstwa.

Łączę pozdrowienia. Z wyrazami szacunku

*Wultanski*

Jerzy Wultański  
87-300 BRODNICA  
ul. Ceglana 24/42

Brodnica, dn. 11 II 2002

*spora brody inf*

Fundacja  
Archiwum Pomorskie AK  
w T O R U N I U

Podaję wiadomość, która może będzie przydatna:

Dnia 3 lutego 2002 zmarła w Krakowie przeżywszy lat 90 Zyta ZIEMBA z domu Hannak. W okresie okupacji uczestniczka ruchu oporu, czł. AK, ps. "Skryta". Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W latach trzydziestych i po drugiej wojnie światowej pracowała w charakterze sekretarki w Państwowym Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącym w Brodnicy, a później w ZOZ Brodnica. Pogrzeb odbył się 8 lutego 2002 na cmentarzu katolickim w Brodnicy.

Informacje powyższe może potwierdzić oraz je uzupełnić syn Zmarłej - pan Tomasz Ziemba, zam. w Brodnicy, ul. Paderewskiego 3; tel. 498-31-03.

Z szacunkiem

Wpłynęło dnia

*12.02*

l. dz.

*523*

*PO M 9002*

*P.O.*

*J. Słabka*



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń 28.03.2002r.

Szanowny Panie!

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej bardzo serdecznie dziękuję za współpracę oraz z okazji Święta przesytam życzenia wszelkiej pomyślności.

Proszę o długie miłosierdzie i za to, że nie podziękowałam za przesłane materiały o kombatantach. Czynie to mniejszym. Jako wyturzenie podejść pracę nad "Storoniem", która zajęła mi bardzo dużo nie tylko czasu.

W związku z tym przesyłam egzemplarz zeszytu 5 z biogramem sp. Matki Państwa, a 4 kwietnia wysłać 40 zł jako honorarium za biogram.

Będę zobowiązana, jeżeli w dalszym ciągu będzie Pan z nami współpracował. Korzystając z okazji, chciałabym zapytać, czy może zetknął się Pan z faktami o ułowywaniu jeńców brytyjskich, ale przede wszystkim amerykańskich?

Za to bardzo serdecznie podziękowania także dla Rodziny Państwa

Z pozdrowieniami  
 Elżbieta Skerška  
 dokumentalistka

Wpłynęło dnia 12.04.02

Ldz. 2155 PAM 2002

Brodnica, dn 10 IV 2002 35

Franciszka Pani!

Uprzejmie dziękuję za list, czyli 5 "Dawnika" oraz pieniądze (nade-  
sdy wczoraj). Z ochotą się "Dawnika" składam Pani gratulacje  
wobec z własnego doświadczenia ile pracy to kosztowało. Chciał  
być, że są tam biografie bliskich mi osób - Jana Frynkiewicz  
i mojej siostry Broni, że mi tam widział GRZEMSKIE-  
GO - postaci godnej pamięci; jego obszerną biografię opracowałem  
już wreszcie i jest w ARCHIWUM.

Przy okazji "Dawnika" (s. 149) nasunęły mi się takie uwagi:

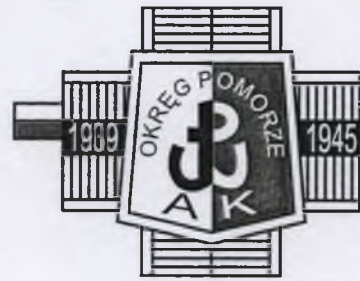
- Edwarda Zieleniewska ps. "DARNINA" nie "Damiana",
- Edwarda Cybulska ps. "ADA" - nie "ADY" nie "ADI",
- mój ojciec Stanisław kulturalnie awansował do stopnia kapi-  
tana na stopnia majora i był dowódcą III batalionu 67 PP.

Przy okazji wróć jeszcze do sprawy siostry Broni z Wst. Zieleniewska,  
której je bratem uchronił (wówczas nie w pełni wierzył).

Wiem gdzie były obory jeńców i inne na terenie pow. Brodnia-  
skiego jakoś okupacji - ale Amerykanie tam nie było. O ucieczce  
jeńców brytyjskich mam wiadomości. Cóż je skontakował i po-  
wziął w piętnej podanej - o ile sprawa ta nadal jest  
aktualna. Obecnie trudniej znaleźć prace nad uchronieniem mo-  
jej wrony siostry i jestem tym bardziej zadowolony.

Mam prośbę, chociaż mi o biografii BOLESŁAWA oraz WITOL-  
DA LENDZIONA. Mają oni związek z Jęnym Lendzionem - postę-  
picy, która mnie interesuje.

Zgry porównania i najlepsze  
i gorące "podziękowanie" J. Wójcik



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWE

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-16  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl  
 KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-01

Toruń 24.04.2002r.

odp. na L.dz. 2155  
 + inf. o Bolesławie i  
 Witoldzie Lendzion

1.dz.2227 POM

Pan  
 Jerzy Wultanski  
 ul. Ceglana 24/m.42  
 87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Dziękuję za list i pozdrowienia. Przepraszam także, że pominięłam informację o awansie na mgr. śp. Ojca Pawe. Była ona dopisana, ale z przyczyn obiektywnych zasła niedopatrzenie; podobnie z pseudonimami śp. "Darnimy" i "Adu". Szczerze jestem wdzięczna za uwagę. Sprawa jeńców wojennych nie jest pilna. Proszę, aby Pan przejął tytuły miesięcznych wydawnictw - które interesuje Pań. Przesłany je w ramach współpracy z Fundacją. Dysponujemy ubogimi materiałami, które Pań interesuje; przesyłam kserokopie tych, które posiadamy. Nie kserowałam informacji zawartych o Witoldzie Lendzionie znajdujących się w miesięcznych wydawnictwach.

Jeszcze raz dziękuję za współpracę.

Za, z pozdrowieniami i wypraszam za wszelką.

Z poważaniem  
 Elżbieta Skerska  
 dokumentalistka

Brodnica, 30 IV 2002

37

Fundacja  
Archiwum Pomorskie AK  
w T o r u n i u  
Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Wpłynęło dnia 22.05  
Ldz. 22.80 Pom. 1000 P.O.

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za wiadomości o Bolesławie, Witoldzie Lendzionów. Moje niepewne informacje, że pierwszy z nich był ojcem, a drugi bratem Jerzego Lendziona znalazły potwierdzenie.

Posiadam jedynie 5 część "Słownika Biograficznego konspiracji Pomorskiej". Będę wdzięczny za nadesłanie mi pozostałych części. Postaram się zrewanżować i po ukazaniu się mojej najnowszej książki "Brodnickie ulice" - jeden egzemplarz dostarczyć. Piszę tam o POMNIKU ŻOŁNIERZA AK /ul. Sądowa/. Oprócz znanych już faktów podaję skład członków Komitetu Organizacyjnego powołanego dla realizacji planów budowy oraz przygotowania odpowiedniej uroczystości.

wracając do sprawy Władysławy Zieleniewskiej. Na ulicy Przykop 52 mieszkały jej krewne: Marta Wrońska "Tala" /krawcowa/ oraz Aniela Wrońska. Matka moja utrzymywała z nimi kontakty już przed rokiem 1944. Często ~~chodziłem~~ tam chodziłem, początkowo z matką, później sam. Przenosiłem nici oraz różne wzory. Mówiono na mnie "Lisek". Po wojnie dowiedziałem się, że "Lisek" to był mój pseudonim, a w niciach i wzorach znajdowały się zaszyfrowane rozmaite informacje. Dotyczyły one m.in. folksdojczów /der Volksdeutsche - posiadacz II grupy/, często denuncjatorów szkodzących Polakom. Wtedy nigdy nie spotykałem "Darniny". Zameldowana była na Miejskim Polu 44 /Stadtfeld 44/ - taki adres figuruje na karcie zaopartzeniowej wydanej przez władze okupacyjne.

Na drugiej karcie podałem obozy, które znajdowały się na brodnickim terenie oraz szczegółowe informacje związane z ucieczką jednego Anglika, z obozu. Wprawdzie szczęśliwie przeżył okupację, ale kilka miesięcy <sup>po wojnie</sup> tragicznie zginął wraz z rodziną, gdzie przebywał i to z rąk "sprzymierzeńców" - zapewne pijanych - żołnierzy sowieckich.

Jan Nowak /Zdzisław Jeziorański/ w swoich wspomnieniach pt. "Kurier z Warszawy" Londyn 1978, wyd. II, s. 255-256, podaje, że "odbyła się publiczna egzekucja - na rynku powieszono rzemieślnika, jego żonę i szesnastoletniego syna. Dwoje młodszych dzieci bezpośrednio po straceniu rodziców Niemcy wywieźli w nieznanym kierunku, prawdopodobnie do Rzeszy. Rodzina ta przechowywała u siebie angielskiego jenca, który uciekł z obozu." Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Takiego wydarzenia w Brodnicy nie było.

Z pozdrowieniami i wyrazami szacunku

J. Wultański



Ucieczka jeńca miała być zorganizowana następująco:

Rolnik Feliks Gutowski z Kruszyniek /uważam, że nie jego ojciec Jan Gutowski ur. 30 VIII 1873, zm. 8 X 1944/ dostarczał do obozu jenieckiego w Brodnicy wozem konnym żywność, a wywoził odpady. Na dnie tego wozu - może było podwójne - ukrył się jeńiec i w ten sposób wydostał z obozu.

Jeniec przebywał w gospodarstwie rolnym Gutowskich w Kruszynkach zw. - też Kruszynkami Duchownymi, które położone było nad jeziorem Niskie Brodno w tzw. "księżym lesie", pow. Brodnica. Tam przetrwał okupację i doczekał się końca wojny. Bliższe o nim dane:

Leonard Vernon Pritchard, w cywilu artysta opery londyńskiej, wyznania rzym.-kat., ur. 9 VI 1919 w Islington w Anglii, syn budowniczego Williama i Mary z domu Green, po wojnie dnia 2 V 1945 zawarł związek małżeński z Klarą Gutowską ur. 8 VIII 1923, córką rolnika Jana Gutowskiego i jego żony Agnieszki. W dniu 2 sierpnia 1945 roku w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach w wyżej wymienionym gospodarstwie rolnym zamordowani zostali przez żołnierzy sowieckich:

Agnieszka Gutowska lat 68,

Stanisława Gutowska lat 33,

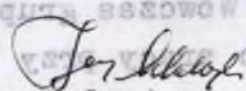
Klara Pritchard z domu Gutowska lat 22,

Leonard Vernon Pritchard lat 24,

Feliks Gutowski śmiertelnie ranny, po przywiezieniu do szpitala <sup>lat 32</sup> tala powiatowego w Brodnicy zm. 2 VIII 1945 o godz. 20,35.

Wszyscy wyżej wymienieni pochowani zostali na cmentarzu rzym.-kat. w Brodnicy w dniu 4 VIII 1945.

Z całej rodziny ocalała Małgorzata Gutowska, która w tym czasie nie była w domu obecna. Po wojnie wyszła za <sup>Franciszkę</sup> Marchlewskiego /zm. 29 X 1997/.

  
Jerzy Wultański

Obozy w Brodnicy i okolicy podczas okupacji.

- 1/ Obóz jeniecki w Brodnicy założony na terenach Domeny Państwowej Brodnica-Zamek /dziś: ulica Sądowa, stacja paliw STATOIL POLSKA/ powstał w 1941 roku. Przebywali w nim Brytyjczycy ok. 200 żołnierzy, Francuzi 12, po nich Sowieci, w końcu aż do likwidacji obozu - znów Brytyjczycy.
- 2/ Obóz tymczasowy w zabudowaniach gospodarczych w podwórzu posesji Brodnica, ulica Przykop 7. Około 120 żołnierzy włoskich. Utworzony przy końcu 1943, zlikwidowany 1944. Piszę o nim w pracy "Brodnickie nekropolie" s. 90-91.
- 3/ Obóz jenców sowieckich w Szczuce nad jeziorem o tej samej nazwie. Ok. 200 Sowieców. Utworzony 1941.
- 4/ Obóz przejściowy dla Polaków na terenie Jabłonowa-Zamek w pałacu Narzymskich /Dom Generalny Sióstr Pasterek od Opaczności Boskiej/. Założony 5 XI 1941 dla rodzin wysiedlonych z Pomorza, a od połowy 1943 - dla robotników wysyłanych na przymusowe roboty do III Rzeszy. Zlikwidowany 14 I 1945./wg innych opracowań - 19 I 1945/.
- 5/ Obóz Żydówek węgierskich nad jeziorem Niskie Brodno w Brodnicy, ok. 450 kobiet. Założony jesienią 1944, zlikwidowany w styczniu 1945.
- 6/ Obóz w Małkach dla Żydówek pochodzących z zajętych przez Niemców krajów bałtyckich i bałkańskich.
- 7/ Obóz Żydówek w Wielkim Głębocku. Utworzony jesienią 1944, zlikwidowany w styczniu 1945.

## U w a g i:

- W obozach jenieckich 1/2/3/ nie było Amerykanów.
- O liczbie Sowieców w obozie 1/ brak danych.
- Obozy 5/6/7/ powstały w związku z powołaniem 24 VIII 1944 przez komendanta obozu koncentracyjnego Stutthor Komanda Budowlanego "WISŁA". Wówczas grupę liczącą ok. 1700 więźniarek-Zydówek skierowano do pracy przy budowie umocnień w Brodnicy i okolicy wsłuz rzeki Drwęcy.
- W związku ze zbliżającym się frontem w pierwszej połowie stycznia 1945 obozy, o ile nie uczyniono to wcześniej, zlikwidowano, ewakuując ludzi tam osadzonych na zachód.
- Dzieje jednego Anglika-jenca zbiegłego z obozu 1/ przedstawiono na następnej stronie.



# FUNDACJA 40

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWE.

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-181  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00

1.dz.2548 POM

Toruni 10.06.2002r.

Pan

mgr Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnica

colp. na  
L.dz. 2230  
+ X, 2, 3, 42. Storniki  
nieodpłata.

Szanowny Panie!

Wiesz, się, że przesłane informacje o rodzinie  
Pensjonistów okazały się przydatne. Przepraszam za długie  
milczenie.

Jestem pełną podziwu dla Pana wiedzy i  
bardzo dziękuję za fakty dotyczące obozów jenieckich

W związku z tym przesyłam 34 części „Storniki biograficzno-  
fizyczne konspiracji pomorskiej 1939-1945”.

Dzięki Panu udało mi się nawiązać kontakt  
z rodziną śp. Józefa Szalli ps. „Wigz”, o której otrzy-  
małam dwa dokumenty.

Wracając do „Storniki” to byłabym pewna, że  
jest Pan w nich posiadaniem.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy  
wdzięczności.

Z poważaniem

Kłębicka Siergiej

P.S. Przepraszam, ale wyzerpał się numer 2. 1; proszę po  
dodrukowaniu.

Wpłynęło dnia 24 06. 2002.

Licz. 2652 / A. Pom /  
D.U.

41

Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, 21.06.2002

Archiwum Pomorskie AK  
T o r u n

Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za list z 10 bm. oraz przysłane książki. We wspomnianym liście podano, że otrzymam 4 części "Słownika biograficznego", ale były tylko 3 części - brak części pierwszej. Uprzejmie proszę o nadesłanie brakującej części. Będę miał komplet. W części pierwszej występuje szereg moich dobrych znajomych.

Załączam pisma, które otrzymałem z muzeów w Sztutowie oraz Oświęcimiu. Są tam dane uzupełniające dotyczące Bolesława i Witolda LENDZIONÓW.

W opracowaniu mam obszerną biografię Zyty Ziemby - kopię dostarczę. W przyszłości będzie ona wydrukowana w "Ziemi Michałowskiej."

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

były 2 załączniki:

1. Pismo - dotyczące - pobytu Witolda Lendzionów w Oświęcimiu
2. Pismo - dotyczące pobytu Bolesława i Witolda w KL Stutthof  
- pismo - 1. w t. osob. W. Lendzionów - insp. Jozini

## FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ


 BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00.

Toruń 5.07.2002r.

odp. nr

1.dz. 2652

1.12. „Słownika”

Pan

mgr Jerzy Wultanski

ul. Ceglana 24 m. 42

87-300 Brodnica

1.dz.2754 POM

Szanowny Panie!

Bardzo dziękuję za list, pozdrowienia i kserokopie dokumentów dotyczących pobytu w obozach koncentracyjnych Bolesława i Witolda Sendzionów.

Jeśli chodzi o przysyłkę „Słownika”, to dopiero po fakcie dowiedziałam się, że wyzerpał się nakład cz. 1 i czekamy na dodruk. Wiem jednak, że bardzo Panu zależy na posiadaniu kompletu i dlatego przesyłam mój egzemplarz obozowy. Przepraszam, że jest trochę „sfatygowany” od ciągłego z niego korzystania.

Jak zapewne piszę, maintainedam kontakt z córką, śp. Pani Zyty Ziembą, która podała mi także adres gen. Mieczysław-Ostrowskiego, który pozostawał w czasie okupacji w bliskich stosunkach z Panią Zytą; był ojcem dwiestnym p. Krzysztofa Ziembę (tak podaje Pani Magdalena Ziembakówna). Pani Magdalena, bardzo sympatyczna,

obietta, telefonicznie i listownie, zaproszenie  
i przesłać dokumenty Pani Zyty.

Bardzo dziękuję za obietnicę dostarczenia -  
przesłania biografii Pani Zyty.

Przepraszam za rękopis, ale to zajmuje mi  
zdecydowanie mniej czasu niż pisanie na  
komputerze (stopy) i potem drukowanie.

Dziękuję za współpracę.  
Łączę serdeczne pozdrowienia

Z poważaniem  
E Skerska

Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

44  
Brodnica, 11 VII 2002 r.

Fundacja  
ARCHIWUM POMORSKIE AK  
w T o r u n i u

Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Wpłynęło dnia 12.07.  
Ld. 28/10 Pom 2002  
PJ

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za list z 5 VII br oraz część pierwszą "SŁOWNIKA". Będę miał teraz komplet.

Załączam:

1. biografię Zyty Ziemby, - do tenki - Arch. WSK
2. art. "Kruszynki - miejsce tragedii w roku 1945", jest tam mowa o rodzinie Gutowskich, który podczas okupacji współpracowała z ruchem oporu i przechowywała w swoim gospodarstwie zbiegłego z niewoli niemieckiej Anglika,
3. moją ostatnią książkę "Brodnickie ulice", na s. 162 jest fragment poświęcony POMNIKOWI ŻOŁNIERZA AK, oprócz wcześniej przedstawionych danych podałem tam skład Komitetu Organizacyjnego. Byłem także jego członkiem, ale szereg nazwisk już nie pamiętałem.

Poz. 1.2. ukażą się drukiem w lokalnym kwartalniku - wrzesień 2002.

Dnia 26 czerwca 2002 r. zmarła STANISŁAWA ANTOJSZEWSKA ps. "LAURA" powiernik AK (żona z Sulejówka).  
Ogłoszyciam, że była żoną wczesniej zmarłego Kazimierza ANTOJSZEWSKIEGO (Brodnica, ul. NOWA 18)

Łączę serdeczne pozdrowienia  
i pięknej pogody podczas upłodu życzę

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dnia 23 października 2002 r.

Fundacja Archiwum Pomorskie AK  
w **T**oruniu

Szanowna Pani  
Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

*ml 25110.*  
*Wpłynęło dnia*  
*25.10.2002*  
*Pom 2002*  
*D.O.*

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za korespondencję i zaproszenie na XII Sesję Populakarnonaukową. Niestety stan zdrowia nie pozwala mi na podejmowanie podróży nawet do pobliskiego Torunia - miasta, w którym miało miejsce kilka ważnych w moim życiu wydarzeń.

Zamierzam opracować biografię FELIKSA WRÓBLEWSKIEGO. Znam szereg faktów z jego życia, ale nie wszystkie. Zwracam się więc z uprzejmą prośbą o udostępnienie mi materiałów znajdujących się w ARCHIWUM i dotyczących jego osoby.

Serdecznie Panią pozdrawiam i łączę wyrazy szacunku

*Jerzy Wultański*





# FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

Toruni 2.12.2002r.

Pan  
Jerzy Wultanski  
ul. Ceplana 24 m. 42  
87-300 Brodnice

Szanowny Panie!

Barabko Pana, przepraszam za dość długie  
milczenie i zwłokę w przesłaniu materiałów  
dotyczących Feliksa Wróblewskiego. Powodów było  
kilka, wszystkie związane z pracą.  
Jeżeli chodzi o Feliksa Wróblewskiego, to  
przesyłam kserokopie kart informacyjnych, które  
znajdują się w Jego karcie sygn. N: 785/1465 Pom.  
oraz krótką notkę biograficzną - jest to wszystko,  
co o nim posiadamy. Gdyby potrzebował Pan  
blijszych jeszcze informacji o podanych źródłach  
- służę pomocą.

Rozumiem powody, dla których nie mógł  
być Pan na sesji z dlatego w czasie sesji przesy-  
łam pismo Dedy Fundacji.

Życzę Panu przede wszystkim zdrowia, owocnej  
pracy i twórczej. Z wyrazami głębokiego szacunku  
i pozdrowienia

Elżbieta Skerska

List i mot. o F. Wnófelewskim  
wystawo wraz z podziękowaniami

2. 12. 2002.

lfj





# Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu

składa

Panu Jerzemu HULTAJSKIEMU

wyrazy podziękowania i wdzięczności  
za pracę dla dobra Fundacji  
i niepośledni wkład w jej dorobek,  
za troskę o pamięć historii,  
za stałą serdeczność, bezinteresowność i życzliwość

Honorowa Przewodnicząca  
Rady Fundacji

*Elżbieta Zawacka*

Rada Fundacji

*Jan Gwyn*

Toruń, 16 listopada 2002 r.

Jerzy Wulfański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dnia 27 lutego 2003 roku

Archiwum Pomorskie AK

Wielkie Garbary 2

Torun

Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani !

Upierzejmie dziękuję za nadesłane materiały związane z FELIKSEM WRÓBLEWSKIM. Dzięki nim oraz posiadanym przeze mnie opracowałem jego życiorys, który załączam. Napisałem również uwagi, które nie będą drukowane i są wyłącznie dla ARCHIWUM. Jest możliwe, że otrzymam dane dotyczące jego służby w wojsku polskim. Wówczas uzupełnię tę biografię.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

*Elżbieta Skerska*  
Uwagi dotyczące życiorysu  
Feliksa Wróblewskiego - acł. do  
listu zob. n. III/13 Nr.

FUNDACJA

"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"

Wzrost: 5.03.03

4911 Pam-410/03

Wzrost: kml

Wzrost: 85

Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica

Fundacja ARCHIWUM POMORSKIE  
w Toruniu

Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

W książce Bogdana Chrzanowskiego pt. "Związek Naszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947" /tom XIII Fundacji, s. 40/ ukazała się wzmianka o nauczycielce "Miłowenckiej". Na naszym terenie mieszkała i pracowała nauczycielka Stanisława Miłobędzka, osoba osobiście mi znana. Opracowałem jej życiorys i kopię w załączeniu przesyłam. Może w Fundacji to się przyda. Oryginał dostarczę w przyszłości do druku.

Proszę o przysłanie mi za zaliczeniem pocztowym tom LXXIX - pracę J. Kujawskiego "Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina". Z góry dziękuję.

Z poważaniem i pozdrowieniami

zet. w s. III/13

dnia	FUNDACJA	2003 r.	49
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu			
Wpłynęło dnia:	10 06 2003		
L. dz.	2871/Pan-410/03		
	WZ		
Załączniki:	.....		

*Elżbieta Skerska*

50

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

L. ob. 4352/Pam-410/03

zaproszenie  
+ niepopr. listek  
- podzięk. za mater.

Pan  
mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24/42  
87- Brodnica 87-300

Szanowny Panie !

Najpierw chciałabym Pana przeprosić za długie milczenie i brak odzewu na korespondencję. Spowodowane to jest przygotowaniem kolejnej części „Słownika konspiracji pomorskiej”, a potem także urlopem. Proszę o wybaczenie.

Jestem Panu ogromnie wdzięczna za przesłanie danych dotyczących biografii Feliksa Wróblewskiego, a także artykułu- biografii o nim. Ułatwi to bardzo napisanie biogramu, który jeszcze trzeba uzupełnić szerszymi informacjami o działalności konspiracyjnej śp. Feliksa, do których trzeba dotrzeć i dlatego Jego biografię planuję opublikować w następnym tomie, podobnie jak biogram Walerego Wątrąbińskiego. W cz. 6 planuję umieścić biogram śp. Wróblewskiej Walerii i Pana sprostowanie dosłownie „spadło mi z nieba”. W oparciu o przesłane przez Pana materiały założyłam teczkę dla śp. Stanisławy Miłobędzkiej, która w naszym Archiwum figurowała w kartotece jako „Miłobęcka”. Sądzę, że niepoprawna pisownia nazwiska u Pana Chrzanowskiego, to między innymi literówka. W załączeniu przesyłam z wyrazami wdzięczności za współpracę z Fundacją książkę, o którą Pan prosił. Przepraszam, że dopiero teraz, ale w Archiwum Pomorza jestem sama i doprawdy trudno ze wszystkim nadążyć.

Do listu dołączam również zaproszenie na kolejną sesję organizowaną przez Fundację i miło byłoby Pana gościć.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku .

Z poważaniem

Elżbieta Skerska  
dokumentalistka

Jerzy Wultanski  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dnia 22 paźdz. 2003

**FUNDACJA**  
"Archiwum I Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polet"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 23.10.2003  
L. dz. 4675/Ram-41903

Załączniki: ..... Szanowna Pani!  
Referent: .....

FUNDACJA  
Archiwum I Muzeum Pomorskie AK  
w Torunia

pani  
Eżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Przebiegnie dziękuję za list oraz książkę Jana Kujawskiego "Zakartym tropem" - w dniu 13 listopada będziemy mieli z nim spotkanie w Pałacu Anny Wazówny w Brodnicy. Dziękuję także za zaproszenie na sesję. Nie będę mógł wziąć w niej udziału. Może w przyszłości odwiedzę Gród Kopernika, wówczas do Biura i Pani Dokumentalistki się zgłoszę.

Wkrótce zacznie się druk mojej książki poświęconej 100-leciu Szkoły Podstawowej nr 1 w Brodnicy. Jest tam kilka życiorysów nauczycieli m.in.:

- Ireny Mieszkowskiej - więźniarki obozu koncentracyjnego,
- Stanisławy Miłobędzkiej,
- Tomasz Poprawki - zaangażowany był w tajnym nauczaniu, także więzien obozu koncentracyjnego,
- Antoniego Sobiecha - podczas okupacji w ruchu oporu,
- Józefa Szelli - życiorys uzupełniony.

W opracowaniu mam drugi tom słownika biograficznego. Tytuł roboczy "Sylwetki brodnickie". Wśród biografii:

- Łucja Kubacka - brała udział w ruchu oporu,
- Mendzionowie - okazuje się, że nie tylko Jerzy Mendzion brał udział w ruchu oporu,

- dr. Kazimierza Żurawskiego - w niektórych opracowaniach podaje się, że brał udział w akcji tajnego nauczania. Zoadane przeze mnie tego nie potwierdzają,

- będzie także mowa o Feliksie Wróblewskim. Zyciorys jego musi być poprawiony. Okazuje się, że w ruchu oporu brał on udział od 1 X 1940 /a nie od maja 1940 jak podawała jego żona/. Pisałem, że podejrzewano go o przynależność do Polskiej Armii Ludowej. Załączona reprodukcja ksero jego legitymacji to potwierdza. Więc staje się jasne dlaczego zastąpił go Kazimierz Antoszewski.

Przy okazji prosba: chce także jego biografię zamieścić.

P.S. Proszę więc uprzejmie o nadesłanie materiałów dotyczących jego osoby.  
Go wydrukowanie u/w. Smigalski  
do Archiwum naszego  
Grudziemu Janowi J. Skalski 127

52

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42

Brodnica, dnia 2.12.2003

87-300 BRODNICA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu  
Wpłynęło dnia 8 3.12.2003  
L. dz. 8936/Pan-410/03  
Szanowna Pani!

Fundacja Archiwum i Muzeum AK  
T o r u ń  
Pani  
Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

W załączeniu przesyłam spisana z klepsydry wiadomość o śmierci i pogrzebie ~~sp. Władysławy Krajnik~~. Jej nazwisko znajduje się w części 4 "Słownika..." s. 161. Znałem ją od roku 1945, ale o jej działalności w okresie okupacji wcześniej nie wiedziałem.

Ponawiam moją prośbę o dane dotyczące Antoniszewskiego Kazimierza. Jego życiorys już opracowałem, ale mogę szczegółów o nim nie wiedzieć. Chcę biografię zamieścić w nowym słowniku biograficznym, który jest w opracowaniu. Egzemplarz po ukazaniu się prześlę.

Z okazji zbliżających się uroczystości składam Szanownej Pani, a za Jej pośrednictwem innym związanym z Fundacją Osobom, życzenia wesołych, pogodnych Świąt oraz wszelkiej pomyślności, zdrowia i satysfakcji z pracy zawodowej w Nowym 2004 Roku

*Jerzy Wultański*

*Matematyka  
Wpłynęło  
o. Sz. Antoniszewskim  
22.12.2003r.  
Skers*



Jerzy wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dnia 29.12.2003 53

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za nadesłane materiały. Dzięki nim mogłem uzupełnić pewnymi szczegółami wcześniej już napisaną biografię Kazimierza Antoszewskiego, którą w załączeniu przesyłam. Może przyda się do następnego tomu "SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO KONSPIRACJI POMORSKIEJ"?

FUNDACJA  
Zyciora  
Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Powietrznej  
w Toruniu  
Kazimierza Antoszewskiego zamieszczony będzie w mojej pracy "BRODNICKIE SYDWETKI", która ukaże się w ostatnim kwartale 2004 roku.

Wpłynęło dnia: 30.12.2003  
L. dz. 9273 / Pom-410/03  
Załączniki: .....  
Referent: .....

Z okazji nadchodzącego NOWEGO  
2004 ROKU składam Pani Profesor,  
pracownikom Fundacji  
z Panią Dokumentalistką na czele  
serdeczne życzenia  
wszelkiej pomyślności

# FUNDACJA

Torun 9 II 2004 r.

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Pan Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnica

*Ł. dz. 159/Bam-410/04*

*odp. me J. ok. 9273*  
*- biogram Antoszewskiego*  
*- mocha o sylwetki*  
*- wystąpi. "Sylwetki" - 1cpo -*  
Szanowny Panie!

Bardzo serdecznie dziękuję za list i biogram śp. Kazimierza Antoszewskiego . W załączeniu przesyłam biogram autorstwa p. Anny Jurkiewicz, który uzupełniłam o informacje zawarte w Pana liście z grudnia ubiegłego roku. Biogram ma być opublikowany w cz. 6 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”, który, mam nadzieję, wyjdzie w tym roku. Śp. Kazimierz Antoszewski w swojej relacji podaje, że zdał maturę w 1937 r. W biogramie Pana autorstwa widnieje rok 1938. W związku z tym ma pytanie, czy pomylił się, podając 1937 r. ? Byłabym wdzięczna za wszystkie krytyczne uwagi na temat biogramu, za które z góry dziękuję.

W załączeniu przesyłam jedno z ostatnich wydań Fundacji - „Sylwetki...” W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej zwracam się do Pana z prośbą o przygotowanie sylwetki kobiety-Pomorzanki do następnego tomu. Bardzo proszę o wyrażenie opinii na te temat.

Bardzo serdecznie dziękuję za współpracę z Fundacją.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku

*Elżbieta Skerska*  
.....  
Elżbieta Skerska-dokumentalistka

# FUNDACJA

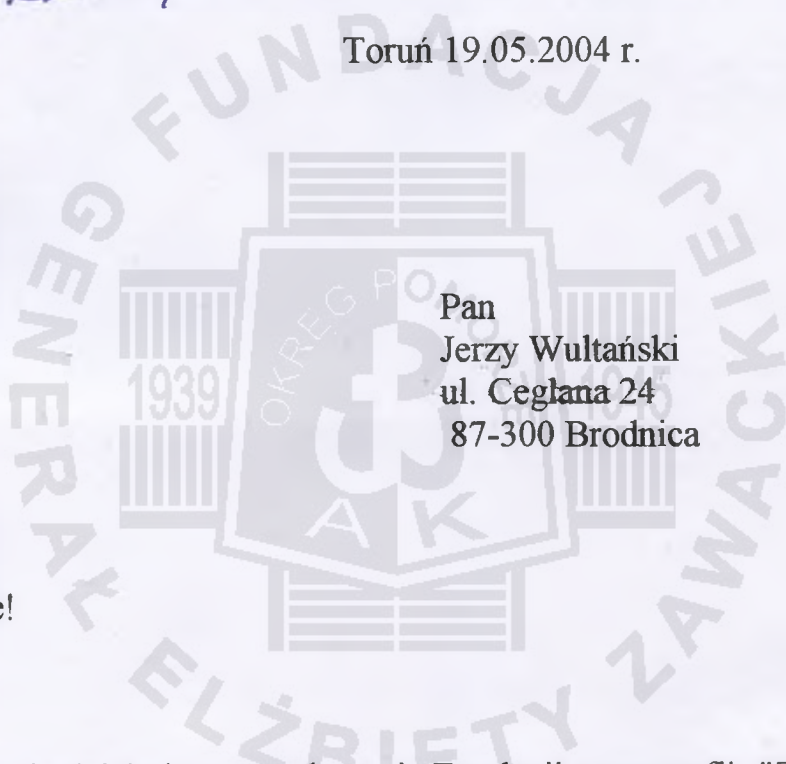
## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

*odp. na L.dz. 1496  
- podziękowanie za książkę  
L. dz. 1639/Pan-410/04*

Toruń 19.05.2004 r.



Pan  
Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24  
87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Bardzo serdecznie dziękuję za przekazanie Fundacji monografii - "Zarys historii Szkoły Podstawowej nr 1 w Brodnicy". Opracowanie przeczytałam bardzo uważnie nie tylko z powodu wymienionych tam kombatantów, ale także jako była nauczycielka. Jestem pełna podziwu dla wiedzy tam zawartej i włożonego wkładu pracy. Sądzę, że szkoła powinna być nie tylko dumna, ale także wdzięczna za monografię.

Jeszcze raz dziękuję. Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem ..... *Elżbieta Skerska* .....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, 6.08.2004

**FUNDACJA**  
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie  
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak"  
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 10.08.2004  
 L. dz. 19.85/30m-410/04

Załączniki: .....

Referent: WNL.....Szanowna Pani!

FUNDACJA  
ARCHIWUM POMORSKIE AK  
w T o r u n i u

Pani  
Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Uprzejmie dziękuję za sympatyczny list dotyczący mojej książki pt. "ZARYS HISTORII SP 1 W BRODNICY". Każdego autora, a więc i mnie, cieszy gdy jego praca jest pozytywnie odebrana przez czytelników. Przecież dla nich, nie dla siebie się pisze.

Z okazji 90-lecia Szkoły Rolniczej w Brodnicy napisałem książkę na jej jubileusz. Było to w roku 1993, w zeszłym roku obchodziła 100-lecie. Gdyby tematyka szkolnictwa rolniczego Panią interesowała – egzemplarz tej pracy Pani, już nie dla Archiwum, prześlę.

Wiem, że w Archiwum znajdują się materiały dotyczące Józefa Szalli. Wprawdzie mam o nim szereg danych, ale mogę jeszcze do pracy "Brodnickie sylwetki" – wyjdzie w trzecim kwartale b.r. – dodać uzupełnienia. W związku z tym proszę uprzejmie o nadesłanie mi kopii materiałów znajdujących się w zasobach Archiwum.

Serdecznie pozdrawiam  
i łączę wyrazy szacunku

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
 KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Ldz.: 2015/Pom-2110/04

Toruń 16 VIII 2004 r.

odp. me l. ob. 1985  
 + kserokop mel. J. Szalli  
 i niektórych dokumentów  
 oraz leg. odsuwania

Pan  
 Jerzy Wultański  
 ul. Ceglana 24 m. 42  
 87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Dziękuję za list i w załączeniu przesyłam kserokopie niektórych dokumentów śp. Józefa Szalli. Nie wiem, które interesują Pana i wybrałam według własnego uznania. Materiałów jest dość dużo. W części 6 przygotowywanego do druku „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945” zostanie opublikowany biogram śp. Józefa Szalli.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem ..... *E. Skerska* .....

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dn. 5.10.2004 r.

<b>FUNDACJA</b>	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Poln- w Toruniu"	
Wzrost: .....	5.10.2004
Czas: .....	2203/San-40/04
Załączniki: .....	
Referent: <i>D.W.</i>	

Fundacja Archiwum i Muzeum  
Pomorskie AK  
T O R U Ń  
Szanowna Pani  
Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za nadesłane materiały dotyczące Józefa Szalli. Uzupełniłem jego biografię, która wydrukowana zostanie w mojej następnej książce pt. "Brodnickie sylwetki". Wyjdzie ona w listopadzie br. Po jej ukazaniu się - jeden egzemplarz dostarczę na ręce Pani dla Fundacji. Pozostaje do wyjaśnienia sprawa: czy Józef Szalla miał magisterium i był pracownikiem WSP w Bydgoszczy. Opierając się na nekrologu tak podałem. Cytuję fragment tego nekrologu:

"Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 września 1989 roku zmarł nasz były pracownik... mgr Józef Szalla żył lat 78. Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają: rektor, Senat, KU PZPR, RU ZNP, pracownicy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy."

Jeżeli są w Archiwum bliższe dane /kiedy i gdzie zdobył magisterium, w których latach pracował w WSP - przedtem w SN w Bydgoszczy/ uprzejmie proszę o ich podanie. W tym stadium mojej pracy mogę jeszcze wznieść poprawki.

W ostatnich dniach ukazała się książeczka Mariana Chwiałkowskiego "Życie rodziny Wultańskich wpisane w ceremonie i zwyczaje wojskowe". Na stronie 40 mowa jest o mojej Matce - Lucji Wultańskiej ps. "Szarotka" i jej zaangażowaniu się w konspirację oraz o mnie "Lisku". Egzemplarz w załączeniu przesyłam.

Życząc sukcesów w pracy  
serdecznie Panią pozdrawiam

*Jerzy Wultański*

P.S.  
Dobrze, że narwana mnie  
"Lisek" a nie "Lysilisek".



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

59

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-C

L. dz. 2246/Pom-410/04

Toruń 14.10.2004 rr

odp. nr L. dz. 2203  
- dane o Józefie Szalli

Pan  
Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnica

Szanowny Panie !

Bardzo serdecznie dziękuję za książkę M. Chwiałkowskiego pt. „Życie rodziny Wultańskich wpisane w ceremonie i zwyczaje wojskowe”. Gratuluję Panu wydania, bowiem nie każda rodzina może poszczycić się takim opracowaniem. Książka została zaewidencjonowana w naszej bibliotece, ale przechowywana będzie w teczce śp. Łucji Wultańskiej, ponieważ tu jest łatwiejszy do niej dostęp.

W sprawie danych dotyczących życia śp. Józefa Szalli ps. „Wiąz” dzwoniłam jeszcze do syna Wiesława, ponieważ chciałam upewnić się co do daty śmierci śp. Józefa. Zmarł na pewno 20 września 1989 r. , a nie jak podaje nekrolog 21 września. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie ( rok ?). W ślad za relacją własną śp. Józefa Szalli podaję, że od lutego 1949 r. do 31.06.1971 r. był nauczycielem wychowania fizycznego w Bydgoszczy, początkowo w Liceum Pedagogicznym, a od 1963 r. , po likwidacji Liceum, do 31.06.1971 r. w Studium Pedagogicznym. Data przejścia na emeryturę zbiega się z datą likwidacji Studium Nauczycielskiego. Kondolencje złożone Rodzinie Zmarłego przez pracowników WSP w Bydgoszczy ( z mylną datą śmierci) spowodowane są prawdopodobnie tym, że, jak mówi syn, ojciec udzielał się społecznie i być może pracował tam w niepełnym wymiarze godzin.

Biogram Józefa Szalli ukaże się także w cz. 6 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”, która jest przygotowywana do druku.

Bardzo serdecznie dziękuję za współpracę. Łączę pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku i poważania .....*Skerska*.....

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24  
87-300 Brodnica Muzeum Pomorskie  
tel. 493-12-88

60  
Brodnica, dn. 25.10.2004

Wpłynęło dnia: 27.10.2004  
L. dz.: 2766/Pom-410/04  
Załączniki: .....  
Referent: Szanowna Pani!

FUNDACJA "ARCHIWUM POMORSKIE AK"  
ul. Wielkie Garbary 2  
87-100 TORUŃ  
Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Uprzejmie dziękuję za list i zaproszenie. W sesji nie będę mógł uczestniczyć z powodu nienajlepszego stanu zdrowia. Mam nadzieję, że w przyszłości sytuacja się polepszy. Wówczas odwiedzę Fundację i złożę Pani wizytę.

Mam pilną prośbę. W załączonym do zaproszenia piśmie dotyczącym Józefa Szalli dwukrotnie pojawia się data 31.06.1971. Miesiąc szósty - to czerwiec mający 30 dni. Jest więc jakaś pomyłka. Rok nauki dla uczniów kończy się w czerwcu, ale rok szkolny oficjalnie - także dla nauczycieli - kończy się 31 sierpnia. Moja książka "BRODNICKIE SYLWETKI" jest już w druku, ale jeszcze mam możliwość wprowadzenia zmiany /nazwisko jest na "S", czyli później wg alfabetu/. Proszę o możliwie szybkie podanie mi informacji. Będę bardzo wdzięczny.

Z szacunkiem i pozdrowieniami

W. Kumpul. - dwolna o mag. J. Wultański  
verte



odp. telefoniczna

2 P. 10, 2004r.

61

70-200 BROWARÓW, MIASTO POMORZAN, ul. Główna 101, tel. 22 240 10 10

Wzrost: 1,70 m, Ciężar ciała: 65 kg, Data: 10.10.2004

Imię: Jan, Nazwisko: Kowalski

Adres: ul. Główna 101, 70-200 Pomorzany

88-



Wzrost: 1,70 m, Ciężar ciała: 65 kg, Data: 10.10.2004

Imię: Jan, Nazwisko: Kowalski

Adres: ul. Główna 101, 70-200 Pomorzany

Wzrost: 1,70 m, Ciężar ciała: 65 kg, Data: 10.10.2004

Imię: Jan, Nazwisko: Kowalski

Adres: ul. Główna 101, 70-200 Pomorzany

Wzrost: 1,70 m, Ciężar ciała: 65 kg, Data: 10.10.2004

Imię: Jan, Nazwisko: Kowalski

Adres: ul. Główna 101, 70-200 Pomorzany



# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186

<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-1

Torun 16 XII 2004 r.

L. dz. 3033/Pom-410/04

- pogląd. ze książek
- „Brod. sylwetki”
- + Biulet.

Pan

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnica

Szanowny Panie !

Bardzo serdecznie dziękuję w imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej za kolejny tom książki Pana autorstwa pt. ” Brodnickie sylwetki”. Po opracowaniu jej, sporządzeniu wypisów dotyczących osób związanych z konspiracją, książka zostanie złożona w bibliotece Fundacji. Jak już wcześniej pisałam, jestem pełna podziwu dla Pana pracy.

Lada dzień ukaze się cz.6 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”, którą, w drodze rewanżu za współpracę, prześlę natychmiast.

Serdecznie dziękuję za życzenia świąteczne i noworoczne. W imieniu pracowników Fundacji i własnym przesyłam także najlepsze życzenia dla Pana i Rodziny.

Do listu dołączyłam najnowszy numer „Biuletynu Fundacji”.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dn. 23 XII 2004

Szanowna Pani! *Z Skruska*

Uprzejmie dziękuję za korespondencję, a także za dołączony do listu "BIULETYN" nr 2/47/2004.

Załączam najnowszy numer "Ziemi Michałowskiej". Na stronie 16 w artykule "Brodnickie sztandary" opisałem sztandar Koła S.Z.Ż.AK w Brodnicy. Może się przyda.

Proszę przekazać Pani Profesor Elżbiecie Zawackiej wyrazy szacunku i wielkiego poważania. Odpowiadam na zawarte w liście propozycje:

1. Sprawa wygłoszenia referatu. Znam szczegółowo życiorysy kilku postaci /Lucja Kubacka, Wład. Zieleniewska, Lucja Wultańska - moja Matka, które były w AK, oraz Stanisławy Miłobędzkiej, która z AK współpracowała/, ale to jest za mało. Moje zdrowie nie jest takie jakiejbym sobie życzył, więc i przyjazd do Torunia - jest problematyczny. Chciałbym kiedyś moje miasto uniwersyteckie odwiedzić, ale to stoi pod znakiem zapytania.
2. Sprawa upamiętnienia brodnickich konspiratorek. Wysuwam następującą propozycję: zorganizowanie wystawy pamiątek oraz sesji popularno-naukowej w Brodnicy, bez długich referatów; przeznaczonych dla młodzieży szkół średnich /w siedzibie szkół/ lub dla wszystkich w Pałacu Anny Wazówny lub Brodnickim Domu Kultury.

*Życzę wszystkim dobrej  
w nowym roku  
Szanownej Pani oraz wszystkim pracownikom Fundacji  
Chudy*

*verker*

P. S. Skowron

czy podjętych, mij 24.9.2004

fakty, memoriał Sędzi, k. porządku

ferchi w 2005 - bywały skierowane do

Ministerstwa Kultury w 2006 - bywały

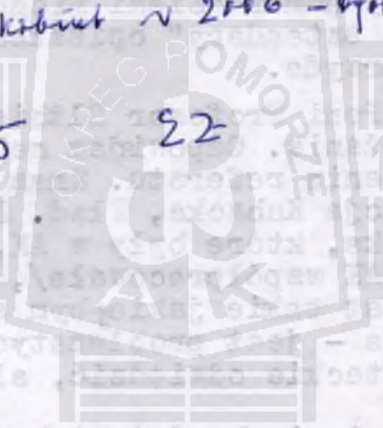
11105

22

FUNDACJA  
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie  
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
 w Toruniu

Wzłynęło dnia: 29.12.2004  
 L. cz. 3772/Pom-410/04

Zatwierdził: \_\_\_\_\_  
 Referent: \_\_\_\_\_



63

# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 19 I 2005 r.

*L. dz. 119/Pom-410/05*

*odp. L. dz. 3723  
+ org. sesji dla młodzieży  
+ "Słownik" (6)*

Pan  
Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 Brodnica

Szanowny Panie !

Bardzo serdecznie dziękuję za artykuł z opisem sztandaru Koła ŚZŻAK w Brodnicy w „Ziemi Michałowskiej „ oraz życzenia noworoczne.

Pani Profesor i Zarządowi Fundacji bardzo zależy na upamiętnieniu działalności konspiracyjnej kobiet, a więc także Pomorzanek. Ze względów zdrowotnych nie może wziąć Pan udziału w tegorocznej sesji, ale gdyby zechciał Pan przygotować referat, to podejmuję się jego odczytania, oczywiście o ile nie będzie Pan miał nic przeciwko temu.

Jak Pan wie, kobiety-żołnierze Inspektoratu Brodnica, w tym także mieszkanki Brodnicy, bardzo aktywnie i ofiarnie walczyły w konspiracji. Na brodnickim cmentarzu zostało wymienionych wiele nazwisk, jednak w samej Brodnicy nie ma miejsca, które upamiętniałoby walkę kobiet z okupantem w czasie II wojny światowej. Pani Profesor sugeruje, aby poczynić starania celem postawienia pomnika śp. Zieleniewskiej Władysławie ps. "Damina, zamordowanej przez Niemców kierownicze Referatu WSK Inspektoratu AK Brodnica.

Uważam, że bardzo interesująca jest propozycja zorganizowania w Brodnicy sesji nt. brodnickich konspiratorek. Chciałabym, abyśmy dokonali uzgodnień dotyczącej jej organizacji i ewentualnego przydziału obowiązków. Sądzę, że mogłabym przyjechać do Brodnicy, aby dokładnie omówić jej organizację.

W załączeniu przesyłam cz. 6 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”, dziękując za przesłane książki Pana autorstwa.

Łączę serdeczne pozdrowienia i oczekuję odpowiedzi na nasze propozycje.

Z wyrazami szacunku i poważania .....*Elżbieta Skerska*.....

Elżbieta Skerska dokumentalistka

# FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186  
http://www.um.torun.pl/AK, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

*L. dz. 3520/Pan-4/10/05* Toruń, 10 XI 2005 r.

*odp. S. ds. 23 32  
+ t. XLIV (Miel. a sesji  
i folder)*

Pan  
mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-301 Brodnica

Szanowny Panie !

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłane ostatnio Pana publikacje. Przepraszam za długie milczenie, ale od czasu powrotu z urlopu na przełomie czerwca i lipca byłem bardzo zajęta przygotowaniem do odsłonięcia tablic pamiątkowych w sierpniu, wrześniu i listopadzie.

W załączeniu przesyłam materiały, które z tej okazji wydała Fundacja, folder, podsumowujący piętnastoletnią działalność Fundacji i ostatnią naszą publikację - materiały z ubiegłorocznej sesji popularnonaukowej.

Łączę bardzo serdeczne pozdrowienia także od Pani prof. Elżbiety Zawackiej. Miałam nadzieję, iż będzie Pan naszym Gościem na sesji w dn. 5 XI br.

Z wyrazami szacunku i poważania

*Elżbieta Skerska*  
.....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dn.7.02.2005

<b>FUNDACJA</b>	
*Archiwum i Muzeum F- morskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	9 02 2005
L. dz.:	268/Pom-410/05
Załączniki:	.....
Referent:	.....

F U N D A C J A

Archiwum i Muzeum Pomorskie AK  
ul. Wielkie Garbary 2

87-100 T O R U Ń

Pani  
Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za list i część 6 "Słownika". Znalazłem tam nazwisko Alfonsa Beyera /s. 37, 163/, którego dobrze znałem - był leśniczym w Czekanowie, a ja uczyłem jego dzieci. Data śmierci podana jest jako 1988 /?/. Czy wiadomo gdzie zmarł? Wówczas można będzie ustalić dokładną datę jego śmierci.

W sprawie sesji w Brodnicy rozmawiałem z panem mgr. Dominikiem Sucheńskim. Jest emerytem. Pracował w szkolnictwie. Adres jego podaję na załączonym planie. Chce u siebie zaaranżować spotkanie w sprawie obchodów. Zaprosi do swojego mieszkania Panią, oraz zainteresowane osoby. Proszę z nim się skontaktować i ustalić datę spotkania. Prezesem Koła SZŻ AK jest p. Antoni Kuniński, ale jest on w podeszłym wieku i do tego schorowanym człowiekiem. Funkcję wiceprezesa sprawuje pan Dominik Sucheński i wszystkie sprawy załatwia.

Rozmawiałem także z panią Aleksandrą Kurek. Jest ona spokrewniona z śp. Władysławą Zieleniewską. Ma szereg po niej pamiątek /fotografie, dokumenty/, które na wystawę w Brodnicy może udostępnić. Pan D. Sucheński proponuje, żeby na tej wystawie eksponować inne dokumenty i okazy, które wiążą się z działalnością AK na brodnickim terenie. Pani Aleksandra Kurek jest emerytowaną nauczycielką, ale pracuje jeszcze jako przewodnik po podziemiach zamkowych - telefon "służbowy": 498-22-47.

Zamiast pomnika ku czci śp. Władysławę Zieleniewskiej proponuję umieszczenie na jej grobie tablicy okolicznościowej - mniejszy koszt, a nagrobek - skromny i poświęcony całej jej rodzinie.

Dla orientacji zamieszczam dla Pani plan części miasta - dla ułatwienia umieściłem w odpowiednich miejscach numery.

W bieżącym roku obchodzone są w Brodnicy trzy jubileusze, w które jestem "zaplątany", stąd moje zaangażowanie w sprawę sesji będzie ograniczone. Na spotkanie u p. Sucheńskiego przyjdę. Mogę również wygłosić referat poświęcony śp. W. Zieleniewskiej /referatów nie piszę - do słuchacza lepiej trafia słowo mówione, a nie odczytywane/. Pracując w szkole nigdy nie czytałem, chyba cytaty, i to mi jeszcze z dawnych lat pozostało.

Z pozdrowieniami i wyrazami  
szacunku



Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 Brodnica

Brodnica, dn.22.03.2005

66

Fundacja Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu

Pani Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna Pani!

W załączeniu przesyłam:

1. moją ostatnią książkę ""Brodnickie dzielnice i osiedla"; na s.47 - 48 mowa jest o ulicy Władysławy Zieleniewskiej, przy okazji podałem jej skrócony życiorys - nie ma tam nic nowego, ale chciałem w związku z obchodzonym ROKIEM - o niej przypomnieć,
2. przepisany fragment wspomnień Józefa Szalli z lat 1939-1945, w którym autor pisze o konspiracyjnej organizacji JASZCZURKOWCY,
3. uzupełnienie życiorysu Alfonsa Beyera /znałem go osobiście, ale nie wiedziałem, że był członkiem AK, o tym nigdy mi nie wspominał.

W związku z nadchodzącą Wielkanocą  
życzę Pani spokojnych, zdrowych, pięknych  
Świąt i serdecznie pozdrawiam

plt. 3 t. osob.  
Alfons Beyer  
- Imp Brodnica

Sub. os. III/3



# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU - NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, 17 I 2008 r.

dz. 441 190m-410/08

Pan  
 Jerzy Wultański  
 ul. Ceglana 24 m. 42  
 87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Chociaż minął już Nowy Rok, jest jednak jeszcze styczeń i pragnę przesłać Panu choć spóźnione, to jednak pełne serdeczności, życzenia noworoczne.

Dziękuję również za wcześniej przesłane „Wspomnienia z lat 1939-1945”, uzupełnienia do biogramu śp. Józefa Szalli i śp. Alfonsa Beyera.

W naszym Archiwum nie posiadaliśmy opracowanego biogramu śp. Tadeusza Henryka Lewandowskiego ps. „Zefir”, za który także dziękuję. Przesłane przez Pana materiały dołączyłam do zbioru opracowań - Pana akt osobowych.

Obecnie przystępuję do redakcji cz. 7 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945”, która to część ma być wydana w 2009 r. W związku z tym proszę o radę - o nazwiska żołnierzy konspiracji, których biogramy winny, Pana zdaniem, znaleźć się we wspomnianej części. Chciałabym także prosić Pana o przygotowanie do „Słownika” biogramów wcześniej przysłanych do Fundacji. Prześlę, na Pana życzenie, zarówno kserokopie wspomnianych biogramów oraz materiały źródłowe, którymi dysponujemy i opracowania naszego Wydawnictwa. Na marginesie chciałabym dodać, że biogramy będą honorowane.

Bardzo przepraszam za długie milczenie spowodowane licznymi obowiązkami. Od zmiany siedziby Fundacji zmieniła się także nieco nasza działalność poszerzona

o działalność dydaktyczną. Prowadzę lekcje historii o konspiracji pomorskiej, które są bardzo potrzebne, ale „obsługa” tych wizyt jest bardzo czasochłonna.

W załączeniu przesyłam najnowszy „Biuletyn” i najnowszy tom naszego Wydawnictwa zawierający materiały z sesji z 2006 r.

Łączę serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor Elżbiety Zawackiej.

Z poważaniem

*Elżbieta Skerska*

Elżbieta Skerska dokumentalistka



ks. erokopia w. k. osob. Lewandowski  
Tadeusz Henryk - Imp. Brodnica 69

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dn. 17.12.2007

FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu  
Wpłynęło dnia: 19.12.2007  
L. oz.: 2423/Pom-410/07

Fundacja  
Archiwum Pomorskie AK  
w Toruniu

Dnia 26 X 2007 roku zmarł w Brodnicy śp. Tadeusz Henryk Lewandowski. Załącznik: Podczas okupacji brał udział w ruchu oporu, ale nie ma o nim hasła w "SŁOWNIKU BIOGRAFICZNYM KONSPIRACJI POMORSKIEJ 1939-1945". Niżej podaję wiadomości biograficzne z nim związane. Jeżeli uzyskam więcej informacji - przekażę je w miesiącu styczniu 2008.

J. Wultański

TADEUSZ HENRYK LEWANDOWSKI, syn kupca Leona i Anny z domu Skwarskiej, urodził się w Brodnicy dnia 2 listopada 1920 roku. Uczęszczał do szkoły powszechnej, a później od 1933 r. do Szkoły Handlowej w rodzinnym mieście. Naukę od roku 1936 kontynuował w Liceum Handlowym w Toruniu i tam zdał maturę. W okresie okupacji włączył się do konspiracji. Należał do Związku Jaszczurczego. Przyjął pseudonim "Zefir". Aresztowany przez grudziądzkie gestapo w nocy z 30 na 31 grudnia 1942 r. skierowany został do KL Stutthof. Otrzymał tam numer obozowy 18622. Po wojnie pracował jako dentysta w Brodnicy. Miał własny gabinet dentystyczny przy ulicy Kościuszki 6, a później przy Dużym Rynku 23. Zatrudniony był jednocześnie w społecznej służbie zdrowia, skąd przeszedł na emeryturę.

Jako uczeń szkoły powszechnej wstąpił w szeregi ZHP. Należał do 74 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. ks. Józefa Poniatowskiego. Ucząc się w Szkole Handlowej był w działającej przy niej 54 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego. W roku 1989 wstąpił do Harcerskiego Kręgu Seniorów im. Jerzego Lendziona w Brodnicy. Dn. 30 października 1990 r. awansował do stopnia podharcymistrza.

Zmarł 26 października 2007 roku w Brodnicy. Pochowany został na miejscowym parafialnym cmentarzu katolickim. Pogrzeb odbył się 30 października 2007 r.

Jerzy Wultański

Jerzy Wultański  
ulica Ceglana 24 m.42  
87-300 BRODNICA

Brodnica, dn. 29.01.2008

31.01.2008  
503 / Rom-410/08

Załączniki: .....

Referent: .....

Fundacja  
Archiwum Pmorskie AK

T o r u ń

Szanowna Pani  
Elżbieta Skerska  
Dokumentalistka

Szanowna pani!

Uprzejmie dziękuję za list, zawarte w nim życzenia noworoczne oraz dołączone materiały.

Mogę opracować biogramy:

1. Tadeusza Henryka Lewandowskiego,
2. Feliksa Słoszewskiego,
3. Stanisławy Miłobędziej /w pracy Bogdana Chrzanowskiego występuje jako "nauczycielka Miłowencka" s. 40/,
4. Antoniego Sobiecha - przed wojną i po wojnie pracował i mieszkał w Brodnicy, ale okupację spędził w Gościńszku powiat Mława /o ile taki biogram mógłby się ukazać w "Słowniku" część 7.

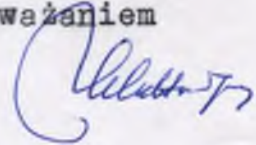
Proszę przysłać materiały, także innych osób, których biogramy opracowałem wcześniej i mogą się w w/w tomie słownika ukazać.

Ważne - w jakim terminie należy przesłać do Fundacji opracowane życiorysy.

Uprzejmie proszę o przekazanie Szanownej Pani Profesor Elbiecie Zawackiej wyrazy mojego głębokiego szacunku.

Życzę pani dużo zdrowia w Nowym Roku oraz satysfakcji z wykonywanej w Fundacji bardzo pożytecznej pracy.

Z poważaniem





# FUNDACJA

## ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl  
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

71

Toruń, 6 VIII 2008

Pan mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m. 42  
87-300 Brodnica

Szanowny Panie!

Najpierw proszę, aby przyjął Pan moje przeprosiny za brak odpowiedzi na Pana korespondencję.

Dziękuję za cenne uwagi dotyczące śp. Józefa Szalli, wspomnienia z lat 1939-1945 oraz wyrażenie zgody na pomoc w opracowaniu biogramów do cz. 7 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”.

Po zakończeniu wysyłki „Biuletynu” ( 500 szt.) przystąpię do prac nad „Słownikiem...”, prześlę materiały, o które Pan prosił i ewentualnie także zwrócę się o pomoc o napisanie innych biogramów.

Przy okazji pobytu w Toruniu serdecznie zapraszam do odwiedzenia Fundacji i obejrzenia wystaw.

W załączeniu przesyłam „Biuletyn” i jeden z folderów o prezentowanej w Fundacji wystawie.

Także w imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej łączę bardzo serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia.

Z poważaniem

Elżbieta Skerska dokumentalistka

Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 Brodnica

F u n d a c j a A K

T o r u ń

Otrzymałem nowe materiały dotyczące Józefa Szalli ps. "Wiąz".  
Dzięki nim opracowałem obszerniejszy, niż dotychczasowe, życio-  
ciorys. Wydrukowany został na łamach "Ziemi Michałowskiej":  
część I - marzec 2010, s. 13,  
część II - kwiecień 2010, s. 14.

Łączę wyrazy szacunku

Brodnica, dn. 2.05.2010 r.

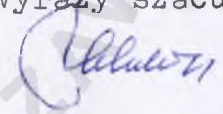
72  
FUNDACJA  
"Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"  
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 12. 05. 2010

L. dz. 1187 / Pom-110/10

Załącznik:

Referat:





# FUNDACJA

## GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ  
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

Toruń, 3 IX 2010

*odp. na Lp. 1184  
- polsk. odb. artykułów  
+ Biuletyn*

Pan  
mgr Jerzy Wultański  
ul. Ceglana 24 m.42  
87-300 Brodnica

*L. dr. 2366 | Pom-410/10*

Szanowny Panie !

Bardzo przepraszam za długie milczenie. Nie podziękowałam i nie potwierdziłam otrzymania artykułów Pana autorstwa wcześniej, ponieważ czekałam na „Biuletyn” Fundacji, który miał się ukazać w czerwcu. Później były urlopy i stąd ta zwłoka, za którą jeszcze raz przepraszam.

Artykuły o Józefie Szalli dołączyłam do Jego akt osobowych jako uzupełnienie do biogramu, który ukazałby się w ewentualnych kolejnych wydaniach „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”.

Dziękuję, że Pan pamięta o Fundacji. Często korzystam z Pana opracowań, które otrzymaliśmy do naszej biblioteki. Otrzymałam zadanie, aby zredagować cz.7 „Słownika biograficznego konspiracji pomorskiej”. Jednak z braku czasu trudno zabrać się do jego realizacji.

Łączę pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku

Z poważaniem

.....  
Elżbieta Skerska dokumentalistka

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ  
UL. PODMURNA 93  
TEL. 0048 56 65 22 186  
[www.um.torun.pl/AK](http://www.um.torun.pl/AK), [www.zawacka.pl](http://www.zawacka.pl), [fapak@wp.pl](mailto:fapak@wp.pl)

KONTO:  
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

KRS 00000 41692

T: K-585/585 Pom. Brodnice

Wultaniske Luj'a  
V. Karty informacyjne  
k. 7



1. 2. 1. 3. <sup>AK</sup> Brodnica

4 Wultańska Lucja 5 2 d. bswańska

6. "Szarołka" 7 Wultańska

8 9 30. XI. 1904 r.  
w Brodnicy

10 syn Jęsy:  
87-300 Brodnica  
ul. Ceglana 24 n. 42

12. rd. syna Jęrego

AK

FUNDACJA  
OKRĘG POMORZE  
1939  
AK  
KŁĘBIETY ZAWA

10-585

Porodni in  
Samo prave

Wulbarske Locija 1744

2

Prickordie M

Prickordie M

Prickordie M

Prickordie M v samopremij spof 10

Prickordie M

200 list 7 Wulbarske 24 X 88

(174/177)

Brodzynie

Wulcaniska tucja „Szarotka” 3  
jest caska myna ferujs wulcaniskim  
ul Ceglana 24 m 42, 87-300 Brodzenie  
iostate zaprosy nizone w r 1944 latem  
przez W Zieleniowka. Otrzymata po Szarotka  
Stancowita, trojky Zieleniowka, tucja wul-  
caniska, Korystyma Norbawka  
pomocniat - myniad. I zaslenia zabozci  
placni fabryki „AlRoka” (Zal. myniad)  
pracownia tam jako robotnice

Wultariška Lujja

Brodowo  
AV. 4

ps. "Szarotka"  
W obecności Lujji w listopadzie 1943r.  
składata przy siegę, Glibrieta Kudejewsk.  
-Naskret ps. "Złota". Iny siegę odbi erata  
kier. zespata Izuminsk Wanda Cybul ska  
ps. "Ade". Lepiej się zente odbywato się w  
Brodlinie przy ul. Motowej 16. Obecna  
była też Kriptyna Kostowska-Osin ska  
ps. "Magnolia". "Szarotka" przekazywata  
"Złotej" postę.

zob. J. W. - 618/996 w. T. 11 str. 1-2 Kudejewsk  
K. F. 101 Esbertal imp. Brodowo

Brodnicwo wsk  
Pomorze

++  
WULTAŃSKA Lucja

5

z d. Osmańska ps „Szarotka”  
1904-1995. Referat WSK Insp. Brodnice  
Praysięgo. złożona przed Władysławą  
Zieleniewską ps „Darmiaś”, Łęczuńska,  
punkt Łączności Konspiracyjnej. Kontakt  
z Elżbietą Rudajewską z am. Naskrst  
ps „Złota”

Elżbieta Skerska

Job:

Słownik Biograficzny Konspiracji  
Pomorskiej 1939-1945 część 5  
Fundacja „Archiwum Pomorskie AK  
Torun 2001  
str. 148, 149

Drut  
2003

6  
Opracowanie Symboliczne  
Pomniki Szer. Szer. we  
Wrocławu przesłane  
przez p. J. Muktawski ep  
złożono w sekr. egertonie  
„Pomniki”  
28.08.2008  
rd

† Wultaniska Lucja

Brodnica 7  
AK

zob.: Chwiatkowski Marian, Życie  
rodziny Wultaniskich wpisane w  
ceremonie i wyzysaje wojskowe,  
Brodnica 2004 (kolek. FA PAK)

nr IX'10

Wulstaniška luga

